

PAMIĘTNIK
TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO
WARSZAWSKIEGO

WYDAWANY

Za upoważnieniem Rządu.

TOM XXII, POSZYT II.

WARSZAWA.

W DRUKARNI GAZETY CODZIENNEJ, NA PLACU ZA ŻELAZNĄ BRAMĄ,
Nr. 953,
przy rogu ulic Przechodniej i Ptasiej,
—
1849.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

W Warszawie, dnia 13 (1) Stycznia 1850.

Starszy Cenzor,

L. T. Tripplin.



PAMIĘTNIK LEKARSKI WARSZAWSKI.

TOM XXII, POSZYT II.

O PUSZCZANIU KRWI

przez

J. LEBEL.

Smutną jest rzeczą widzieć tam niedołężność umysłu ludzkiego w dociekaniu prawdy, gdzie mozolne usiłowanie świątłych badaczy przyrodzenia, dawno ją niewątpliwą uczynićby powinny. Sprzeczki o użyteczności krwi puszczenia, trwały przez wszystkie wieki istnienia sztuki lekarskiej. Przedmiot ten roztrząsany z całą mocą geniuszu, został na tem samym stanowisku niezrozumiałości, gdzie był na początku: dotąd różnymi się jeszcze w zdaniu względem użyteczności lub szkodliwości krwi puszczenia (1), dotąd niejednakie przekonanie prowadzi nas do użycia

(1) Archives Générales de médecine 2^e série T. IX. Décembre 1835, p. 489. Nie będę wspominał o dzisiejszem powstawaniu na krwi puszczenie w dziele: Manuel

1*

Biblioteka Główna
WUM



tego środka, potężnie na organizm nasz działającego, a wskazania użycia go w stanach chorobnych, nigdy nie miały zaspakajającego umysł wyrachowania. Mażżeto być przedmiot badań przechodzących granice rozumu człowieka? Czyli już nigdy nie wykryjemy prawdy tak jawnej, któraby wszelkie w tym przedmiocie sprzeczki zatamować mogła?

Żeby w tem ważnem usiłowaniu zachować pewny porządek myśli, przejdźmy kolejną wyobrażenia jakie się nasuwają uwadze, a dla uniknienia zagmatwań w dalszym wykładzie rzeczy, zrobmy przedewszystkiem wyobrażenie, co to jest krwi puszczenie.

Określenie. — Krwi puszczenie, jestto działanie chirurgiczne, przez które, w zamiarze przywrócenia zdrowia, umniejszamy ilość krwi w człowieku, wyprowadzając ją z ciała otworem w żyłę zrobionym, wyciągając ją przez nacięte miejsca skóry pod bańkę, albo dając ją wysysać pijawkom, nie licząc rzadkich sposobów wydobywania krwi z nosa przez wtykanie weń rzeczy ostrych.

Historja. — Trojaki ten sposób wydobywania krwi z ciała, nie jest w pospolitem wyrażeniu się, tak lekarskiem jako i ludu, jednym objęty nazwaniem: puścić krew, jestto toczyć ją otworem w żyłę zrobionym, a stawianie baniek i pijawek oddzielnym zdaje się być środkiem lekarskim, nie należącym do krwi puszczenia. Gdy jednak wszystkiemi temi sposobami, jeden się zawsze cel osiągnąć zamierza, rozłą-

annuaire de la santé pour 1849, ou médecine et pharmacie domestique, par F. V. Raspail, Paris 1849.

czone nazwiska jedno-znaczącego działania spojć wypada. Dlatego w uczeniu się pochodzenia sztucznych krwi wypróżnień, zajmować je będziemy pod jedną nazwą krwi puszczenia (2).

Dzieje tego sposobu leczenia, zaczynają się od postrzeżeń ulegających może wątpliwości, gdy powiemy: że za wynalazcę jego, uważany w świecie organicznym koń morski, upuszcza sobie krwi przebijając żyłę na ostrej trzcinie (3), a nasze niektóre konie kalczą sobie skórę zębami w celu leczenia się. Jeszcze większą wątpliwością zaćmić będziemy mogli pochodzenie tego środka, jeżeli uwierzmy podaniu Anglika Jerzego Tomson, gdzie wystawiony jest diabeł kuszący chrześcian do krwi upuszczania; lub jeżeli zechcemy pójść za nauką bezimiennego Francuza, który w dziele: *Orophile en desordre* wywodzi początek krwi puszczenia od diabła (4). Ale żeby na zjednoczeniu rozdzielonych sposobów krwi puszczenia nie tracić napróżno czasu, żeby dla dowo-

(2) Tak połączone te sposoby leczenia pod jednym nazwaniem, znajdują się w *Dict. des scie. Med.*, p. 341. Nawet już od wieków w sztuce lekarskiej, bańki miano za środek zastępczy krwi wypróżnień otworem żylnym (Cels Lib. II. cap. XXIX), a bliższy nas Fryderyk Hoffman (*Med. Ration. syst.* T 3 p. 284) tak mówi: pospolite ale błędne mniemanie, żeby krew wyciągnięta przez nacinanie przy bańkach, miała być daleko cieńszą i płynniejszą od tej, która się przy puszczeniu z żyły ręki lub nogi wydobywa. A na karcie 592 wyraźnie potwierdza tę jednoznaczność wypróżnień krwi z żyły lub innym sposobem.

(3) *Dictionnaire des sciences médicales.* Paris 1820. T. 41, p. 364 i Lafontaine w dzienniku zdrowia. Warszawa 1801, Nr. 1, kar. 36.

(4) Lafontaine w dziele wskazaném kar. 38.

dów poważnej dawności tego uzdrawiającego środka, nie uciekać się do przykładów branych z morskich ani z naszych koni, żeby opuścić bajeczne podania (5), lub poetyckie zmyślenia wystawiające djabłów z lancetami, przejdźmy do tej części dziejów krwi puszczenia, którą ustalonej nauki lekarskiej przepisy czynią pożyteczniejszą i do poznania potrzebniejszą.

Hippokrates puszczał krew (6), i trzymając się drogi doświadczenia nie obawiał się pozbawiać organizmu człowieka płynu najpotrzebniejszego. Toczył go tak w celu przywrócenia zdrowia, jak w celu zapobiegania utracie jego. Przepisy ojca medycyny względem puszczenia krwi, noszą cechę boskiej mądrości jak cała jego nauka sztuki leczenia.

(5) Według paryzkiego słownika umiejętności lekarskich, w Tomie 41 na karcie 364, bajecznym wynalazcą krwi puszczenia jest *Podalyr*, który uleczył *Syrnę* córkę Króla *Damocta* po spadnięciu jej z wysokości. *Marquis* zrobił z tej powieści poemat, a *Dujardin* pewności temu zaprzeczył.

(6) „Hippokrates krwi puszczać nie zaniechał w żadnej prawie chorobie.” (Fryd. Hoffman, w dziele wskazanem kar. 591). Hippokrates uważał krwi puszczenie jako środek uśmierający poruszenie tego płynu. W tym celu jedynie puszczał on krew w początkach chorób, w których jej pęd i gwałtowność biegu, mogły zrządzić niebezpieczne przypadki, jakoto: pęknięcie naczyń, zapalenie, ropienie, gangrenę i t. d. (*Buchan*, *Medecin domestique*, Paris 1802, T. 2, k. 64). W słowniku nauk lekarskich T. 41 k. 364 i T. 49 k. 339, Hippokrates uważany jest za stronnika wypróżnień krwi. *Traditions hippocratiques chez les Arabes*, między innymi krwi puszczenie z nogi i głowy jest w pospolitem użyciu w leczeniu chorób. *La lancette Française*, Jeudi 19 Janvier 1837 p. 32.

Szedł on w tem za naturą (7), która dobrowolnem krwi płynieniem leczy nas w wielu zdarzeniach (8).

Wskazaną tą od przyrodzenia drogą i za przewodnictwem mądrych przepisów Hippokratesa poszli jego naśladowcy. Po trzykroć w ciągu wieków zagrzebywano w niepamięci naukę greckiego postrzegacza (9), zawsze się ona jednak wybijała z pod przemocy zagmatwań teoretycznych (10), nad którymi przeważną nawet biorąc wyższość wieku zeszłego, napełniła przepisami krwi puszczenia dzieła najbieglejszych naśladowców Hippokratesa. I kiedy pominiemy początkowe wieki sztuki lekarskiej, gdzie ciągle znajdujemy dowody ufności ludu w skute-

(7) Początek puszczenia krwi w celu leczenia, przyznaje się naśladownictwu natury i uprzedził Hippokratesa. (Dictionnaire des sciences médicales, Paris 1820, T. 49 p. 339, T. 41 p. 364.)

(8) Że się zapalenia mózgu leczą same przez odpływ krwi z nosa, Wan-Swieten wiele widział przykładów i przytacza na powiększenie liczby zdarzeń, zdarzenie o którym mówi Zacutus Lusitanus, kiedy on idąc za przyrodzeniem, wsadził pióro rozszczepane w postaci gwiazdy w nos chorego, i sprawiwszy krwotok uleczył go z zapalenia mózgu (Revue Médicale Française et étrangère Journal des progrès de la Médecine Hippocratique: Aout 1835 Paris, p. 172). Frid. Hoffman przytacza postrzeżenie Lancisiusza na starcu blisko 70-letnim, który w okazujących się poprzednikach apopleksyi utraciwszy mimowolnie krwi z nosa do 12 funtów, od śmierci się uratował. (W dziele wskaz. T. 4 Cz. 2 k. 173.)

(9) Chrysip, Erasistrat, Asclepiades, później Van-Helmont z swoim ukrytym w ciele duchem, kładli silne przeszkody krwi puszczeniu (Dic. des scien. méd p. 339).

(10) Krwi puszczenie było we wszystkich wiekach ogólnie przyjęte i skuteczne. (Dic. des scien. Médic. p. 339).

czność krwi puszczenia (11), kiedy z Lafontenem małą naznaczymy wartość usiłowaniam Leonarda Botala, który pierwszy miał dać popęd do uogólnienia krwi puszczenia (12); nie będziemy mogli zaprzeczyć mądrości, jaką jaśnieją przepisy najslawniejszych lekarzy wieków upłynionych. Przebiegając koleją te wieki, przeliczmy odnaczające je geniusze, zobaczymy wtedy że lepszych wskazań do krwi puszczenia nie podobna zrobić i w naszym wieku, nawet przy naszej zarozumiałej nad nimi wyższości. Galen (13), Caelius Aurelianus (14), Cels (15). Are-

(11) Od niepamiętnych czasów krwi puszczenie znane było u Egypcyan, u Scytów, a nawet ludy mniej ucywilizowane miały w użyciu to leczenie. Murzyni w Gwinei uprzedzają niebezpieczeństwo z pełności krwi, przez pchnięcie nożem w rozmaitych częściach ciała, a leczący księża wyspy Otahity, otwierają chorym żyłę na głowie, uderzając w jej wierzchołek ostrem drewnem, (Dic. des scien. Méd. T. 41 k. 365).

(12) Lafontaine w dz. wsk. kar. 36, Fryd Hoffman nazywa tegoż Botala największym obrońcą krwi puszczenia; w dz. wsk. T. 3 k. 604. W sprzeczkach dzisiejszych lekarzy paryzkich względem krwi puszczenia, Botal wystawiony jest jak największy krwi rozlewca: w dziele bowiem swoim, wydanem r. 1546, *De curatione per sanguinis missionem*, nie przyjmuje omdlenia za przeciwskazanie do obfitego krwi puszczenia. Zwykle tym on sposobem krew toczył: 1) funtów $2\frac{1}{2}$ do 3, 2) po sześciu godzinach powtórne krwi puszczenie funt $1\frac{1}{2}$, 3) po sześciu znowu godzinach trzecie krwi puszczenie funt. 3 do $3\frac{1}{2}$. Nazajutrz na nowo rozpoczynał to samo w niektórych zdarzeniach. Mówi on o praktyku puszczacym naraz krwi funtów 5, lecz gani takie puszczenie (Archives Générales de Médecine 2^{de} Série T. X. Février 1836 p. 244). Zawzięci obrońcy krwi puszczenia: oprócz Botala, byli Riolan i Willis (Dic. des scien. Méd. p. 340).

teus (16), Aetius (17), Oribasius (18), Paulus Aegineta (19), Aleksander Tralles, Avicenna (20), Baco, Sydenham (21), Baglivi (22), umieli godzić swe wyobrażenia teoretyczne z doświadczeniem, które im

(13) De cura rationali per sanguinis missionem. Galen był większym jeszcze stronnikiem krwi puszczenia niż Hippokrates (Dic. des scien. Méd. p. 339).

(14) C. G. Kühn de medicis nonnullis in Caelii Aureliani de acutis morbis occurrentibus. Lipsiae 1820.

(15) Jak za czasów Celsa krwi puszczenie było uogólnione, świadczą jego wyrazy: „Puszczać krew z otwartej żyły nie jest rzecz nowa, lecz jest nowa puszczać ją w każdej chorobie.” De re Medica Lib. II. Cap. II. Sect. I.

(16) De morbis acutis lib. IV et de morbis chronicis etc. princeps cura Jac. Gouzyli. Paris 1554. Cels, Caelius Aurelianus, Areteus, używali wszelkich sposobów krwi puszczenia i puszczała w każdym zakresie życia (Dic. des scien. Méd. p. 339).

(17) Contractae medicinae, tetrabibli primae, sermo tertius, Cap. X. Przepisy krwi puszczenia Aetius brał z Galena.

(18) Oribasius idąc za Galenem każe krew puszczać uprzedzając wielkie słabości, choćby nawet krwi pełności nie było. Synopseos Lib. I. Cap. VII.

(19) De re Medica Lib. VI. Cap. XL.

(20) Ci oba szli za nauką Galena (Dic. des scien. Méd. p. 339).

(21) Gdy krew miała własności, jakie w nią postrzegają się u ludzi młodych, silnych, krwistych, krwi puszczenie za najgłówniejszy środek leczenia uważał Sydenham w chorobach zapalnych. (Thomae Sydenham opuscula universa. Lipsiae M. DC. XCV. Observat. Med. circa morb. acut. sectio prima Caput IV p. 62). Puszczał on krew nawet u dzieci, miarkując ilość upuszczonego płynu podług ich wieku, (Schedula monitoria de novae febris ingressu pag. 674) o czym wspomina także Józef Frank, (Praxeos medicae universae praecepta. Partis 3. Volum. 1, Sect. 1, p. 201. Lipsiae 1830), a jego nauka krwi puszczenia wyłożona w różnych miejscach wskaza-

w puszczeniu krwi było podstawą. Następujący po nich Boerhaave, potrafił nadać doświadczeniu uderzającą powagę, kiedy w dowcipnej swej teorii zapaleń, do naszych prawie utrzymującej się czasów, wykazał konieczność krwi puszczenia; kiedy odciągając nagromadzoną krew i zatykając drobne odnogi naczyń, widocznie jakby cudem przywracał gasnące życie. Jego teoria zgodna w każdym razie z doświadczeniem, dająca zawsze zaspakajające umysł tłumaczenie zdarzeń, była zapewne niezmiernie wielką dla stronników krwi wypróżnień podniętą do rozszerzenia znaczenia i wziętości tego sposobu leczenia, sławą poprzednich mężów utrzymującego się (23). Dlatego uczeń i dziedzic sławy Boerha-

nego dzieła, dobrze jest przypomniana w pamiętniku paryzkim: *Revue Médicale Française et étrangère*, 1836 Mars p. 432, i w gazecie: *La lancette Française* Nr. 53. T. X. p. 211. W tej gazecie Bouillaud uważa Sydenhama za wielkiego stronnika krwi puszczenia w chorobach ostrych, nazywając go ich obrońcą w powietrzu morowem londyńskim, gdzie on w przepisach krwi puszczenia szedł za powagą Botala, którego ciągle chwali.

(22) Baglivi, Sydenham, Baco, stanowią epokę odrodzonej medycyny Hippokratesa. Po tym to ojcu sztuki lekarskiej za najpierwszego w niej kładzie Józef Frank Bagliviego; jego sprzyjanie leczeniu przez krwi wypróżnienia, można widzieć w jego dziele: *Praxis medica Antverpiae* 1715, p. 61. Łatwo tam się pojmuje ta dążność Bagliviego, kiedy jego teoria gorączek każe w nich wszystkich widzieć stan zapalny. Myśl ta wyłożona jest w gazecie lekarskiej: *La lancette Française* Nr. 53, T. X. p. 211.

(23) Boerhaave potrzebował tylko wody, octu, wina, owsa, saletry, miodu, rabarbaru, opium, ognia i lancetu. (Buchan, *medecine domestique* Paris 1802, T. 2, p. 65).

wego Wan-Swieten, potężnie się przyłożył do rozszerzenia w następnych pokoleniach rodu lekarskiego niezachwianej ufności w krwi puszczeniu; tak, że nieśmiertelny Stahl, stanąwszy ze swym najprzenikliwszym umysłem na czele stronników wielkiej swej teoryi, puszczał krew obficie, chociaż nauka jego, powierzająca zdrowie chorego staraniom własnej jego duszy, powinnyby raczej nakazywać lekarzowi, aby był więcej postrzegaczem działań przyrodzenia, niżeli czynnym w nich pomocnikiem. Współczesny ze Stałem i z jednej z nim wychodzący szkoły, równym jaśniejący geniuszem a oddzielnej nauki założyciel Fryderyk Hoffman (24), nie przerwał pędu krwi ciągłym już od Boerhawego toczącej się strumieniem. Idąc krok w krok, jak dwaj poprzednicy za Hippokratesem, ich doświadczenia doświadczeniami wzbogacał, teorią do zdarzeń nakłaniał i krwi puszczeniu wspaniały wystawił kolos w oddzielnych o tem rozprawach (25). Do jego to czasów rachuje się najświetniejszy zakres sztuki lekarskiej, który w połowie wieku ośmnastego tak pamiętnie najprzenikliwszym promieniem światła ozdobił Haller (26), w którym potok mądrych do-

(24) Wedel obydwóch był nauczycielem (Jos. Frank. *Prax. Med. praec. editio altera. Lipsiae 1826. Part. 1, Vol. 1, Sect. 1, p. 43*).

(25) *De magno venae sectionis ad vitam sanam et longam remedio. Halae 1714. Dissertatio de venaesectionis prudenti administratione. Halae 1723. Dissertatio de venaesectionis abusu, Halae 1730.*

(26) Hallera o krwi puszczeniu rozprawa w jego dziele *Vol. VII. no. 249.*

świadczeń rozlewał Morgagni, gdzie (opuszczając długi szereg wielkich mężów) jaśnieli pracami swemi Lieutaud (27), Meckel (28), Camper (29), Huxham (30), Tissot (31), Starck (32), Mercurialis (33), Linnaeus, Astruc (34), Haen (35), Stoll (36), Ho-

(27) Pełność krwi zbytęcną ostróźnie leczy Lieutaud krwi puszczeniem, jednak wyżej ten środek kładzie w szeregu innych, i pozwala szesnastu uncyom krwi odraźać się u ludzi młodych dobrze zbudowanych w dniach piętnastu. *Précis de la médecine pratique. à Paris 1769. T. 1, p. 122.*

(28) *Hist. litis de loco vanae sectionis in pleuritide seculo XVI imprimis habitae, Halae 1793.*

(29) Należy on do tych, co granice poszukiwań w anatomii patologicznej rozszerzyli. (Jos. Frank *Prax. méd. univ. praec. 1826. P. 1, V. 1, S. 1, p. 48.*)

(30) Fizyka z nauką leczenia spojona była jego pracą, jak widać z dzieła: *Opp. physico med. Edit. Reichel. Lips. 1764.*

(31) Tissota możnaby policzyć między zbyt chciwych krwi toczenia, sądząc o nim z jego rady krwi puszczenia, czasem dla uspokojenia bólu zbytęcnego, choć ten nie pochodzi z wielości krwi, ani z zapalenia, ale że się nieco uśmierza tym sposobem, aby mieć czas na zniesienie przez inne lekarstwa przyczyny. (Rada dla pospólstwa przełożona w Warszawie 1777. T. 2, kar. 182) Jednak w tem samem miejscu podaje on bardzo dobre wskazania do krwi upuszczenia.

(32) Opisem chorób epidemicznych Starck wzbogacił sztukę. *Obs. med. de morb. cum petech. Carlsr. 1766.* (Józ. Frank w miejscu wskazanem kar. 50).

(33) Chorób dziecinnych od niego poszło opisanie. Józ. Frank w miejscu wskazanem kar. 53.

(34) Znany leczeniem chorób kobiecych. *Traité des maladies des femmes. Paris 1766.*

(35) Stosowaniem lekarskich przepisów do zdarzeń słynny. *Ratio medendi in nosocomio practico Vindobonensi. Vindob. 1757—73. Part. XV. Continuata 1773—79 ibid. V. III. Praelectiones in Boerhaavii institutiones pa-*

me (37), Sauvages (38), Borsieri (39). Jakże się w tym złotym zakresie (40) krew wytaczała obficie. Naśladownicy wielkich mistrzów sztuki lekarskiej tego zakresu pojęli bardzo dobrze ich przepisy (41), może nawet zadziwiająca pomyślność stronników lancetowego związku, wzniecila lekarskie łakomstwo w mniej uważnych i powiodła ich do zbyt chciwej żądzy chwały z krwi rozlewu. *Guy-Patin* puścił swemu synowi w zapaleniu pleury krew 24 razy, a *Hecquet* sam był ofiarą krwi puszczenia (42). Uka-

thologicas. Vindob. 1780. (Józef Frank w dziele wskazanem kar. 57).

(36) Podobnież wielki szczegółowej sztuki leczenia nauczyciel. (Józ. Frank jak wyżej).

(37) W rzędzie tychże liczący się. *Clinical experiments, histories and dissections. Edinb. 1800.*

(38) Nie wiem czyby się kiedy znalazł przeciwnik krwi puszczenia, żeby w tym sposobie leczenia nigdy nie odstępowano od rad ostrożności podanych w ogólnych przepisach leczenia chorób zapalnych, w dziele: *Nosologie methodique de M. F. B. Sauvages, à Paris 1771, w tomie I, na kar. 543.*

(39) W bogatym zbiorze pojęć wszystkich swych poprzedników, mających wykryć zasadę zapalenia, zdaje się że Borsieri naucza wskazań do krwi puszczenia podług wyobrażeń utworzonych z porównania tylu oddzielnych przypuszczeń; lecz jego szczegółowe zastosowanie tego środka, przekonywa że szedł za doświadczeniem. *Institutionum medicinae practicae volumen primum pars prima pag. 61. Lipsiae 1787.*

(40) Wieku ośmnastego połowę, złotą epoką nazywa Józef Frank, w miejscu wsk. kar. 45.

(41) Jak wiele było wtedy stronników tego leczenia, przekona spis niżej umieszczony autorów o krwi puszczeniu.

(42) Do tego zakresu policzyłem tych krwio-żerców, powziąwszy o nich wiadomość w słowniku nauk lekarskich. (*Dic. de scien. Méd. p. 340.*)

rał Molier (43) nierozsądek lekarzy porywczych w użyciu tego sposobu leczenia, ale może się swoim szyderstwem przyczynił we Francji do szkód, jakie zbytnia oszczędność we krwi puszczeniu sprowadzała potem na rodzaj ludzki. Molier uzbroił zdanie ludu przeciw śmiałości krwi rozlewania, a Brown Anglik rozbroił samychże lekarzy zdradną swą teorią. Wpadli oni w ostateczność przeciwną pierwszej, i kiedy jawne pożytki, nawet mniej uważnego krwi puszczenia, wynoszone były przed nastaniem Brownianizmu okrzykami pospólstwa, kiedy to leczenie tak się uogólniło, że bez rady lekarza znajdowało wziętość u nieznających sztuki leczenia (44), nagle przyszedł wyrok wskazujący je na zarzucenie. Teorya ciągłego podniecania upadających sił chorego, wyгнаła z planów lekarskich krwi puszczenie jako środek osłabiający. Trzeba było wtedy, dla pozyskania przystania sumienia na krwi puszczenie, albo zbytkiem odznaczać się zdrowia i lekać się choroby, albo zaćmić mądrość lekarską zwodniczymi znakami siły, chociaż choroba zgonem groziła. Miljony ofiar kosztowała ta zmiana w sztuce lekarskiej: dusili się i zalewali krwią chorzy, a lekarz nie śmiał

(43) Oprócz szyderstw Moliera, krwi puszczenie odebrało chłostę w dziele pod tytułem: *Idzy Blas*.

(44) Jak zwyczaj krwi puszczenia był uogólniony, aż do zrzadzania szkód licznych, świadczy Tyssot w Radach dla pospólstwa w T. 2 kar. 187, mówiąc, iż niektórzy puszczają sobie krew po 18, 20 i 24 razy w dwóch dniach, a inni kilka set razy w kilku miesiącach. Świadczy także wielość pism lekarskich przeciw nadużyciu krwi puszczenia.

przestąpić nakazu przekonania swego, który utrzymywał go w błędnem mniemaniu, że tak być powinno. Ten zakres w historii krwi puszczenia nie przestanie być pamiętny, a przynajmniej jest nam jeszcze obecny przez wkorzeniony nałóg wielu lekarzy, na których dotąd się jeszcze odbija piętno szeroko niegdyś rozkrzewionej nauki. Do tak groźnego zamachu na trwanie środka, wiekami przynoszącego narodom korzyści, dołączył swe siły potomek Browna Rasori. Budując na tej zasadzie poprzednika, że wszelkie działanie na ciało ludzkie odbywa się przez bodzce, znalazł odwrotne zasady przeciw bodzcom (contra stimuli), wojnę wielkimi massami lekarstw wypowiedział organizacyi ludzkiej i nadał womitom nieograniczoną władzę leczenia zapaleń, a przez to odjął krwi puszczeniu najobszerniejszą część jego panowania. Już od tego czasu nie przestało krwi puszczenie tracić widocznie i nagle w swojej rozciągłości, a w naszych czasach miało już wszelkie posiadłości utracić w dziedzinie Hippokratesa. *Pechier* zastąpił krwi puszczenie winianem potażu i antymonu, *Le Roy* wojsko słabych głów wystawił naprzeciw doświadczeniu wieków i naukowości lekarskiej, a Haneman gazetami dowiódł bezczelności kłamstw swoich, od których upadek rozumu lekarskiego, a mianowicie zatarcie sławy krwi wypróżnień miał zależeć. Haneman w Paryżu wzywał przez gazety chorych i lekarzy, ażeby szli do niego przypatrzeć się jak on zapalenia płuc leczy bez krwi puszczenia. Doniesienia gazet paryzkich powtórzyły nasze gazety, i wkrótce potem też same gazety roznosiły złe

wieści o Hanemanie, jako nagrodę za zawód w nadziei, którą w czytelnikach wzbudził śmiałości przyrzeczeniami, dokonania tego co przechodziło jego siły.

Łatwowność wprowadziła tych przeistaczających sztukę śmiałości na zwyciężkim wozie sławy, do tej to świątyni która wielkim światem się zowie. Tamto mądrość zawsze po wszystkie wieki była większością głosów, jak na obradach różnorodnych stanów wykrzykiwaną, a dziś większość głosów bardziej jeszcze niż kiedykolwiek idzie od liczniejszego działu ludzi, do którego właśnie rozum nawet odgłosem swym dolecieć nie może.

Pewny więc już był upadek sztuki lekarskiej z jej najdzielniejszym środkiem, jaki ma w krwi puszczeniu, zwłaszcza gdy dodamy że w naszych czasach, mianowicie w Niemczech, sami nawet uczeni lekarze przyczynili się do poniżenia sztuki przez swe marzenia teoretyczne, przez brak prostej rozwagi w rozróżnianiu kłamstwa od prawdy, lub przez chwytność się szarlatanizmu dla zysku. Kiedy *Schelling et Marcus, Troxler, Malfati* i inni, mądrość Kanta wprowadzili do nauki lekarskiej i jej prawdy w niezrozumiałych zagmatwaniach wyrazach; kiedy dziwy Mesmera (magnetyzm zwierzęcy) rozgłaszały pisma Klugego, Wolfarta, Bährensa, Kiesera, Passavanta; kiedy mistycyzm znalazł wiarę w rozbującej wyobraźni i sztukę wracając do grubych wieków oddał w ręce chłopów i pastuchów; wtedy krwi puszczenie pogardy okrywało imię: do odwiecznych porachowane środków leczenia, niegodne było dzielić sławy jaśniejących nowości dziewiętnastego wieku.

Na szczęście, koniec wieku ósmnastego położył mocne zasady odbudowanej umiejętności Hippokrata: zostały nam mnogie owoce doświadczeń lekarzy nie zapuszczających się w odmet błędnych rozumowań, i ich staraniem krwi puszczenie nie zaginęło. Jeżeli opuszczę tych, którzy powiększając wzrost umiejętności, postawili ją w rzędzie innych nauk fizycznych, którzy wzbogacili ją rozbiorem ciał zmarłych, ozdobili nauką przyrodzenia, zasilili znajomością skutków lekarstw, którzy jasnością opisów oddzielnych chorób (45) lub ogólnych usposobień powietrza i miejsca, którzy rozróżnawczemi cechami chorób wieku, płci, stanu, rzemiosł i zatrudnień, rozszerzyli granice sztuki leczenia doświadczalnej; niepodobna mi zapomnieć imion sławnych w ostatnich latach upłynionego wieku nauczycieli tej sztuki. Kulen (46), Pinel, Corvisar, Testa, Brera, J. P. Frank, Reil, Berends (47), Rychter, Starc i wielu innych, niepospolite w swych dziełach dali miejsce dla krwi puszczenia. Przełaty się zasady wielkich tych mistrzów sztuki na oddzielne głowy wieku naszego, i nie przestaną być silną zawadą przeciw potokowi ogólnego zepsucia.

(45) Wykładem zapaleń jaśnieli w Anglii: J. Hunter, Duncan, Thomson, Astley-Cooper, Travers, James, Wilson, Lucas, Jonas, Stevens, we Francyi Gendrin i Bichat. (Wochenschrift für die gesammte Heilkunde Nr. 23. Berlin den 4^{ten} Juni 1836 s. 358).

(46) W sprzeczkach dzisiejszych o pożyteczności krwi puszczenia w chorobach zapalnych, p. *Cornac* dawność tego środka odwołał do czasów Portala i Kulena. (*La lancette Française* 21 Janvier 1836, p. 36).

(47) *De recto venae sectionis in pneumonicis affectibus usu.* Franc. 1806.

Trzymając się ściśle drogi doświadczenia, puszczała krew na początku naszego wieku: Portal, Bell, Plenck, Goelis, Hildebrand, Kreysig, J. Frank, Clarus, Brera, Sache, Jurine, W. H. G. Remer, J. F. Ackermann, J. Mayer, P. J. Horsch, J. Mathais, G. Franceschi, Duncan, Erdmann; do późniejszych tego działania zwolenników, liczy się Kruckenberga, Bang, Lerminier, Unger, Speranza, Bischof, i w ogólności szkoły wieku naszego toczą krew w tych nawet chorobach, w których pokolenie Brouna środków wzmacniania szuka, szkoła włoska przeciw bodźców, a Homeopatia i mistycyzm wiary w zapewnienia lekarskie. Dziś nauka zapaleń podciągnęła wiele zjawisk chorobnych pod jeden stan cierpień, okazujący się w rozmaitej postaci stosownie do różnicy trzewu i zajętych w nim części składowych. Dlatego krwi puszczenie najpospolitszym jest dzisiaj środkiem zaradczym w chorobach, a tę jego rozciągłość w użyciu lekarskim słusznie można przypisać pozostałym zasadom sztuki leczenia wieku zeszłego i świetnemu rozpoczęciu naszego od geniuszu Biszata, który podziałem chorób według układów oddzielnych organów (48), tak daleko nadzieję pomocy z krwi wypróżnień w naśladowcach swych obudził, że ci strzegąc się pracy rozpoznawania stanów chorobnych,

(48) Plater i Fr. Hoffmann, już rozróżniali choroby na oddzielne zajęcia układów pojedynczych organów, co tak wielką w wieku naszym zrobiło sławę Biszatowi. Podobnie Boerhave i Morgagni naukę chorób błon nam podali (Józef Frank w dziele wsk. Part. 1. Vol. 1, Sec. 1, pag. 95).

ogólne mieć chcieli lekarstwo w krwi odpływie. Broussais stanął na czele tego pojęcia rzeczy, i jedną, widząc w ciele ludzkim chorobę błony śluzowej przepustu pokarmowego, ściga liczne zjawiska z rozciągniętego związku z innymi organami wynikające, dogania je trójzębem pyszczkiem żarłocznego owadu i pragnie krew chorego wyssać razem z chorobą. Jak on kosztowny karm daje pijawkom i jak przytem cały ich ród napasa krwią ludzką, nie nagradzając ofiar cierpiącego, rozsądna nauka lekarska ma silne przekonanie w licznych błędach łatwowiernej młodzieży, co zaczynając zawód trudnej sztuki pomagania bliżnim, uwodzi się wymownymi autora zapewnieniami dobrych skutków, lub chce zaraz na swym wstępie do pracy uchylić się od mozółu rozróżniania chorób. Prosta nauka Brussego podoba się umysłom bojącym się rozumować (49); dziś więc jest krwawa w lekarskiej nauce epoka, bo krew chorych płynie raz z zasad tej nauki, drugi raz z ich braku (50). Żeby mniej więcej dziejo-pisarską podać wiadomość o lekarzach którzy przedmiot krwi puszczenia naukowo rozbiegali, wyliczymy ich imiona porządkiem upłynionych

(49) Młodzi lekarze we Francji tyle naraz stawiają pijawek, ile dawniej lekarz w wielkiem będący użyciu stawił w ciągu całego roku. (Dic. de scien. méd. p. 340).

(50) Z zasad nauki, sławny professor Bosquillon świeżo we Francji nadużywał krwi puszczenia, puszczał w każdej chorobie i w obfitości sprzeciwiającej się często rozumowi. Dic. de scien. Méd. p. 340. Dziś nie rzadko widzieć można takie krwi puszczenie, jakie opisał Alquié. (Gazette des hôp. 1845 Nr. 5, p. 17). Dziewięć razy krew puszczone, wytoczono jej około 10 funtów, chory w ośm dni umarł.

wieków. W wieku XVI: Ketan (51), Valla (52), Brissot (53), Collimitius (54), Campegius (55), Falimierz (56), Victorius (57), Calani (58), Curtius (59), Thriverius (60), Dunus (61), A. Thurini (62), Tektander (63), Glaber (64), Boazavolta (65), Fuchsius (66), Gavalda (67), Cassani (68), Trincavelli (69), Po-

(51) De phlebotomia. Venet. 1522.

(52) De universi corporis purgatione per cucurbitulas et venae sectionem. Argent. 1529.

(53) Apologetica disceptatio de vena secunda in pleuritide. Basileae 1529. Parisiis 1538.

(54) Canones postremi de phlebotomia. Argentorati 1531.

(55) De sanguinis missione et praesertim in pluritide. Lugd. 1532.

(56) Nauka puszczenia krwi, nauka o bańkach, na którym mieszczu postawione kczemu służą. 1534 Lud. Gąsiorowski. Zbiór Wiadomości do historyi sztuki lekarskiej. W Poznaniu 1839, T. 1, okres IV, rozdz. 1, par. 19, kar. 228.

(57) De curatione pleuritis per sanguinis missionem. Venet. 1536.

(58) De missione sanguinis in pleuritide. Lugd. 1538.

(59) De venae sectione in pleuritide. Venet. 1539.

(60) Corollarium super missionem sanguinis in pleuresi. Antwerp. 1541.

(61) De ratione curandi per venae sectionem libri tres 1544.

(62) An in omni febre putrida competat phlebotomia? Romae 1545.

(63) Tłómaczenie z Galena. Basileae MDXLIX. Gąsiorowski jak wyżej kar. 341.

(64) Jędrzej Glaber z Kobylina. Traktat o puszczeniu krwi. Krak. r. 1542. Gąsiorowski jak wyżej kar. 342.

(65) Opus de venae sectione in uterum gerenti, adversus negantes hujusmodi auxilium pro cautione abortus. Romae 1545.

(66) Ad Galenum de sanguinis missione. Parisiis 1549.

res (70), Gomez (71), Siarczyński (72), Botalus (73), Granger (74), Liebault (75), Cotreau (76), Sylvaticus (77), De Valdes (78), Augenius (79), Zecchins (80), De Contecillis (81), Nicolinus (82), B. Coxanes (83), Cousinot (84), Jostresius de Jostre-

(67) *Questio medica de pleuritidis phlebotomia.* Valent. 1561.

(68) *De venae sectione in pleuritide.* Venet. 1562.

(69) *De vena secanda in pleuritide.* Patav. 1563.

(70) *De nimis licentiosa ac liberaliore intempestivaque sanguinis missione qua plerique hodie abutuntur.* Lion. 1566.

(71) *De secanda vena in pleuritide.* Toledo. 1577.

(72) *O puszczeniu krwi i stawianiu baniek list 190 w Krakowie r. 1556.* Gąsiorowski jak wyżej k. 342.

(73) *De curatione per sanguinis missionem.* Lugd. 1577.

(74) *De cautionibus in sanguinis missione adhibendis admonitio.* Parisiis 1578 Żywo powstawał przeciw krwi puszczeniu Franciscus Courcelles d'Amiens, później Riolan, Moreau, Pecquel, nie sprzyjali zbyt częstym i powtarzanym krwi puszczeniom. (*Gazette médicale de Paris*, 1 mai 1841 p. 278).

(75) *Ergo cordis palpitationi phlebotomia* Paris 1580.

(76) *Non ergo in quovis morbo venae sectioni locus.* Parisiis 1581.

(77) *De secanda in putridis febribus salvatella, deque nostro in secandis venis modo cum antiquis comparato.* Mediolani 1583.

(78) *De utilitate venae sectionis in variolis.* Hispal.

(79) *De ratione curandi per sanguinis missionem.* Taurini 1584.

(80) *Tractatus de sanguinis missione.* Bononiae 1586.

(81) *De sanguinis missione.* Romae 1590.

(82) *Dissertatio de curativis mittendi sanguinis scopis.* Perusiae 1591.

(83) *De ratione mittendi sanguinem in febribus putridis.* Barcinon. 1592.

(84) *Ergo in pleuritide praestantius a venae sectione quam a catharsi remedium.* Paris. 1593, i w 30 lat pó-

siis (85), Hermann (86), Rogerius (87). — W wieku XVII: Francisci (88), Waldung (89), Cassale-nus (90), Marcin z Kłocka (91), Bernardinus (92), Lauremberg (93), Duchemen (94), Lemoyne (95), Arnisaeus (96), Moxius (97), L'Epicier (98), Col-lado (99), Lazarus (100), Graefé (101), Kolne-

źniej: *Non ergo phlebotomia, die critico, crisin imminen-tem remoratur.* Paris.

(85) *De venae sectionis omissione.* Venetiis 1596.

(86) *Dissertatio de venae sectione in genere.* Basileae 1597.

(87) *De recta curandi ratione per sanguinis missionem.* Venetiis 1597.

(88) *Elonchus utilitatis sectionis venarum in pedibus.* Mediolani 1603.

(89) *Dissertatio. Venaesectionem non primum nec praecipuum in morborum curatione auxilium esse.* Altdorfii. 1605.

(90) *De vena secunda in pleuritide revulsionis gratia.* Venet. 1605.

(91) *Nauka puszczania krwi czasu morowego powietrza.* W Poznaniu 1605. Gąsiorowski kar. 343.

(92) *Dissertatio de sanguinis effusione.* Basileae 1607.

(93) *Dissertatio de venae sectione in pleuritide.* Ro-stock. 1607.

(94) *Ergo ad lipothymiam usque sanguis mittendus.* Paris. 1608.

(95) *Ergo a venae sectione somno abstinendum.* Pa-risiis 1608.

(96) *Dissertatio de venae sectione.* Altdorfii 1611.

(97) *Methodus medendi per venae sectionem morbos muliebres acutos.* Coloniae Allobrogii 1612.

(98) *Ergo puerperae pleuriticae sectio basilicae.* Paris. 1613.

(99) *Adversar.* Genev. 1615.

(100) *Dissertatio de sectione venarum cubiti in puer-peris.* Messanae 1618.

(101) *Dissertatio de venae sectione ojusque legitima administratione et usu.* Basileae 1618.

rus (102), Blondel (103), Hieraulme (104), De Gorris (105), Ruland (106), Monti (107), Castellani (108), Castelli (109), J. Fuchs (110), Sebiz (111), Du Gardin (112), Laigneau (113), Brendel (114), Pol (115), Israel (116), Gourraigne (117), Bachot (118), Dela Courvée (119), De Pré (120), Lau-

(102) De purgationis et phlebotomiae secundum influentiam astrorum recta administratione. Gryphisvaldae 1618.

(103) De venae sectione adversus Botallistas. Parisiis 1620.

(104) Ergo variolis apparentibus mittendus sanguis. Paris. 1624.

(105) Ergo medicorum Parisiensium frequentes phlebotomiae iniuria accusantur. Paris. 1625.

(106) Utrum in omni pleuritide vena dextri cubiti secanda. Basil. 1627.

(107) Trattato della missione del sangue cõtre l'abuso moderno. Pise. 1627.

(108) Phylauterium phlebotomiae et arteriotomiae. Argentorati. 1628.

(109) De abusu phlebotomiae. Romae 1628.

(110) Compendium abuscium auctoritate Galeni et Hypocratis damnatorum. Monachii 1629.

(111) Problemata phlebotomica. Argentorati 1631. Commentarius in Galenum de curandi ratione per sanguinis missionem. Arg. 1632. Diss. de venae sectione hypochondriaca. Arg. 1661.

(112) Circonstantiae et tempora de variis venis pleuritidis ratione secandis inter varios medicos proceres litem dirimentia 1632.

(113) Avis salutaire sur la saignée. Paris. 1635.

(114) Diss. de venae sectione. Jenae 1636.

(115) Diss. de venae salvatellae sectione. Fr. ad Viadr. 1636.

(116) Diss. de phlebotomia et arteriotomia. Heidelbergae 1636.

(117) Diss. de sanguinis missione. Monspeli 1643.

rentius (121), Landrey (122), Morand (123), Patin (124), Conring (125), Moebius (126), Funcke (127), Severinus (128), Drelinecourt (129), Bineteau (130), Mauritius Hoffmann (131), Torrini (132), Gervaise (133), Jondot (134), Pujot (135), P. Barré (136),

(118) Apologie ou défense pour la saignée. Paris. 1646.

(119) Frequentis phlebotomiae usus et cautio in abusu. Paris. 1647.

(120) An medicorum Parisiensium frequentes phlebotomiae jure vel injuria accusentur? Parisiis 1647.

(121) Defensio venaesectionis. Hamburgi. 1647.

(122) Histoire notable sur les effets merveilleux de la saignée. Paris. 1648.

(123) Ergo pueris acute laborantibus venaesectio. Parisiis 1648.

(124) Notae in Galenum de sanguinis missione. Paris. 1649.

(125) Dissertatio de venae sectione. Helmstadii 1651.

(126) Dissertatio de legitimo venae sectionis usu. Jenae 1654.

(127). Dissertatio de legitimo venae sectionis usu. Jenae 1654.

(128) Seilo-phlebotome castigata, seu de venae salvatellae usu et abusu. Hanoviae. 1654.

(129) An in omnibus febribus putridis venae sectio et purgatio? Montpel. 1654.

(130) La saignée réformée, ses abus etc. La fleche 1656.

(131) Dissertatio de venae sectionis necessitate. Altdorfii. 1660.

(132) Anacrisis de sectione saphenae in suppressione menstruorum. Taurini. 1661.

(133) Hippopotomia, sive modus profligandi morbos per sanguinis missionem. Carmen. Paris. 1662.

(134) Traité des causes et nécessités de la saignée. Paris. 1662.

(135) Ergo etiam post variolarum eruptionem venae sectio. Paris. 1664.

(136) Abus de l'antimoine et de la saignée. Lion. 1664.

Elsholz (137), Perducius (138), Biendisant (139), E. S. Grass (140), Beyer (141), Georgius Francus (142), Meibomius (143), Wedel (144), Portius (145), De Francisco (146), Ferrand (147), Albinus (148), De Heide (149), Abrah. a Gehma (150), Caufape (151), Dodart (152), C. Hornlacher (153),

(137) *Glysmatica nova, sive ratio qua in venam sectam medicamenta immitti possunt.* Coloniae. 1667.

(138) *Statira sanguinis, sive disceptatio de saphenae sectione in febribus.* Tornaci. 1668.

(139) *Ergo erumpentibus variolis, urgente tussi aut alvi profluvio venaesectio repetenda.* Paris. 1669. *Non ergo pleuritidi saphenae sectio.* Paris. 1674.

(140) *De venaesectioe in variolis* (Miscell. acad. nat. cur. dec. 1 a 3 1672, p. 92).

(141) *Problemata circa arteriotomiam.* Dissertatio Jen. 1673.

(142) *Disser. de venaesectioe.* Heidelbergae.

(143) *Disser. de venaesectioe.* Helmstadii. 1674. *Dissertatio de venaesectioe in variclarum curatione usu.* Helms. 1699.

(144) *Dissertatio de venaesectioe rite adhibenda.* Jenae 1675.

(145) *Erasistratus, sive de sanguinis missione.* Romae 1682.

(146) *De venaesectioe contra empiricos.* Lips. 1685.

(147) *Lettre qu'il ne faut pas saigner les pleurétiques au pied.* Paris. 1685.

(148) *Disser. de missione sanguinis.* Francofurti ad Viadrum 1686.

(149) *Experimenta circa sanguinis missionem.* Amsterodami. 1686.

(150) *Grausame med. Mordmittel.* Bremen. 1688.

(151) *Observations singulières sur le fréquent usage de la saignée.* Toulouse. 1691.

(152) *Non ergo phlebotomia magnorum morborum omnium princeps et universale remedium.* Paris. 1691.

(153) *Höchstschädliche Wirkung d. Aderlassens und Purgirens.* Ulm 1691.

Lipstorff (154), La Scala (155), Gailhardus (156).--
W wieku XVIII: Bode (157), Lazani (158), Della
Bona (159), Crause (160), Hecquet (161), De Ber-
ger (162), Andry (163), Eyselius (164), Bohm (165).
Camerarius (166), Fischer (167), Albert (168), Co-

(154) *Disser. de venaesectionis usu. Ultraiecti. 1693.*

(155) *Phlebotomia damnata. Patavii. 1696.*

(156) *De venaesectione disquisitio, ubi quaestio an in
apoplexia sit vena secunda. Hafniae. 1699.*

(157) *De recto usu sanguinis detractio in morbis
biliosis. Gottingae. 1702.*

(158) *In pseudo-Galenicos, sive in eos qui phlebotomiam,
cathartica et vesicantia remedia praescribunt,
actiones tres. Neapoli. 1703.*

(159) *Dissertazione teorico-proctica dell'utilità del sa-
lasso nel vajuolo. Verona. 1704.*

(160) *De arteriotomia. Jenae 1705.*

(161) *Explication phisque et mécanique des effets de
la saignée et de la boisson dans la cure des maladies.
Paris. 1707. Observations sur la saignée du pied et sur
la purgation au commencement de la petite vérole, des
fièvres etc. Paris. 1724. Lettre en réponse aux difficul-
tés faites contre le livre des observations sur la saignée
du pied. etc. Paris. 1725.*

(162) *Disser. de usu venaesectionis et clysterum. Vit-
temb. 1709.*

(163) *Remarques sur differens sujets, principalement
sur ce qui regarde la saignée et la purgation. Paris. 1711.*

(164) *Disser. de venaesectione infelici. Erfordiae. 1712.*

(165) *Disser. de phlebotomia culposa. Lipsiae 1713,*

(166) *Disser. de abusu venaesectionum. Tubing. 1715.*

(167) *Disser. de venaesectione ejusque administratione
inethodica. Erfordiae 1724.*

(168) *Programa de venaesectione infantum et puero-
rum. Halae 1724. Programa de venaesectione senum.
Halae 1724. Programa de venaesectione curatorie repe-
tita. Halae 1725. Programa de venaesectione juniorum,
Halae 1725. Programa de venaesectione timidorum. Ha-*

schewitz (169), A. Bergen (170), Silva (171), Loeber (172), Van Coxie (173), Hamberger (174), Chevalier (175), Goelicke (176), Morisson (177), Quesnay (178), Juncker (179), G. H. Burchart (180),

lae 1725. Programa de venaesectione duplicata. Halae 1726. Dissert. de venaesectione secunda, in morbis quibusdam chronicis. Halae 1726. Dissert. de morbis ex intermissa venaesectione. Halae 1732. Dissert. de venaesectionis salutaris omissione. Halae 1735.

(169) Dissert. venaesectionem post quinquagesimum annum in utroque sexu, praesertim sequiori, maxime esse proficuum. Halae 1725.

(170) Dissert. de venaesectionis usu in senibus. Francofurti ad Viadrum 1726. Dissert. de venaesectione gravidis suadenda. Francofurti ad Viadrum. 1744.

(171) Traité de l'usage des différentes sortes de saignée, principalement de celle du pied. Paris. 1727.

(172) Programa de sanguinis missione, ejusque utilitate in morbis acutis. Jenae 1728.

(173) De sanguinis missione effectibus, usu et abusu. Lugduni Batavorum. 1728.

(174) Dissert. de venaesectione, quatenus motum sanguinis mutat 1729.

(175) Reflexions critiques sur le traité de l'usage des différentes saignées. Paris. 1730.

(176) Dissert. de usu et abusu phlebotomiae circa equinoctia. Francofurti ad Viadrum. 1730.

(177) Lettre sur le choix des saignées. Paris. 1730.

(178) Observations sur les effets de la saignée Paris. 1730. L'art de guerir par la saignée. Paris. 1736. Traité des effets et de l'usage de la saignée. Paris. 1750.

(179) Dissert. num venaesectio in calidis an frigidis regionibus frequentius administranda. Halae 1730. Dissert. de regulis generalibus circa venaesectionem observandis. Halae 1751. Dissertatio de usu venaesectionis in casibus quibusdam dubiis. Halae 1756.

(180) Schreiben an Tralles, worinn die Nothwendigkeit und Nutzbarkeit des Aderlassens bey den Blattern bestätigt wird. Breslau. 1731.

Juch (181), Luther (182), Hunauld (183), Vater (184), De Sylva Moura (185), Tralles (186), Schulze (187), Detharding (188), Ribe (189), Mosseu (190), Kuechler (191), Pethiot (192), Schefelius (193), Noettinger (194), Guettard (195), Person (196), Oeder (197), Marbach (198), Se-

(181) *Dissertatio de venaesectionis tempore opportuno. Erfordiae 1732.*

(182) *Disser. de utilitate venaesectionis in morbis acutis parturientium et puerperarum. Erfordiae 1733.*

(183) *Au in pari venaesectionis et purgationis indicatione venaesectio praeferenda? Paris. 1734.*

(184) *Disser. de venaesectionis salutari intermissione. Vittemberg. 1735.*

(185) *Dissertagao medica da sangvia da salvatella. Lisbonne 1735.*

(186) *Das Aderlassen, als ein oftmal unentbehrliches Mittel zu einer Blatterkur. Breslau. 1736.*

(187) *Disser. Praejudicatae quedam opiniones de venaesectione. Halae 1738.*

(188) *Disser. de missionibus sanguinis artificialibus. Hafniae 1738.*

(189) *Versuch und Probe was für Nutzen das Aderlassen und laxirende Mittel in Kinder-Blattern und Masern verursachen (Schwedische Akadem. Abhandlungen. J. 1740 p. 140.)*

(190) *Disser. de animalibus pseudomedicis, hippopotamo et ibide. Hafniae. 1741.*

(191) *Dissertatio de usu venaesectionis in pede fallaci. Lipsiae. 1742.*

(192) *An praecavendis senum morbis venaesectio. Parisiis 1745.*

(193) *Disser. de hostibus venaesectionis. Gryphisvaldae 1747. Disser. de sanguine et ejus missione, Gryphisvaldae 1756.*

(194) *W miejscu wyżej wskazanem.*

(195) *An variolis male erumpentibus venaesectio. Parisiis 1747.*

gner (199), De Bueclmer (200), Heister (201), Dalius (202), Büchner (203), Monardes (204), Placentinus (205), Lentin (206), Wipacher (207), Brauser (208), Brouwer (209), Boyer (210), Butter (211), Kaltschmied (212), David (213), Ber-

(196) *An parcior obesis quam macilentis sanguinis missio.* Paris. 1748.

(197) *De derivatione et revulsione per venaesectionem.* Gottingae. 1749.

(198) *Disser. de venaesectionis in variolis necessitate.* Argent. 1749.

(199) *De derivatione et revulsione per venaesectionem.* Goett. 1749.

(200) *Disser. de aetatis ratione habenda medico, praecipue circa venaesectionem.* Halae 1749. *Disser. de rite determinanda quantitate sanguinis sub venaesectione emittendi.* Halae 1749. *Disser. de venaesectionis usu in puerperis.* Halae 1753. *Dissertatio de crebriori sanguinis missione, foecunda plethorae genitrice.* Halae 1758.

(201) *Dissertatio de venaesectionum abusu apud Gallos.* Helmstadii 1750.

(202) *Dissertatio de venaesectione, et de usu ac abusu ejus in praxi medica.* Lugduni Batavorum 1751.

(203) *Disser. de venaesectionis, saepius in peripneumonia repetitae, usu eximio.* Hal. 1753 w rozprawie Hallera P. II. pag. 54.

(204) *De secunda vena in pleuritide; w Hallera Bibl. med. P II, p. 79.*

(205) *Disser. de vena, quae in morbis particularibus partium corporis sit salutaris incidenda* Patavii. 1756.

(206) *Disser. de praerogativa venaesectionis in partibus laborantibus.* Goett. 1756.

(207) *Genuina ratio, cur pleuritide vera seivente, venaesectio affecti lateris, alias derivatoria dicta praeeptanda sit.* Lugd. Bat. 1756.

(208) *Disser. An lipothymia venaesectioni semper sine aliqua probabili causa superveniens ab ea abstinere jubeat?* Gottingae. 1756.

(209) *Verhandeling over het aderlaten.* Amsterdam 1756.

tin (214), Diekson (215), Ludwig (216), Ch. G. W. Behrisch (217), Schrader (218), Gattenhof (219), Bernard (220), Melon (221), R. A. Vogel (222), Rehfeld (223), Baldinger (224), Appel (225), Gruner (226), Rudolphi (227), Wernischeck (228),

(210) De l'abus de la saignée démontré par des raisons de la nature. Paris. 1759.

(211) Dissert. de arteriotomia. Edinb. 1761.

(212) Programa de multorum praejudicio, venaesectionem prima vice institutam vitae periculum avertere. Jenae 1762.

(213) Recherches sur la maniere d'agir de la saignée et sur les effets qu'elle produit relativement à la partie ou on la fait. Paris. 1763.

(214) Au in pleuritide sanguis mittendus ex brachio lateris affecti? Paris. 1763.

(215) Treatise on bloodletting. London. 1765.

(216) Dissert. de venaesectione, differentiis plethorae accomodanda. Lipsiae. 1767. Programa de cruore, post venaesectionem acuto vel imminuto. Lipsiae 1768.

(217) Die Missbräuche des Aderlassens. Leipz. 1767.

(218) Dissertatio de praeclaro venaesectionis in quibusdam febris biliosae putridae speciebus usu. Rintel. 1770.

(219) Dissert. venaesectionis verae indicationes. Heidelbergae 1771.

(220) Ergo venaesectio minus timide, purgatio magis cante quam vulgo fit, dhibenda. Parisiis. 1772.

(221) Abhandl. vom Missbrauch des vielen Aderlassens. Nürberg. 1774.

(222) Epist. de sectionis arteriae temporalis subitaneo effectu. Goett. 1775.

(223) Dissert. de venaesectionis usu et abusu in pleuritide. Gryph. 1777.

(224) De abusu sanguinis missionis in variis morbis. Gotting. 1778.

(225) De phlebotomiae, imprimis in febribus biliosis recta administratione. Helmstad. 1779.

(226) Fragmentum anonimi de venaesectione. Jenae 1779.

Belin (229), Rogerson (230), Bach (231), Plauter (232), Engelhard (233), Wolstein (234), Boehme (235), Maschke (236) Mzler (237), Styx (238), Biling (239), Spies (240), Benedixshon (241), Siebold (242), Reil (243), Rorst (244).

(227) De sanguinis missione in febre putrida. Gies. 1780.

(228) Regulae venaesectionis Vindobonae. 1783.

(229) Dissert. de venaesectionis effectibus et usu. Argentorati. 1784.

(230) Dissert. de sanguinis detractationis usu et abusu. Edimburgi. 1786.

(231) Abhandl. über die Schädlichkeit des allzugrossen Blutlassens in Ansehung der Seelenwirkung. Bresl. 1786.

(232) Dissert. de venaesectionis usu et abusu. Lipsiae 1789.

(233) Dissert. de sanguinis detractationis usu in peripneumonia. Lugd. 1790

(234) Anmerkungen über das Aderlassen des Menschen und der Thiere. Wien. 1791.

(235) Dissert. venaesectionis censura in universum, et speciatim habito respectu genii morborum hodierni Gottinge. 1792.

(236) Dissert. qua historia litis de venaesectione loco in pleuritide ventilatur. Halae. 1793.

(237) Versuch einer Geschichte des Aderlasses. Ulm. 1793.

(238) Über den Missbrauch des Aderlassens in den nördlichen Provinzen Russlands. Riga 1793.

(239) Dissert. de sanguinis missione. Erlangae 1795.

(240) Dissertatio de utilitate venaesectionis in morbis, praecipue febre nervosa, ubi ordinarie locum non habet. Aldorf. 1795.

(241) Dissert. de venaesectionibus topicis, earumque vario usu. Jenae. 1798.

(242) Ein Wort über den aderlass Als Praeservativmittel. Würzburg. 1798.

(243) Dissert. sanguinis missio a nuperis vindicata vituperiis. Halae. 1798.

W wieku XIX: Vaidy (245), Levret (246), Joullietton (247), Vacca Berlinghieri (248), Merlhiot (249), Desray (250), Alphonse Leroy (251), Devilliers (252), Delivet (253), Montain (254), Fauchier (255), Picquet de la Houssiette (256), Martineau (257), Busod (258), Vieusseux (259), Emangard (260), M.

(244) *Disser. de usu et abusu venaesectionis. Erfordia 1799.*

(245) *De usu et abusu venaesectionis, tentamen medicum inaugurale. Parisiis 1803.*

(246) *Dissertation sur la nécessité et les avantages des saignées locales. Paris. 1803.*

(247) *Dissertation sur la saignée. Paris. 1803.*

(248) *Di un nuovo potere della missione di sangue per la cura li alcune malattie. Pise. 1804.*

(249) *Dissertation sur les effets de la saignée, et la préférence qu'on devrait très souvent donner à celle du pied sur celle du bras. Paris. 1805.*

(250) *Dissertation sur la saignée, où l'on observe la préférence qui est due à celle du pied, ou à ses moyens suppléans, sur celle du bras, particulièrement dans les maladies de poitrine et dans celles du foie. Paris. 1806.*

(251) *Manuel de la saignée, utilité de celle du pied, danges de celle du bras, principes et moyens pour la rendre toujours salutaire, et pour employer les sangsues. Paris. 1807.*

(252) *Quelques propositions de médecine pratique sur l'emploi des saignées dans les fièvres et les phlegmasies. Paris. 1807.*

(253) *Réflexions sur la saignée. Gènes. 1810.*

(254) *Des éfets des différentes espèces d'evacuations sanguines artificielles; mémoire couronné, en 1809, par la société de médecine de Bordeaux. 1810 Lyon.*

(255) *Des indications de la saignée. Paris. 1810.*

(256) *Essai sur l'emploi de la saignée dans la pneumonie, dans la péritonite et dans la fièvre adynamique avec aparence inflammatoire. Paris. 1813.*

(257) *Considerations sur la saignée générale et locale. Paris. 1815.*

Schrag (261), Tréteau (262), L. Bucellati (263), Hoppe (264), Hufeland (265), L. Janson (266), Angeli (267), Schneider (268), Rouviere (269), Fischer (270), Louis (271), Simon juni. (272), James

(258) Dissertation sur la saignée considérée comme moyen thérapeutique. Paris. 1815.

(259) De la saignée et de son usage dans la plupart des maladies. Paris. 1815.

(260) Recherches et observations sur l'emploi de la saignée dans le traitement des fièvres et des phlegmasies. Paris. 1815.

(261) Über den Missbrauch des Aderlassens und die daraus entspringenden Folgen. Stuttgart. 1815.

(262) Traité élémentaire sur l'emploi légitime et méthodique des émissions sanguines dans l'art de guerir. Paris. 1816.

(263) Il salasso considerato quale causa della maggior parte delle malattie et della frequenza delle immature ed improvisi morti in onta a tutte le leggi. Italia. 1819.

(264) Bibliothek for Laegar. p. 231.

(265) Die Gefahren der Blutentziehung. 1824. (In Journ. der pr. Hei. 1824. Jan. p. 1.)

(266) Compte rendu de la pratique chirurgicale de l'Hotel Dieu de Lyon pendant 6 années. Lyon. 1824.

(267) L'abuso del salasso condannato dall'autorità de sommi pratici, della vagione, e della sperienza. Imola 1825 Della prudenza necessaria nella prescrizione dei salassi, ossia avvertimento salutare al popolo. Milano 1825.

(268) Haematomanie, oder der Aderlass in historischer, therapeutischer und policeilischer Hinsicht. Leipzig. 1827.

(269) Keine Blutegel mehr, tlómaczenie z francuzkiego na niemiecki jezyk przez Richtera. Leipzig. 1828.

(270) Ueber die Vorund Nachtheile, welche Blutentleerungen in Krankheiten gewähren. Leipzig. 1828.

(271) Recherches sur les effets de la saignée dans quelques maladies inflammatoires. Paris. 1828.

Wardrop (273), Bouillaud, Raciborski (274), Fourcault (275), J. Berres (276), Marschall Hall (277), D. C. Wetzlar (278), O. Chailly (279), Gigon (280), Browne (281), Dubini (282), Polli (283), Voillemier (284), Tauchou (285), Stankiewicz (286).

(272) Der Vampyrismus des 19. Jahrhunderts. Hamburg. 1833.

(273) On Blood Letting. London. 1835. Berliner Medicinische Central-Zeitung Den 3 December 1836. 49 Stück p. 963.

(274) Exposition de la méthode des émissions sanguines coup sur coup, d'après le procédé de M. Bouillaud, pour servir à justifier les reproches adressés à cette méthode. La lancette Française Mardi 5 Avril 1836, p. 162.

(275) Sur les principes que l'on doit suivre dans l'emploi de la saignée générale dans les maladies aiguës. Paris. 1836.

(276) Sur les évacuations sanguines par la saignée et les sangsues. Encyclographie des Sciences Médicales Bruxelles. Avril 1836. Medicinische Jahrbuccher Oesterreichischen Staates. p. 168.

(277) O krwi puszczeniu w Londynie, zobacz rozbiór tego dzieła w Berliner Medicinische Central-Zeitung VI. Jahrgang Den 12. August 1837. 32 Stück p. 627 i w Pamiętniku Tow. Lek. Warsz. T. I, posz. 4, kar. 695.

(278) Die Nachtheile unzeitiger und über-mässiger Anwendung des Aderlasses. Aachen und Leipzig. 1837. Pam. Tow. Lek. Warsz. T. 2, posz. 2, kar. 309.

(279) L'influence de l'opium et de la saignée sur les contractions utérines. Paris. 1838. Pam. Tow. Lek. War. T. 3, posz. 2, kar. 253.

(280) Recherches numériques sur l'emploi de la saignée (coup sur coup) dans le traitement de la pneumonie. Gazette médicale de Paris. Samedi 22 Mai 1841, pag. 333.

(281) De la saignée dans la maine; par le docteur Browne, sur-intendant de l'Asile des aliénés de Chrichton. Encyclogr. des sciences médic. 1841, Novembre, p 333.

Skutki krwi puszczenia. — Dwojakie jest następstwo działania wyprowadzającego krew z ciała, i objawia się nam raz w skutkach miejscowo wywarłej siły, drugi raz w skutkach wpływu na ogólny układ organów naszych. Ztąd chciałbym podzielić skutki krwi puszczenia na miejscowe i ogólne. Skutki miejscowe stanowią: obrażenie skóry, żył i tętnic przy samej czynności krwi puszczenia; trudne gojenie się otworzonych naczyń krwistych; wysączenie się krwi pod skórą do tkanki komórkowatej, tworzące obrzmienie zwane trombus; zaognienie skóry różowe; zapalenie tkanki komórkowatej (287); nabrzmienie całego stawu z ropniem bardzo bołącym; przebicie mimowolne tętnic większych i utworzenie się ztąd aneuryzmatu; zranienie ważniejszych gałęzi nerwowych i t. d. O skutkach tych jeszcze wypadnie mówić przy wykładzie sposobu krwi pu-

(282) Observations pratiques sur les emissions sanguines locales et sur la manière de les obtenir. Gazette médicale 1842. Nr. 10, p. 155.

(283) Sur un nouveau criterium pour déterminer l'opportunité de la saignée; Gazette méd. de Paris 1844, Nr. 19, p. 304.

(284) Gazette des hôpitaux. Paris. 1844, Nr. 43, p. 172.

(285) Note sur la saignée. Gazette des hôpitaux. Paris. 1845, Nr. 95, p. 380.

(286) Uwagi praktyczne nad puszczeniem krwi ogólnem czyli z żyły, jako najdzielniejszym środkiem w chorobach zapalnych. Warszawa 1846. Pam. Tow. Lekar. War. T. 15, posz. 1, kar. 54.

(287) Zdarzenia takiego zapalenia i inne złe skutki krwi puszczenia, zebrane są w piśmie: La lancette Française 13 Avril 1841, p. 183.

szczania, skutki zaś ogólne zajmiemy pod własnościami tego lekarskiego środka.

Własności krwi puszczenia. — Trojakię jest działanie krwi puszczenia: albo się przezeń zmniejsza ilość tego płynu w ciele naszym i oddzielnych jego częściach, albo zwraca się jego pęd ku jednej z tych części, albo się od niej odciąga. Ztądto odwieczna własność krwi puszczenia wypróżniająca, odwracająca i odciągająca.

Własność wypróżniająca (evacuatoria.) — Przez umniejszenie ilości krwi w ciele naszym, staje się bieg jej powolniejszy, łatwiejszy i równiejszy. Mniej częste uderzanie tętnic podczas samego krwi puszczenia przekonywa o tej prawdzie (288). Taka zmiana w układzie krwionośnym, roznosi wrażenie na wszystkie organa całego ciała. Ogólne osłabienie po stracie krwi, daje się uczuć w oddzielnych organach, jako to: w organie oddechu, trawienia, myślenia i t. p. Skutki te często są bardzo prędkie. Jeżeli otwór w żyłę jest wielki i odpływ krwi nagły, obfity i nieprzerwany, zmniejszają się uderzenia tętnic czasem w jednej minucie o część trzecią. A w miarę zmniejszania się mocy i liczby uderzeń, oddychanie staje się powolniejsze i głębsze, często przychodzą womity, ciepło skóry zmniejsza się, pot występuje, twarz blednie i chory omdlewa. Po obfitem krwi puszczeniu, dawał się słyszeć w sercu szelest dmuchania (bruit de souffle), tak jak słyszeć się daje w stanie wyniszczenia u ludzi osłabionych

(288) Dic. des scien. méd. Paris 1820, T. 49, p. 343.

przez krwotoki (289). W nagłych krwi wypróżnieniach bywa niekiedy, że bicie tętnic zmniejsza się aż do zupełnego ustania. Z upadającą mocą ich uderzeń, zdają się one ścieśniać i same uderzenia drobniejszymi się czują w dotknięciu, wyjąwszy kiedy tętnice były poprzednio ściągnięte przez zbytne zadrażnienie, lub kiedy były niedość krwią wypełnione dla zawał w jej obiegu: wtenczas bowiem zmniejszona ilość krwi po jej upuszczeniu, z większą łatwością przebiega naczynia i uderzenia pod palcami czują się pełniejsze, serca ruch przyspiesza się (290). Na tem to wyjątku zasadza się własność krwi puszczenia bieg krwi przyspieszająca, i za tym przyspieszonym biegiem idzie łatwość wszystkich ruchów, większa moc wsysania jakto potwierdzają słowa Lisfranka: „Ponieważ w tym samym czasie gdy krwi puszczenie jest wypróżniające, ułatwia się wsysanie płynów wydzielonych; czynność o której nie wolno powątpiewać od czasu pięknych doświadczeń Mažendego (291).” Ułatwia też własność wypróżnienia

(289) Archives de la médecine Belge. Janvier 1842, 1^{er} Cahier pag 33. „Szelest serca i tętnic nie łączy się z wadą organiczną, nie jest też skutkiem spazmu, jak mniemał Laennec, lecz tarcia się krwi gdy ona jest w małej ilości albo zbyt wodnista.” Hope. Gazette médicale de Paris 1842. Nr. 43, p. 681.

(290) Sur l'augmentation des mouvement du coeur, après la saignée; par J. Reid. Encyclographie des sciences médicales T. 8, 2^{me} série. Aout 1836. Bruxelles. Edinburgh Medical and Surgical journal p. 327.

(291) La lancette française. Samedi 30 Avril 1836, p. 206. Także w Dic. des scien. méd. p. 343, powiększe-

(excretio) (292), i ztąd idzie własność rozpędzająca zatkania: znosi się zatkanie w ogólnym układzie naczyń, w układzie płucnym i w układzie naczyń włoskowych (293).

Najpierwszy skutek krwi puszczania w gorączkach z podniesioną czynnością życia, jest zmiana moczu ciemnego na jasny, jego małej ilości na wielki odpływ. Skóra wtedy sucha i paląca wilgotnieje. „Po krwi puszczaniu, często następują pożyteczne jej wydzielania się, nawet wypróżnienia stolcowe, potu i moczu lepsze i łatwiejsze się stają niżeli przedtem (294).” Tylko zbytek wypróżnienia krwi, mianowicie u ludzi wątłej budowy ciała lub u dzieci, przerywa te wydzielania przez ogólne osłabienie, a wtedy własność krwi puszczania osłabiająca zmniejsza prędkość oddechu, poniża siłę trawienia i przyswajania, wraca ciszę w zaburzonym układzie nerwowym, kurezliwość mięs i siłę od nich zależną osłabia, sprowadza wszystkich zmysłów otepienie a mianowicie zmysłu widzenia, i przemienia się w swoim nazwaniu na własność uspakajającą.

Uspokojenie nastąpi w zaburzeniach jakiego bądź układu, jeżeli krew jest w miarę puszczoneą, a zbyt nie lub częste krwi puszczanie posunie to uspokojenie do stopnia nierównie niższego, i nad potrzebę nawet osłabiając moc organów, zawiesi w nich czyn-

nie własności wsysającej (l'absorbtion), przypisuje się umniejszeniu ilości krwi żyłnej.

(292) Dic. des scien. méd. jak wyżej kar. 345.

(293) Dic. des scien. méd. jak wyżej, kar. 349.

(294) Frid. Hoffmanni T. 3, kar. 596.

ność lub zupełnie ją przerwie. Po mocnem krwi puszczeniu długo umysł chorego nie może odzyskać swej dzielności (295), siła mięs tak upada, że następuje bezwładność członków i rozwalniają się zamki otworów, pozwalając mimowolnego odejścia moczu i łajna, chociażby nawet nie było omdlenia. Trawienie osłabia się do tego stopnia, że ginie nietylko chęć do jedzenia ale nawet oddają się pokarmy górą i dołem, jeżeli zbyt wczesnie po krwi puszczeniu przyjęte były. Osoby mające słaby żołądek, tracą jeszcze bardziej moc trawienia po krwi puszczeniu: wiele upływa dni, nim się zupełnie pozbędą dolegliwości żołądkowych, których nabywają nieuważnem jego obciążaniem zaraz po krwi puszczeniu. Najmocniejsi nawet ludzie w czynności trawienia, zostawić muszą najmniej godzinę czasu do przyjęcia pokarmu, jeżeli chcą uniknąć nudności, womitów, parcia w bokach, biegunki. Nie puszcza się też krew w chorobach z niestrawności pochodzących, ani podczas samego trawienia, bez zrządzenia wielkiej niestrawności, której często towarzyszą omdlenia i konwulsye (296). Układ nerwowy, z zależnemi od niego organami zmysłów, doznaje po zbyt niem krwi puszczeniu tak wielkich zmian w czynności swojej, że oprócz utraty czucia, które się za ledwie przez stępione zmysły okazać może, przestaje wywierać na organa wewnętrzne i na układ mięsny porządne i korzystne dla nich działanie. Obraz tego zobaczymy

(295) Dic. des scien. méd. jak wyżej, kar. 340.

(296) Dic. des scien. méd. jak wyżej, k. 344.

w opisie choroby przez Dra *Canstatt* (297): Znako-
mita kobieta 30-letnia, matka licznego zdrowego po-
kolenia, wiele ucierpiała roku zeszłego podczas
dwóch poronień, w jednym z których życie jej było
w niebezpieczeństwie. Na nowo zaszła w ciążę.
Od wielu lat cierpiąc ból głowy mocny i dziedziczny,
miała go według pospolitego angielskiego nazwania
za cierpienie wątrobnę, leczyła się merkuryszem
słodkim i różnemi środkami rozwalniającemi domo-
wemi, które raz przynosiły ulgę drugi raz były bez-
skuteczne. Po tych cierpieniach tak wyniszczała, że
pobladły jej usta, twarz straciła kolory, że krewni
i przyjaciele ze smutkiem postrzegali jej ogólne osła-
bienie ciała. W takim stanie wkrótce po powrocie
z brzegów morskich, gdzie dla odzyskania zdrowia
wysłaną była, i gdzie się widocznie lepiej miała, do-
znała bólu głowy ciągłego i gwałtownego, tak że się
tą razą zdawał być od wszystkich poprzedzających
mocniejszym.

Wzięto się do leczenia. Moc bólu kazała obawiać
się zapalenia mózgu albo błon jego, i pomimo prze-
ciwskazań wynikających z opisu choroby, przed-
sięwzięto leczenie które sprowadziło najgorsze skutki.
Po mocnem krwi puszczeniu z ręki (krew nie była
błoną pokryta), postawiono ze sto pijawek w różnych
zakresach choroby. Miało ujęć krwi tym sposobem
uncyj 60 do 70, chociaż Dr. *Badham* uważa tę ilość
nie równie niższą od prawdy. Nie podobna, mówi on,

(297) *London médical gazette* 25 juillet 1835, w *Bulle-
tin médical Belge* Nr. 9, Septembre 1835.

dokładnie ocenić ilości krwi przez pijawki wyciągniętej; stracie przez nie więcej niedowierza niż stracie przez samo krwi puszczenie. Co w tym razie dowodzi błędu rozpoznania, to że żadne polepszenie nie nastąpiło po leczeniu, a co więcej, zadziwią smutne następstwa które wyliczymy. Spazmy mięs wewnętrznych i zewnętrznych, ze straszniemi bolami, trzymały chorą w niebezpieczeństwie dni 15. Nawet po czterech tygodniach Dr. Badham znalazł chorą w podobnym jeszcze stanie dręczoną przez spazmy. Ciągłe oblana potem, tak była osłabioną że zaledwie miała moc podnieść głowę albo ruszyć członkiem; prócz tego brak zupełny snu, nie dał jej od piętnastu dni zapomnieć na chwilę o bolach, ani nie dał się znieść wszelkiemi usypiającemi środkami których używano.

Poronienie sześćcio-miesięcznego płodu nastąpiło we czternaście dni po zaczęciu się bólu, w ośm albo dziewięć miesięcy po ostatniej krwi utracie, a to jest najważniejsza, takie było wyniszczenie iż po wyjściu płodu, krew z chorej odchodząca nie byłaby wystarczyła na zwalanie chustki. We dwa lub trzy dni po poronieniu, wzrok zaczął słabnąć i wkrótce znikł zupełnie. Mimo dzielnych środków czynność węchu i smaku, zaczęła się także osłabiać, pierwsza ustała zupełnie na zawsze, druga przywróconą była później w pewnym stopniu. Zmysł dotykania, jak cała sposobność pojęcia, znikł wkrótce razem z innymi, co niemało powiększyło smutny stan chorej, gdyż dotykane jest wzrokiem ślepych. Nie czuła gdy ją ściskano za rękę, lub gdy się tętna dotykano.

Jej ręce i palce w ciągłym były spazmie, jednej nocy skarżyła się nawet na trudność w połykaniu, tak że była wielka obawa przyłączenia się skołowacenia, a to tem bardziej że się skarżyła na bole w niższej części słupa pacierzowego, które ustały dopiero po silnem uciśnieniu pleców. Pierwotny ból głowy ustał, lecz był zastąpiony nieustannym szumem, który chora porównywała do łoskotu wielkiej rękodzielni, albo do huków tysiąca kowadeł; w tym samym czasie czuła w głowie próżność, jakby mózg jej robił dolegliwość z braku krwi. Jej władze umysłowe nie były uszkodzone od początku choroby; była spokojną i czuła staranie otaczających osób. Nie prędko po szkodliwych skutkach krwi puszczenia, chora doznała wypróżnień żółci czarniawej i ostrej, podobno przyczyny jej cierpienia pierwotnych. Po długim odzyskiwaniu zdrowia, wszystkie czynności uporządkowały się na nowo, wyjąwszy czynności zmysłów które na zawsze ustały.

Przez wypróżnienie krwi, odmienia się jej składowy stosunek pierwiastków: „Krew żylna obfituje w kulki ją składające, w limfę i materiały nieprzerobione. Więć puszczenie krwi odbiera jej massie prawie równe części kulek i płynu, sprawia tym sposobem odrazu umniejszenie czynności żywotnej krwi, jej wyrabiania się i siły odradzania (plasticité). Przeciwnie naczynia włoskowe zawierają więcej kulek niż płynu (serum) i są zewsząd otoczone pokładami materij pierwotnych czyli nerwowych, z których naczynia limfatyczne i rurki nerwowe biorą swój początek. Wypróżnienie krwi zwane miejscowem

dzieje się tylko przez liczne zranienie naczyń rozrzuconych, i przez jednoczesne zniszczenie materji czucia. Nadto, pijawki, bańki i t. d., wypróżniają stosunkowo więcej kulek krwi niżeli płynu, i często zrzadzają znaczne zniszczenie materji czucia miejscowego (298).”

Zbytne krwi wypróżnienia pozbawiają wrodzonej jej gęstości, bierze przewaga część jej serwatkowa, a umniejszona część włóknista i kolorowa stają się przyczyną złego odżywienia ciała. Mięsa więc flaczeją, tkanka komórkowata więdnie, napęlnia się wodnistością, a pełność ciała zamienia się w obrzękłość. Tylko umiarkowane krwi puszczenie może przyczynić się do otyłości, rozwalniając tkankę skóry i tkankę prześcielającą mięsa, jak się to postrzega u ludzi przychodzących do zdrowia po krwotokach lub po wyleczeniu się z chorób zapalnych. Rozrzedzona zbytecznie krew przez jej puszczenie, sprawia nasiąknienie i stwardnienie płuc, tudzież apopleksyą tychże; a w wyższych stopniach tego stanu krwi, wypocenia wewnątrz błony piersiowej i brzusznej, zapalenia oczu z bardzo smutnemi następstwami i także zmiany w przewodzie pokarkowym (299). Co do zmian części składowych krwi, jakie Becquierel postrzegał po jej upuszczeniu, te są wyraźniejsze, im krwi upuszczenia są częstsze, które zmniejszają znacznie kulki a mniej białko, nie wpływają nic na ilość włókna (300).

(298) J. Berres, w miejscu wskazanem.

(299) Magendie. Pam. T. L. W. Tom 3, posz. 1, k. 180.

Własność krwi puszczenia odwracająca (derivatoria) (301) związana jest z własnością wypróżniająca. — „Jest odwrócenie w każdym krwi puszczeniu ogólnem i miejscowem (302).” Umniejszająca się ilość krwi przez otwór w żyłę zrobiony, pociąga napływ jej do tego miejsca, i zbaczając zarazem ze swej drogi obiegu, pozbawia pełności inne części. Ale nie dość że przez tę przerwę krwi pędu przestaje ona być dowożoną do miejsc oddzielnych, za przerwą położonych; pęd ten ku otworowi żyły zwrócony, napędza przyległe części ciała płynem poruszonym, a inne z niego ogałaca, kosztem których odbywa się strata jego przez otwór żylny i jego nagromadzenie się w organach znajdujących się na drodze pędu. Puszczone krew z nogi, odwróci jej uderzenie do głowy lub piersi, a przepelni żyły kiszki odchodowej u ludzi hemoroidalnych, lub organ płodzenia u kobiet.

Podobne skutki są ciągnięcia krwi w stronę przeciwną od miejsca nią przepelnionego, gdy pijawkami celu tego dopiąć usiłujemy. Prawie zawsze nagromadzą one krew w przyległych częściach swego działania (303). Dlatego, jeżeli ich liczba i moc odciągająca nie wypróżnią tego nagromadzenia, to

(300) Pam. Tow. Lek. Warsz. Tom. XIII, kar. 298.

(301) Hamberger i Oeder w miejscu wskaz.

(302) Dic. des scien. méd. Tom. 49, pag. 366.

(303) Tej własności odwracającej bieg krwi, użył Trousseau w przywracaniu czyszczeń miesięcznych u kobiet, stawiając po jednej pijawce na kolanach. Pam. Tow. Lek. War. Tom V, kar. 493.

napływ krwi z choroby pochodzący powiększą w tem miejscu na którem są postawione (304). Drażnienie w miejscu przystawionych pijawek, pochodzące od ich ukąszenia, jest przyczyną napływu krwi do naczyń włoskowych, które w takim razie ogałacają się ze krwi przez ssanie pijawek i napęniają się nowym jej napływem: krew przechodzi ze zwykłych naczyń do układu włoskowego (305). „Pijawka pozbawia pełności powoli, bez wzruszenia, tkaninę naczyń włoskowych wystawionych na jej działanie; krew z miejsca do miejsca napływa, ustanowione odwrócenie rozciąga się do części odległych, nowe powody równowagi rodzą się w organizmie w głębi najbogatszego i najważniejszego układu jego naczyń. Tak chory czuje z radością ustępujący ciężar głowy, w miarę jak ciągną pijawki przystawione na dole słupa pacierzowego lub do kostek nogi. W tym samym czasie gdy ten owad ciągnie, ząb jego ciągle zatopiony w ranie trójkątnej otwierającej się obszernie ze swej natury, wznieca tam nadmiar czucia organicznego, zwoływa tam, zwraca bezustannie i powoli, to jest nieodzownie, bieg płynów i robi z rany miejsce drażnienia, do którego wkrótce płyn ożywiający jest w stanie zwrócić się zewsząd. Widziano też po bardzo obfitych pijawkach, zdrowie zniszczone na czas długi, chociaż mniej może krwi płynęło ni-

(304) Pijawki powiększają napływ krwi do miejsca na którem są postawione, i tylko swą ilością ustanawiając obfity krwi odpływ zapobiedz mogą miejscowemu napływowi. *La lancette Française* 9 Janvier 1836 p. 14. .

(305) *Dic. des scien. méd.* T. 49, p. 536.

żeli przy jej obfitem i bez żadnych złych następstw wypróżnieniu lancetem (306).”

Własność odciągająca (revulsiva). W tym czynie odwracania się biegu krwi do miejsca jej odpływu, mieści się jeszcze jedna własność krwi puszczenia którą odciągającą zowiemy. Jeżeli bowiem uchodząca krew otworem w żyłę zrobionym, lub przez ssanie pijawek, ogałaca stopniowo jakby warstwami, ciało z pełności, i jeżeli takim następstwem ogałacącań zostawia organ nią przepelniony wolny, odciągnięcie krwi w takim razie jest zdarzeniem widocznie pod zmysły podpadającym. Tu bez znacznej krwi utraty przynosi się pomoc choremu, a nagłe oswobodzenie organu który nie ma bezpośrednich związków z powierzchnią ciała, nie daje się pojąć innym sposobem jak przez tę własność odciągającą, którą w najwyższym stopniu widzimy w puszczeniu krwi pijawkami lub bańkami, jeżeli w ich stawianiu zachowane są prawa zależności organów (consensus) i jeżeli wypróżnienie krwi odpowiednie jest do jej miejscowej obfitości. Tę własność odciągającą widzimy także w samym krwi upuszczeniu przez otwór żylny (307), a którą stronnicy nauki działania przeciw drażnieniu przyjęli do swych zasad, gdy wi-

(306) Alliot w Encyclographie des sciences médicales Juillet 1836. Bruxelles. Gazette] médicale de Paris Juin 1836, p. 220.

(307) Jako środek odciągający, krwi puszczenie uważane było od Werlhoffa w Hanowerze roku 1732. Opera omnia V. III, p. 761.

doczne pożytki krwi puszczenia silili się pojmować według swych teoryj.

Ta sama własność krwi puszczenia odciągająca może się nawet mieści w skutkach miejscowego drażnienia, jakiego ciało przy tej czynności doznaje. Ból przy otworzeniu żyły ostrem narzędziem, napływ krwi do naczyń włoskowych ~~u~~ przez ich przecięcie zadrażnionych, podobne zadrażnienie skóry przy nacinaniu baniecznikiem, lub przy ukąszeniu pijawki, sama czynność ssania krwi przez owady, jako wyciskanie się jej ze skóry wtłoczonej pod bańkę, nieoddzielnemi są zdarzeniami towarzyszącemi krwi wypróżnieniu i powiększają tego działania własność odciągającą. „Pijawki powiększają czynność naczyń wsiąkających miejscowych, ułatwiają wsiąkanie części białkowych lub innych nagromadzonych w uplocie organu, i wywierają na skórę drażnienie które może być odciągające i może zawsze zmniejszyć nagromadzenie się płynów w obrzękłości (308).” Na tej to własności oparty jest wybór żył przy puszczeniu krwi w rozmaitych chorobach: bo odciągnięcie krwi od organu z mniejszą jej stratą, wyraźniejsze nieraz przynosi korzyści, niżeli nagłe i wielkie jej wypróżnienie. Pospolite skutki krwi utraty, które w sztuce leczenia na korzyść chorego obrócić umiemy, po bardzo małym krwi puszczeniu widzieć można; byleby związek miejsca krew utracającego, z organem chorobnie zajęтым był udowodniony.

(308) Richond des Brus de la non-existence du virus vénérien. Paris 1826, T. 2, partie 2, p. 632.

Otwierając żyłę szyi, bardzo prędko następuje oswobodzenie głowy od krwi napływu; taż własność jest niezaprzeczoną w puszczeniu krwi z nogi i mały wtedy jej odpływ prędzej zrządzi omdlenie, niżeli najobfitszy odpływ z innych części ciała: „Mamy ogólne krwi puszczenie odnoszące się do głowy, piersi i brzucha, a to jest krwi puszczenie z ręki, i mamy krwi puszczenie należące do nóg. Wypróżnienia krwi miejscowe brzuszne albo pod przedziałowe (dyaphragma), mogą się także dzielić na wątrobiane i maciczne, podług tego jak się stawiają pijawki w stolcu albo na częściach płciowych. Nakoniec, rozróżnia się jeszcze krwi puszczenie na boczne lewe lub prawe. Lecz wszelkie to krwi puszczenie ogólne lub miejscowe, przedsiębrane w tem lub owem miejscu, sprawia następne skutki bardzo różne, odpowiednie do organu zajętego i odpowiednie do samej natury choroby która go zajmuje, co bardzo jest ważną rzeczą we wzglądzie użycia rozmaitych sposobów krwi puszczenia w leczeniu chorób (309).” Tu odciągnięcie krwi mniej obfite a częstsze, wyraźnie w inny sposób działanie swe wywiera niżeli krwi odpływ wypróżniający. Tu siły chorego nie upadają przez zbytnią krwi stratę, której powtórzone odciągnięcie rozpędza jej nagromadzenie w organie, miejscowem zadrażnieniem do niego zwróconej. Dlatego w chorobach głowy, mała ilość krwi z nogi puszczo-
na, odwraca jej pęd od tego organu, a to tak nagle

(309) Dic. des sciences méd. Paris 1820, T. 49, p. 347 et 365.

nieraz, że kilka uncyj krwi puszczonej, więcej niżeli to odwrócenie wymagało, już skutki wypróżnienia na mózg wywierają. Omdlewa chorey, chociaż omdlenia tego nie ma przyczyny, chociaż w innym razie krew puszczone w większej nierównie ilości i zinnego miejsca, skutku tego nie zrządziła. To samo się potwierdza codziennemi doświadczeniami w zapaleniu mózgu, płuc, kiszek i innych organów; krwi puszczenie odwracające lub odciągające łamie moc zapalenia, a powtórzone nieraz w miarę potrzeby utrzymania ruchu krwi odwrotnego, leczy w krótkim czasie tak najmocniejsze i gwałtownością zjawisk straszne zapalenie, jak powolne. małe i długo trwające zadrażnienia miejscowe organów. Prawdy tej nie mógł zaprzeczyć Dr. Rognetta, chociaż w uwagach swych nad leczeniem odciągającym, dowiódł bardzo dobrze, że tłumaczenie sposobu działania środków odciągających jest humoralne, które stan dzisiejszy patologii odrzuca, gdyż ona uczy, że choroby dynamiczne nie są to ciała materyalne, mogące być przenoszone podług upodobania, że krwi puszczenie pożyteczne jest zmniejszeniem ilości tego płynu, a nie odwróceniem jego biegu od miejsca chorobą zajętego, i że tylko przez pewne wdrożenie się i przesąd, przypuszcza się w sztuce leczenia puszczenie krwi odciągające (310).

Zajmując pod ogólną uwagę wszystkie własności krwi puszczenia, znajdziemy, że się w nich mieszczą

(310) O leczeniu tak zwanem odciągającym. Pamiętnik Tow. Lek. War. T. VIII, kar. 222.

skutki rozwolnienia i osłabienia wszystkich układów budowy ciała, że się przez nie zmniejsza w ogóle moc i prędkość uderzeń serca i tętnic, że się opóźnia czynność wzięwania i wyzięwania powietrza, osłabia się trawienie i przyswajanie pokarmów, wraca się wolne działanie organom z ustaleniem ich wyrobów (secretio), że się zniża wyteżenie mięs i nerwów, osłabia się czynność mózgu, przytępia się zmysły, uśmierza się ból, uspakaja zaburzenia, znosi miejscowe zadrażnienia, ułatwia się wysysanie i otrzymuje się rozpędzenie zatkau w układzie naczyu w ogólności i w szczególności w układzie naczyu włoskowych. Jest więc krwi puszczenie środkiem lekarskim wypróżniającym, przeciw zapalnym, przeciw spazmotycznym, rozpędzającym i podniecającym. Tych zaś własności znaczenie poprzemy jeszcze nauką przodków naszych; oto są własności krwi puszczenia zebrane przez Boerhawego: 1) Zmniejsza ilość płynów w tętnicach i w żyłach; 2) zmniejsza więc opór w ich obiegu; 3) zmniejsza także przeto pełność naczyu i wzajemne ich na siebie ciśnienie; 4) a ztąd ułatwia zbyt rozdętym naczynom czynność ściągania się, czyli nadaje im sprężystość; 5) rozrzedza płyny; 6) rozwódzi je; 7) rozpędza; 8) znosi zatkania; 9) bieg wydzielania i wypróżniania przyspiesza; 10) odwraca; 11) ochładza (311).

Wskazania do krwi puszczenia.—Opierając się na własności krwi puszczenia wypróżniającej, użycie

(311) *Institutiones medicae in usus domesticos.* Norimbergae 1747, p. 538.

tego środka tam przedewszystkiem będzie wskazane, gdzie pełność krwi zrządza stan chorobny w ciele naszym, lub gdzie przy jej obfitości, biegiem jej zbaczającym od porządku, zagrożony jest organ jaki.

Pełność krwi uważana sama w sobie jako choroba, dawała nieraz powody lekarzom upłynionych wieków do stanowienia przepisów jej zaradzania (312). Wtenczas krwi wypróżnienie leczyło zdrowego człowieka z przypuszczonej w nim choroby (313), lub zapobiegało niebezpieczeństwu, jakim zagrożani bywali ludzie krwiści. Jako środek leczący stan brany w teoretycznym marzeniu za chorobę, nie wiele miało krwi puszczenie poważnych potwierdzeń u mądrych postrzegaczy przyrodzenia; lecz za to, jako środek zapobiegający chorobom, znalazło moene wsparcie w doświadczeniu, i wszyscy dawni lekarze, których podania z rozkoszą wiek dzisiejszy zaszczyca wiarą, puszczała krew, gdy mieli natarczywym zapobiegać chorobom. Puszczała krew przed nadchodzącem porównaniem dnia z nocą, lub przed ich przesileniem (314), ludziom zdrowym, którzy jednak smutnem doświadczeniem nauczeni byli lękać się tych epok. Ci u których uderzenia krwi do głowy (apoplexia) nałogowo wracały w zakresach presi-

(312) „Pierwszy tedy cel otworzenia żyły, jest wypuszczenie zbytecznej ilości krwi” Aegineta. De re medica Lib. VI. XL.

(313) Do puszczenia krwi u zdrowych, musiał dać powód aforysm 3, księgi 1 Hippokratesa, gdzie powiedziano jest, że dobra powierzchowność, do najwyższego posunięta stopnia, jest niebezpieczną.

(314) Goelicke w miejscu wsk.

lenia dnia z nocą, z pewnością uchroniali się od nagłej śmierci, przez krwi puszczenie w stanie ich najlepszego zdrowia (315). A nałogowe wypróżnienia, tak sztuką jak samem przyrodzeniem utrzymywane, podczas odpływów hemoroidalnych lub czyszczeń miesięcznych, nie łatwo swem przerwaniem porządku przynosiły szkodę budowie, kiedy wcześnie krwi puszczenie odwracało złe skutki zatrzymanych odpływów (316). „Nie ma wątpliwości, że krwi puszczenie może być bardzo pożyteczne w niektórych zdarzeniach dla zapobieżenia krwotokom i uderzeniom krwi u osób do tego usposobionych, a mianowicie u kobiet krwistych, które są w zakresie ustania czyszczeń miesięcznych. Obfite wypróżnienie krwi u ludzi krwistych zaczynających się starzeć, uważane jest za najpewniejszy środek odwrócenia uderzeń krwi do głowy, gdy jej obfitość grozi zwróceniem się w tę stronę od organów zwykłego jej odpływu; jak np. u kobiet kończących swój zakres rodzajnego usposobienia z ustającymi wypróżnieniami miesięcznymi. Wtedy choćby nie było ani zapalenia ani zajęcia jakiegokolwiek organu, upuszczenia krwi ogólne i obfite miejscowe w celu zapobiegającym, są zgodne z zasadami dzisiejszej sztuki

(315) Frid. Hoffmann. Tom 3, Cap. IX, par. 1. Buchan T. 3, p. 266. J. Frank P. 2. V. 1, S. 1, p 352. Wepfer Lib. de apoplexia. Primerosius Lib. IV de vulg. cruor. cap. 23, Derbe obs. 1. 27.

(316) Buchan T. 3, k. 19, T. 4, k. 136. Tenże: krwi puszczenie jest środkiem zapobiegającym krwi pluciu u ludzi usposobionych do tej choroby. T. 3, k. 38, odsy. 7.

ki (317).” Ale i w tych nawet zdarzeniach gdzie się pełność krwi rozdziła bez zatrzymania poprzednich jej wypróżnień, doświadczenie dawnych lekarzy prowadziło do krwi puszczenia dla zapobiegania licznym chorobom (318). Ludzie krwiści, trzy razy na rok, w tym celu zapobiegającym krew puszczała (319): Dla ustrzeżenia się śmierci ze zbytnej krwistości, *Aetius* kazał dwa razy do roku ludziom krwistym krew obficie puszczać (320). Początek marca, środek maja i września stanowiły epoki bezpieczeństwa chroniącego nie tylko od nagłej śmierci, ale i od chorób które w tych porach roku zwykły się odznaczać stanem zapalnym. Tak Hippokrates wiosennej porze przypisuje obłąkania, melancholie, wielką chorobę, krwotoki, zapalenia gardła, ciężkość na piersiach, chrypkę i kaszel, leprę, choroby skóry i różne owrzodowacenia, guzy i bóle stawowe; a w radzie puszczenia krwi na wiosnę, zdaje się podawać sposób zapobiegania tym wszystkim chorobom, mówiąc: „komu krwi puszczenie albo rozwolnienie służy, temu na wiosnę krwi puścić albo na rozwolnienie dać należy.” Tak

(317) Dic. des scien. méd. T. 49, kar. 356 i 363. Zatrzymane nałogowe krwi wypróżnienia, każe sztuką przywracać *Actuarius*, De spiritu animali Lib. II, Cap. XVI.

(318) Lafontaine. Dzień. zdro. Nr. 1, kar. 40. Tyssot. Rada dla pospólstwa, przełożona w Warszawie 1777. T. 2, kar. 182.

(319) Fryd. Hoff. T. 3, k. 595. *Actuarius Med. Art. princ.* p. 192.

(320) *Contractae medicinae Tetrabili III. Sermo IV. Cap. XIII.*

przynajmniej pojął myśl tę Hippokratesa rozbiera-
 rający jego aforyzmy Gorter (321). Puszczaniem
 krwi na wiosnę uprzedzał Aetius napady podagry-
 czne. U ludzi skłonnych do płucia krwią, do zapa-
 leń płuc, opłucnej, gardła, do zawrotów, do płynie-
 nia z oczu, a nadewszystko do ważnych chorób, krwi
 puszczenie pierwiej nim się zdrowie nadwereży, wiel-
 kiem jest według tego autora lekarstwem (322).
 Zatkania trzewów, wyniszczenia, kaszle, katary,
 chrypki, bole członków, lędzwi, kamienie pęcherza
 moczowego, paraliże, trudności w oddawaniu moczu,
 świerzb skóry, z pełności krwi w ciele starych ludzi
 widział rodzące się Fryderyk Hoffmann i tym cierpie-
 niom zapobiegał wczesnem krwi puszczeniem w cza-
 sach wyżej wymienionych (323). Pełność krwi wio-
 senną każe zmniejszać Fryderyk Hoffmann, nie cze-
 kając nawet porównania dnia z nocą. Ciepło na po-
 czątku marca sprawia, zdaniem tego biegłego po-
 strzegacza, że powierzchnia naszego ciała mniej
 uciskana przez rozrzedzone powietrze, łatwiej do-
 zwala krwi rozlewu. Ustrzeżenie się chorób starości
 i długowieczność, przypisuje on jedynie dwókratne-
 mu co rok krwi puszczeniu i naród Helwetów stawia
 za przykład długowieczności. Zdanie to popiera po-
 wagą Wepfera, Primerosiusza, Derbego (324). Przy-

(321) *Medicina Hippocratica*. Amstelodami 1739, p. 760. Lib. III, aph. XX. Lib. VI, aph. XLVII.

(322) Aetius, w miejscu wskaz.

(323) *De recto venae sectionis in pneumonicis affecti-
 bus usu*. Francof.

(324) *Med. rat. system*. T. 3, kar. 594 i 599.

jął naukę Hoffmana J. Frank, i pochwalając zwyczaj puszczenia krwi na wiosnę, przytacza obronę tego zwyczaju przez nowoczesnego lekarza angielskiego Adams, utrzymującego z Heberdenem, że w Anglii od czasu jak zwyczaj ten zaniedbywać zaczęto, przypadki nagłej śmierci podwoiły się (325). Najlepiej zaś J. Frank udowodnił swą niezachwianą wiarę w postrzeżenia dawnych lekarzy, przepisem puszczenia krwi u ludzi krwistych w celu zapobiegania gorączkom katarowym które około porównania dnia z nocą panować zwykły (326). Krwi więc puszczenie jako środek chroniący od gorączek kataralnych, przestaje nosić cechę samej tylko powieściowej pewności, kiedy przepisy tak sławnego nauczyciela sztuki leczenia, godzą doświadczenia przeszłe z dzisiejszemi. Gdyby nawet do tego wniosku nie była potrzebna powaga imienia, gdybyśmy także odrzucili dowodzenia poprzedników naszych na humoralizmie oparte, które oni na poparcie doświadczeń wymyślili; znajdziemy dostateczne poparcie w dzisiejszym sposobie pojmowania, dla czego zapobiegające krwi upuszczenie w gorączkach katarowych tak jest korzystne. Tem bowiem upuszczeniem, dawni lekarze pozbawiali w myśli swej chorobnych zarodów ludzi zdrowych, wylewali płyn który zbytne nagromadzeniem się miał ulegać zepsuciu (327),

(325) *Praxeos medicae univ. praecepta*. Lipsiae 1818. Part. 2. Vol. 1, S. 1, p. 352.

(326) W dziele wskaz. Part. 1. V. 1. S. 2, p. 81.

(327) Fryderyk Hoffman wyliczając choroby starców, powiada: że te się w nich rodzą nie z pełności krwi, lecz z jej nieczystości. T. 3, k. 598.

a my płyn ten szanując jako nieskazitelny (328), jako podniecię i moc życia naszego, wypuszczamy z ciała dla zmniejszenia siły życia, dla przytępienia drażliwości z którą organizm nasz w stanie zbytku krwi, odpowiada na wrażenia chorobne. Jakikolwiek przyjmujemy rozumowanie na usprawiedliwienie zwyczaju puszczenia krwi zapobiegającego chorobom, najlepszem jego usprawiedliwieniem będzie doświadczenie: „bo tylko przez wprawę uświęconą doświadczeniem, i używając pewnych środków leczących, może uprzędzić sztuka zapobiegania nastaniu chorób lub ich moc ile możności zmniejszyć; pomiędzy temi środkami najpierwsze miejsce trzyma krwi puszczenie (329).” Na niem się też opierają przepisy puszczenia krwi dla zapobieżenia zapaleniom oczu (330), krtani (331), mózgu, dla zapobieżenia uzbieraniu się wody w głowie (332), dla zapobieżenia zapaleniu serca (333), jego periodycznemu biciu (334), dla ustrzeżenia się gorączek (335), za-

(328) Teorya jestestw organicznych Jędrzeja Śniadeckiego.

(329) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 355.

(330) Buchan. T. 2, k. 359.

(331) Że dla zapobieżenia zapaleniu krtani puszczano krew przynajmniej za pomocą pijawek, widzieć to można z myśli temu przeciwnej Józefa Franka, przywodzącego zdania pp. Latour, Gutfelda, Sachse. P. 2, V. 2, S. 1, pag. 161.

(332) J. Frank każe stawiać pijawki dzieciom krwistym podczas zębowania, dla zapobieżenia zapaleniu błon mózgowych i wypoceniu się płynu. P. 2, V. 1, S. 2. pag. 303.

(333) J. Frank. P. 2, V. 2, S. 2, p. 153.

(334) Galenus. De locis affectis L. V. cap. II.

razy tyfoidalnej (336), lepry, poronięcia (337), chorób epidemicznych i wszystkich chorób zapalnych (338).

Wskazania ogólne krwi puszczenia w chorobach.
Jeżeli tak wielu znalazło się w sztuce lekarskiej stronników krwi puszczenia dla zapobieżenia chorobom, liczba tych stronników większą być musi gdy idzie o samo leczenie chorób, w których krwi pełność za najwalnieszłą ich przyczynę jest osądzona. Jakoż, na własności krwi puszczenia wypróżniającej oparali swe przepisy wszyscy dawni i dzisiejsi lekarze w leczeniu tym środkiem chorób, tak wznieconych krwi pełnością jako chorób połączonych z tym stanem. W czasach gdzie wielka chęć krwi rozlewu zajmowała umysły lekarskie, puszczano krew we wszystkich chorobach (339) gdy chory był czerstwy, silnej budowy ciała, dobrze karmiony, lub nawykły do napojów rozpalających, gdy wiódł życie siedzące, lub ulegał wpływowi przyczyn powiększających krwi pełność,

(335) Actuarius. Med. Art. princ. p. 193. Burserius. Inst. med. prac. Lipsiae 1787. V. 1, P. 1, par. 353.

(336) Ludwig. Adversar. med. pract. V. 1, P. 1, p. 61.

(337) Fr. Hoffmann. Tom 3, p. 240. Podobnie Dic. des scien. méd. Tom 49, p. 374. „Brzemienność, mianowicie u kobiet krwistych, wymaga sama przez się niekiedy krwi puszczenia.”

(338) „W tym celu krwi puszczenie ma być przedsiębrane tylko u ludzi krwistych, wiele jedzących, podlegających krwotokom i zapaleniom.” Dic. des scien. méd. T. 49, p. 356. „Starożytni używali krwi puszczenia przy zaszczepianiu ospy, w celu zapobieżenia stanowi zapalnemu jaki ospa wzniecać zwykła.” Dic. des scien. méd. w miejscu wskazanem.

(339) Dic. des scien. méd., w miejscu wskaz.

jakiemi np. są: brzemiennosc, zatrzymanie odchodów nałogowych; gdy żył w klimacie sprzyjającym chorobom zapalnym (340), i gdy miał wiek siłą odznaczający się. „W człowieku dojrzałym, a mianowicie gdy on doszedł do zupełnego rozwinięcia się, układ tętnic (arteriae) więcej jest wykształcony niżeli układ żył (venae), ilość krwi jest znaczniejsza niżeli w którymkolwiek zakresie życia, i to też jest wiek który w pewnych zdarzeniach wymaga krwi puszczeń najobfitszych.... Wiek od czterdziestu pięciu do lat pięćdziesięciu, nadewszystko u kobiet, jest także epoką usposobienia do chorób wymagających krwi puszczeń. W tych to prawie latach organ mający wiele naczyń, który był ciąglem miejscem płynienia i stałych krwotoków, przestaje pełnić swą czynność; wtenczas układ naczyń przeciążony jest wielką ilością krwi zbywającej, chybaby przyrodzenie pozbyło się jej innemi drogami. Jest to też wiek chorób z pełności krwi, przedewszystkiem u kobiet krwistych, i krwi puszczenia są, przy wszystkich równych okolicznościach, potrzebniejsze w tym wieku niż w każdym innym, i powinny być stosunkowo obfitsze i częstsze (341).” Do puszczenia krwi nie była przeszkodą otyłość, która zwodniczym jest znakiem czerstwości ciała, jak tego nauczają postrzeżenia. „Jest

(340) „Kraje ciepłe uspasabiając europejczyków najbardziej do chorób zapalnych, rodzą konieczną potrzebę krwi puszczeń.” Dic. des scien. méd. T. 49, p. 374 i kilka wierszy wyżej. „Wszystkie prawie gorączki ciągłe krajów ciepłych, wyjąwszy te które panują w okolicach bagnistych jak w Madagaskar, są z początku mocno zapalne.”

(341) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 372.

różnica między stanem zdrowia i otyłości, między chudością a niemocą. Chudzi więcej obfitują w krew, tłusci w mięsa. Łatwiej przeto tamci znoszą krwi puszczenie, a prędzej od niego doznaje szkody kto jest tłusty; dlatego lepiej się poznaje siła z żył niż z samego ciała (342).” Że tłuste zwierzęta mniej mają krwi, postrzegał już to Aristoteles (343). Lekarze uważają, mówi Wan-Swieten, że ludzie tłusci mają tętno mniej mocne, a cyrulicy z trudnością im krew puścić mogą; nie tylko dlatego, że pod grubą tłustością głęboko leżą żyły, ale też dlatego że są drobniejsze (344). Józef Frank za stan osłabienia biorąc otyłość, między jej przyczynami pomieścić krwotoki, i widzimy także, że po częstych krwi puszczeniach a mianowicie u kobiet, przychodzi otyłość. Wielkiby jednak był błąd, zdaniem Franka, zaniedbać krwi puszczenia w otyłości, któraby pochodziła z powolnego zapalenia wątroby lub innego trzewu, a zupełna niedorzeczność odrzucić je w chorobach zapalnych u ludzi tłustych (345). Dlatego i u ludzi nawet mniej powierzchownem zdrowiem odznaczających się, znalazły się wskazania do krwi puszczenia, kiedy zaburzenia w układzie krwionosnym wymagały uspokojenia przez ujęcie ilości krwi. Tu można odnieść następujące przepisy krwi puszczenia: „Ogólne krwi wypróżnienia mające zawsze jakieśmy widzieli, bezpośrednie skutki rozcią-

(342) Celsus. De re medica L. II. C. X.

(343) Hist. anim. Lib. III. Cap. XIX. T. II, p. 257.

(344) Coment. Par. 1010.

(345) P. I, V. 3, S. 2, anno 1829, p. 404 et 410.

glejsze i wyraźniejsze, powinny być nadewszystko przenoszone w zapaleniach i zadrażnieniach ogólnych, i we wszystkich zdarzeniach gdzie się ma działać na ogół płynów i na całą budowę. Krwi puszczenie ogólne należy także wskazywać w zapaleniach szczególnych organów, gdy zapalenie posunięte jest do tak wysokiego stopnia, że wznieca zjawiska ogólnego cierpienia. Trzeba natenczas zaczynać od ogólnych krwi wypróżnień, które chociaż na pozór często oddalone od miejsca choroby, mają jednak skutek prędki i pewniejszy, ponieważ znoszą wszystkie wrażenia na ciało zwierzęce przez ogólne działanie na cały układ krążenia krwi (346).” We wszystkich więc gorączkach ciągłych i ostrych, gdy uderzenia tętnic były pełne i twarde, ciepło ciała mocno powiększone, skóra sucha, oczy czerwone, twarz rozpalona, oddychanie trudne; gdy był ból głowy i krzyża, toczyła się krew prawie zawsze z korzyścią dla chorego. Wskazanie do tego nie usta- wało za pierwszym krwi puszczeniem, w wielu zda- rzeniach gdzie moc gorączki potrzebowała wyraźnego osłabienia ciała dla zmniejszenia jej natężenia. Do- póki się wymienione znaki jej trwania nie zmieniały, dopóty krwi puszczenie znajdowało w zasadach sztuki nagłące przepisy kilkokrotnego powtórzenia (347).

Znak po którym ogólne wzruszenie odkryć się może, wymaga krwi puszczenia, znajduje się on

(346) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 369.

(347) „Jeżeli mocne są siły, jeżeli wiek pozwala i nie się bardzo nie sprzeciwia, tyle krwi ująć potrzeba ile siły znoszą.” Aetii Tetrabibli II, Sermo I, cap. 71.

we własności tętna, a to jest odznaczający się stan
tentnie w dotknięciu pod palcami; jest to główny
znak zapalenia znajdującego się w jakim organie lub
tkance; więc dlatego zapalenie błony twardej mózgu,
zapalenie mózgu, opłóćnej, błony śluzowej oskrzeli,
zapalenie worka sercowego, serca i t. d., wszystkie
oddzielne gatunki tętna porusza, tak też znajdujemy
w każdym nieporządek. Tętno silne, niedające
się łatwo ucisnąć, uważa James Wardrop za znak
ogólnego zaburzenia i za wskazówkę do krwi pu-
szczeń (348).

Krwi puszczenie wypróżniające stało się środkiem
najpożyteczniejszym w gorączkach zapalnych. Po-
minawszy wszystkie teorye tych gorączek, wskaza-
nia w nich do krwi puszczenia można robić podług
ogólnych zasad, jakie na leczenie pełności krwi usta-
nowiliśmy: bo idąc za znakami tych gorączek, gdy
one zawsze pełności krwi dowodzą, puszczaemy krew
w każdej gorączce zapalnej, a pomyślnie wypadki
tego działania zgadzają się z temi, które nam biegli
praktycy zostawili. Tylko J. Frank chciał w pełności
krwi widzieć jeszcze różnicę, i jakby gorączka za-
palna miała jeden stan prosto napływowy drugi
właściwie zapalny, jednej zostawiał bieg dowolny,
drugiej moc zniżał krwi puszczeniem: „Krwi pu-
szczenie wtedy tylko jest wskazane, kiedy chory
jest bardzo silny i krwisty; kiedy gorączka zapalna
nastąpiła po zaniedbaniu nałogowych krwi wypró-

(348) Berliner Medicinische Central-Zeitung. V. Jahrgang
Den 3. December 1836. 49 Stück. p. 963.

źnień, albo po zatrzymaniu zwykłych krwi odpływów; kiedy samo przyrodzenie napróżno usiłuje dobrowolny znaczny krwi odpływ ustanowić; a najbardziej, kiedy mózg, mlecz pacierzowy, przepust oddechowy, płuca, serce, naczynia krwiste, także trzewy brzuszne i miednicy zagrożone są niebezpieczeństwem zapalenia (349).” Tralianus w każdej gorączce zapalnej krew puszczać każe, a mianowicie „ci najbardziej potrzebują krwi puszczenia, którzy mają mocz czerwony i mętny, oczy czerwone, całe ciało ciężkie, żyły szersze i ich napęcznienie widoczniejsze, używający po największej części pokarmów rozpalających, mięsa tłustego, w wielkiej ilości mocnego i starego wina (350).” Galen (351) i Zacutus Lusitanus, aż do omdlenia w gorączce zapalnej krew puszczać każą, a Frid. Hoffmann nie przystając na ich zdanie, radzi trzymać się wskazań jakie nastreczą siły chorego, wiek, płeć, temperament, krwistość, pełność tętn i wydatność żył. Te wskazania upoważniają do krwi puszczeń nawet u dzieci i młodzieńców (352). Home robi wskazania do krwi puszczenia z mocy tętn i każe to dotąd powtarzać aż ich moc do wrodzonej się zniży (353). Störck zaraz krew radzi puszczać, jak tylko od początku choroby tętna są twarde i pełne, a ciepło ciała wielkie (354).

(349) W dziele wskaz. P. 1, V. 1, S. 2, p. 17.

(350) Lib. XII, p. 688.

(351) Lib. 2. De differ. febr.

(352) Med. ratio. T. 4, p. 330. T. 3, p. 599.

(353) Principia medicinae editio quarta. Amstelodami 1775, p. 78.

(354) Praecepta medico practica. Viennae T. 1, p. 47.

Rzecz godna zdaje się być uwagi, że gorączka zapalna od najdawniejszych czasów znana, nie była braną za skutek zapalenia naczyń krwistych, jak ją dziś wielu nowszych lekarzy chciało uważać, chociaż zapalenie tych naczyń nie było u starożytnych tajemnicą. Arethaeus tak je opisał, że dziś nic do malowniczego obrazu dodać nie można (355), wyjąwszy jeżeli w naszych opisach pomieścić zechcemy znaki choroby, które nam imaginacya poda, gdy teoretyczne porównanie gorączki zapalnej z zapaleniem naczyń krwistych zajmie nasz umysł. Mniemanie Darwina, wywodzącego tworzenie się błony zapalnej krwi z powiększonej wilgoci ścian tętnic, porównane (356) z mniemaniem Franka i Bouillaud, którzy utrzymują że gorączka zapalna pochodzi od zapalenia serca i wielkich naczyń krwionośnych, nie może przekonywać że Darwin miał te choroby za jedną: bo jeśli on naznaczył błonie zapalnej na krwi upuszczonej początek w wypoceniu się wilgoci z naczyń krwistych podczas zapalenia jakiego organu, musiał to zapalenie odróżnić od stanu chorobnego ścian naczyń krwionośnych, gdy one wydawały krew z błoną do pierwszej podobną; inaczej, każda gorączka powinna dawać krew z jednakiemi znakami zapalenia, albo żadne miejscowe zapalenie nie mogłoby mieć na krwi upuszczonej błony zapalnej. Wiemy jednak że jak krew w gorączce zapalnej nie-

(355) De curatione acutorum morbor. Lib. II, cap. VII.

(356) Encyclographie de sciences médicales. Paris Janvier 1836, p. 38.

kiedy nie ma tej błony (357), tak ma ją nawet w stanach niegorączkowych. Clerc powiada że ją widział na krwi kobiet brzemiennych; widział ją w prostych reumatyzmach i na krwi podagryków, równie w chorobach ostrych tak na ich początku jak i na końcu (358). Czyliby zaś mniemanie Bagliwiego, że każda gorączka jest stanem zapalnym, popierało dzisiejsze mniemanie o naturze gorączek zapalnych lub je zbijało, nie wiem. Bagliwi przyszedł do takiego mniemania przez doświadczenia przedsiębrane na zwierzętach, gdy w nich wzbudzał stan gorączkowy wstrzykiwaniem w ich żyły rzeczy ostrych (359). Żeby każdej gorączki taki miał być początek, nie chciały na to przystać szkoły starożytności, a rozróżnienie gorączek na zapalne i takie które tego stanu nie okazują, już nas uwalnia od szukania w zdaniu Bagliwiego poparcia mniemania jakoby gorączki zapalne jedno znaczyć miały co zapalenie naczyń krwionośnych. Osłabi się to pojęcie Bagliwiego doświadczeniami dzisiejszemi Dra Meinel, z których wynika, że błona wewnętrzna żył nie mając naczyń krwionośnych, nie może okazać znaków zapalenia podczas stanu chorobnego w ciele, wznieconego wstrzykiwaniem do żył rzeczy obcych (360).

Nie odnosząc się do tego pojęcia, puszczaemy krew w gorączkach reumatycznych, zaraz na początku; im mocniejsza gorączka im większa obawa miejscowych

(357) J. Frank. P. 1, V. J, S. 2, anno 1826, p. 7.

(358) Buchan. T. 2, k. 144.

(359) La lancette française 1836, Nr. 53. T. X, p. 211.

(360) Pam. Tow. Lek. War. Tom. XXII, posz. 1, k. 130.

zapaleń tem większe krwi puszczenie każe robić J. Frank (361), opierając radę tę na powadze Galena, Ballhoniusza, Lancizego, Huxhama. Puszczaemy krew w gorączkach katarowych (362), gastrycznych z przeładowania żołądka (febris gastrica ex ingluvie), jeżeli się okażą w nich znaki stanu zapalnego, albo do niego skłonność w skutku miejscowego zadrażnienia kiszek. Tak przynajmniej usprawiedliwić można przepisy stawiania pijawek na brzuchu w gorączkach z niestrawności, przepisy które pragną uogulnić stronnicy Brusaizmu; tak skuteczność krwi puszczenia daje się pojąć w niektórych zdarzeniach niestrawności, wyleczonych od Dra Ghauffart (363); i tak nareszcie uczy pilny przestrzegacz połączeń chorobnych J. Frank (364). W innych gorączkach pochodzących z chorobnego zajęcia organów trawienia, jako w gorączce żółciowej (febris gastrico biliosa) i w gorączce śluzowej (febris gastrico pituitosa), dla przypuszczających się w nich stanów zapalnych albo im bliskich napływów krwi do wątroby, do żył kiszek, do błony jej wyścielającej, puszcza się krew gdy się znaki pełności w tych organach postrzegą. Nie biorąc tych gorączek za wyraźne zapalenie wątroby lub błony śluzowej kiszek, tylko w celu zapobieżenia wywiązaniu się zapalenia,

(361) P. 1, V. 1, S. 2. Lipsiae 1826, p. 46.

(362) Krwi puszczenie lub pijawki. J. F. w m. wsk. k. 83.

(363) Observations d'indigestions gueries par traitement antiphlogistique. Journal général de médecine. Janvier 1824, p. 44.

(364) P. 1, V. 1, S. 2, 1826 p. 99.

Pam. Lek. Tom XXII. P. II.



J. Frank puszczał krew obficie w gorączce żółciowej, biorąc do tego działania za wskazanie krwistość i moc chorego, początek choroby, palenie pod łyżką i w prawym boku, ból i wyprężenie tych części, w gorączce zaś śluzowej stan zapalny gorączki dający się poznać po mocnej gorącości skóry, po tętnie twardem, pełnem, po paleniu w żołądku, po bólu w brzuchu, a nadewszystko po usposobieniu chorego do chorób zapalnych. Jedno lub drugie krwi puszczenie radzą także Roederer i Wagler, gdy w gorączce śluzowej jest stan zapalny, napływ do piersi, gdy chory krwisty ma tętna twarde. (De morbo mucoso Goettingae 1783 pag. 86). Leczenie krwi puszczeniami gorączek żółciowych Stola, świeżo jest przypomniane w uczonym liście Prof. Forget (365). Puszczaemy krew w gorączkach nerwowych: „gdy zjawiające się gorączki nerwowe dobrze znosiły krwi puszczenie w innych chorych; gdy te gorączki wywięzują się z gorączek zapalnych żółciowych; gdy zawczasie użyty sposób leczenia rozgrzewający zrodził znaki zapalne; i gdy choroby wymagające krwi puszczenia łączą się z gorączkami nerwowemi. Krwi puszczenie jednak w tych razach powinno odbywać się tylko w obecności lekarza, moc uderzeń tętn ciągle uważającego. Przy nie zupełnem wskazaniu do krwi puszczenia, albo przy napływach krwi do jakiego trzewu, pijawki albo bańki nasiekane, strzegąc się nadużycia, mogą być stawiane (366).”

(365) Pam. Tow. Lek. War. T. XV, posz. 2, k. 120.

(366) J. F. jak wyżej kar. 219 i 220.

Puszczamy krew nawet w gorączkach zgniłych, gdy znaki wyżej zebrane z usposobienia osobistego, z usposobienia powietrza chorobom zapalnym sprzyjającego, albo z rodzaju panującej epidemii wskazują widoczną potrzebę osłabienia. Samo powietrze morowe, tak nagłym sił chorego upadkiem zdające się wołać przeciwnego działania, znosiło nieraz osłabiające krwi wypróżnienie, jeżeli stan pełności lub znaki zapalenia nie dozwalały ociągać się z tą czynną pomocą. Dlatego nieprzyjaciel krwi puszczenia w morowym powietrzu Chenot, nie mógł zataić, że są tam niekiedy do tego wskazania, i wyrzekł: „Jeżeliby w którym chorym taka była krwi pełność, któraby siły przytłumiała... jeżeliby przytem uderzenia tętn był pełne, wyprężone, mocne, jeżeliby mocny był ból głowy i mocne rozpalenie... jeżeliby morowe powietrze zjawiało się pod maską zapalenia opłucnej, gardła, płuc, lub jeżeliby nakoniec w postępie swoim przeradzało się w prawdziwą gorączkę zapalną, krwi puszczenie bardzo byłoby potrzebne, a jego zaniedbanie zaledwieby bez szkody stać się mogło (367).”

Krwi puszczenie w gorączce zgniłej mnogi szereg lekarzy wszystkich wieków, uznał za środek nieodbićcie nieraz potrzebny. Odi Degli Odi, Fracastor, Valeriola, Schenk, Daciano, Petrus a Castro, Robertus, Marsilius Cagnatus, Ballonius, Sydenham, Burse-

(367) J. Frank. P. 1, V. 1. S. 1. 1827 p. 242. Puszczali u nas krew w morowym powietrzu Umiastowski, Sleszkowski i Petrici. Lernet de Peste Cremeneci 1814, p. 313.

rius, Hasenöhr, Reil, J. P. Frank, Horn, Hildebrand, Omedi, Clutterbach, Armstrong, Bateman, A. Duncan, Welsh. Mills Yule i t. d. podali przepisy doświadczeniem upoważnione. Żeby w tym ważnym przedmiocie dać najlepsze wyobrażenie ich pojmo-
wania rzeczy, przejrzyjmy ich zdania przywiedzione przez J. Franka (368). *Fracastoro*: „Jeżeliby w kim zrodziło się zepsucie, jeżelibyś był zawołany na początku, tedy śmiało żyłę otwórz i krwi puść wiele, byleby stan ogólny pozwalał; jeżelibyś zaś przybył po dniu trzecim albo czwartym, to się więcej zastanów; jeżeliby jednak los ci dał w ręce człowieka mianowicie w krew gęstą obfitującego, chciwie ją także pociągnij, wyjąwszy gdyby przyroda sama usiłowała jakie inne zrobić wypróżnienie.”—*Petrus a Castro*: „W gorączce więc peteciowej natychmiast krew ma być puszczoną, o ile można tylko na początku. Tak bowiem krwi puszczenie jest wielkiej tu uwagi, że zaniedbawszy go zaledwie można się w tej gorączce pomyślnego spodziewać skutku.”
Trevisus: „Często niektórym krew płynęła, mianowicie młodym, z których prawie żaden nie umarł, i krwi puszczenie pomogło.”—*Diemerbroek*: „Samśmy tego doświadczyli w najsilniejszej zaraźliwej epidemii r. 1635, bo trzykrotne, czterokrotne, nawet pięciokrotne krwi puszczenie, tak jak dobro-
wolne w przesileniach krwotoki chorobę najlepiej leczyły, której zaledwie jakimikolwiek lekarswami zaradzić można było.”—*Robertus*: „Któregokolwiek

(368) P. 1, V. 2, S. 2, p. 168.

dnia są wskazania do krwi puszczenia, to jest siła, wiek i moc choroby, albo przynajmniej następstwa, krew należy puszczać, nie mając żadnego na dnie względu." — *Cera*: „W najgorszych przypadkach krwi puszczenie przynosiło znaczną i wielką pomoc. Najcięższej choroby były znaki u tych chorych w jej zadawnieniu, a mianowicie podczas śpiączki i upartych konwulsyj, napróżno wszystkie lekarstwa rozwalniające, chroniące od zgnilizny, odciągające, chirurgiczne i apteczne były użyte. Rzecz do tego stanu była doprowadzona, że lepsze było lekarstwo śmiałe niż żadne. Trzy razy odważnie z żyły szyjnej po 7 lub 8 uncyj krwi odciągnąwszy, z podziwieniem śpiączka, konwulsye i inne zjawiska wkrótce znikły, chorzy jak mówią z przepaści zostali wyrwani." Do tych *Cery* postrzeżeń mogę dodać zebrane roku 1831 na koledze Orkiszu. Podczas panującej w Warszawie w tym roku gorączki zgnilej, wymieniony kollega, znany z chciwej żądzy tak zgłębiania obszernej naszej nauki, jako z pracowitego poświęcenia się dla cierpiących, uległ wpływowi zaraźliwej gorączki. Czternaście dni przebył w majaczeniach, już zdawały się postrzegać polepszenia znaki, gdy nagle dnia piętnastego choroby przyszło na nowo obłąkanie; odważny chirurg przywołany wieczorem puścił krwi uncyj 10, i natychmiast uspokojony chory, co godzina prawie wyraźniejsze uczuwał polepszenie i wkrótce wyzdrowiał.

Najlepsze wskazania do krwi puszczenia w gorączkach z petocyami zostawił w swoim dziele *Borsieri*, wypiszemy tu je dosłownie, bo one mogą

posłużyć za schemat do krwi puszczenia w każdym razie, gdy stan jakiegokolwiek gorączki podobnego leczenia wymagać będzie. „Jednak gdy są znaki pełności krwi, gdy chory jest w samym kwiecie wieku, gdy ma dobrą ciała budowę, gdy tętna są mocne, wielkie, twarde, prawdziwie silne; gdy ból głowy jest mocny, ciągły, pukający, albo gdy oddech jest trudny z ciężkością na piersiach, z kołącym bólem, zakrwawionem odpluwaniem, z suchym i męczącym kaszlem; wtedy zaraz na samym początku, to jest w pierwszym każdym zakresie, puszcza się krew roztropnie i z ostrożnością... Jeżeli zaś, jak powiedziałem, ból głowy jest ciągły i narywający, połączony z nadzwyczajnym rozpaleniem ciała, z biciem tętn skroniowych i szyjnych, jeżeli przy tem twarz i oczy są czerwone, i jeśli umysł zdaje się być zajęty i jakby w nieładzie; wtedy, choćby tętna w zgjęciu rąk okazywały uderzenia ani wielkie ani mocne, lecz jednak jeśliby tylko twardawe i wyprężone dawały się czuć w dotykaniu, jakiegokolwiek krwi puszczenie będzie potrzebne dla odwrócenia zapalenia mózgu. Niektórzy nawet żyłę szyi albo czołową otwierają, byleby jeszcze nie było wyrzutu petocyowego... Albowiem jeśli wielkiej pełności krwi są znaki, albo zapalenie część jaką wewnętrzną zajmuje, albo jeśli wyrzut powoli bardzo i niecałkowicie okazuje się z przyczyny pełności krwi, można także krew puścić choćby już były petocyce, co ze szczęśliwym wypadkiem robione nieraz widziałem, i co Petrus a Castro i Robertus robili za swoich czasów. Z których ostatni dodaje, że wielu znakomi-

tych ludzi umarło przez zaniedbanie krwi puszczenia. Nadewszystko uważać trzeba na zapalenie gardła, jeśli to jest wielkie i przetykanie utrudza, jak niekiedy przytrafiające się widzieliśmy, albo co gorzej oddech nawet przerywa, krwi puszczenie nie może być bez szkody zaniedbane. W Edyburgu r. 1733, szczególna panowała gorączka petocyowa, której towarzyszyło zapalenie gardła. Wszystkim prawie pożyteczne było krwi puszczenie. Zapalenie bowiem gardła także bez petocyów, pokazywało się stanowiąc jakby stałą chorobę." W paragrafie 357 mówi tenże autor, że „krew puszczenie pomoćne było r. 1591 w Tridencie, jak świadczy Robertus, toż samo w Weronie postrzegał Petrus a Castro... Podobnie w Montechium r. 1764, w Fauencii r. 1759, w Wiedniu r. 1757 i 1758, także w Etruryi 1767, ostróżnie i w przyzwoitym czasie krew puszczonea najczęściej przynosiła pożytek." W ogólności na tem rzecz cała się kończyła, że gdzie chory wytrzymał krwi puszczenie i gdzie to pomogło, krwi części mocniej się między sobą łączyły; rozplwały się zaś i były rozwiązzone, gdzie się ze szkodą chorego krew puszczała (369). Ważną jest więc rzeczą przewidzieć, kiedy puszczenie krwi może być korzystne a kiedy nie. Aby przyjść do tego, nie stosowniejszego i nie pożyteczniejszego jak znajomość chorób które poprzedziły epidemią gorączki petocyowej, albo z nią

(369) Stan krwi puszczonej w gorączkach zgnitych opisał szczegółowo Becquerel. Pam. Tow. Lek. Warsz. Tom XIII, k. 270.

razem panują. Jeżeli bowiem usposobienie powietrza poprzedzającego, lub inne przyczyny spowodowały choroby zapalne, to jest tego rodzaju w których krwi puszczenie jest potrzebne, bardzo być może że to usposobienie łączy się z petocyami, które krwi puszczenie nietylko znosi, ale go wymaga (370). Do tych przepisów dodajmy jeszcze zdanie J. Franka, każącego puszczać krew nie tylko w pierwszym zakresie gorączki zgnięj, ale w każdym jej czasie gdy okoliczności wymagają (371). Tu wspomnieć trzeba także o doświadczeniach Dra Luis przekonujących o skuteczności krwi puszczenia, w pierwszych ośmiu dniach gorączki zgnięj (372). Tego rodzaju gorączki były także leczone krwi puszczeniami i od Dra Brequa, chociaż on w ich leczeniu samą tylko skuteczność siarczanu chininy upatrywał (373). Puszczaemy krew w gorączkach przerywanych gdy z nadchodzącem rozpaleniem, przy wielkim bolu głowy, jest obłąkanie albo śpiączka, albo trudne oddychanie, u chorego silnego, krwistego; gdy rok albo usposobienie powietrza sprzyja chorobom zapalnym, mianowicie gdy chory świeżo jest przybyły z klimatu zimniejszego do cieplejszego i gdy choroba jest świeża, krwi puszczenie jest wskazane, czego zaniedbanie prowadzi niezawodnie do przejścia gorączki przerywanej w ciągłą (374). Twierdzenie to popiera J.

(370) Institutionum medicinae Vol. 2, par. 355.

(371) P. 1, V. 2, S. 2. p. 171.

(372) La lancette française 5 novembre 1835, p. 527.

(373) Pam. Tow. Lek. Warsz. Tom VIII, k. 89.

(374) J. Frank. P. 1, V. 1, S. 1, p. 333.

Frank słowami Senaka. „Widziałem bardzo często gorączki przerywane podwójne, trzecedniowe, jednem krwi puszczeniem w pojedyncze zamienione; lecz co niemniej jest ważnem, uczą mnie doświadczenia pewne i powtarzane, że napady łagodniejsze się stają, albo później przychodzą; nadto gdy się krew puści mniejsze jest rozpalenie, nie tak są obfite poty, lżejszy jest ból głowy, czynności organów lepiej się odbywają.”

Trudno wiedzieć zkąd w pospólstwie wzięła początek obawa puszczenia krwi w gorączkach przerywanych, kiedy w sztuce leczenia środek ten jest upoważniony dawnością. Galen, Forest, Zacutus Lusitanus, Pacheqmis, River, Baglivi, bardzo dobre już dali przepisy puszczenia krwi w tych gorączkach (375). Forest (376) sam siebie wyleczył puszczeniem krwi w czasie wolnym od napadu, z gorączki trzecedniowej, której napady z obłąkaniem przychodziły. Wyleczył także i chorego, podobnie jak Pechlin (377), River (378) i Grant (379). Madai (380) mówi o kobiecie, która od czasu jak dziecku pierś zaczęła dawać, dostała gorączki przerywanej trzecedniowej z mocnym bolem krzyża. Trojga dzieci ta kobieta była już matką i po każdym położeniu bardzo prędko

(375) J. Frank, w miejscu wskazanem.

(376) *Observ. et curat. med. Francf.* 1602. L. III, obs. 2.

(377) *Obs. phys. med. lib. II*, obs. 20.

(378) *Prax. med. lib. XVII. Cent. I*, obs. 20.

(379) *Beob. über die Natur u. Heil. der Fieber. Leipz.* 1775 s. 109.

(380) *Abhandl. von den sogenannten Wechselfiebern.* Halle 1747, par. 203.

czyszczenie miesięczne miewała. Lekarz o tem uwiadomiony puścił krew z nogi, po czem gorączka zaraz ustała.

Gorączki przerywane, nie wyjmując czwartaczek, uleczone przez sztuczne otworzenie hemoroidów, opisał w miejscu wskazanem Madai, River, Forrest (381), Rayger, Pereyra (382). Buchan nieskory do krwi puszczenia w gorączce przerywanej, jednak pozwala na nie, gdy rozpalenie zbyt znaczne, obłąkania i t. d. dowodzą towarzyszącego stanu zapalnego (383).

Są czasem lata tak uporczywych gorączek przerywanych, że one żadnym innym środkiem nie ustępują oprócz krwi puszczeniu. W szpitalu wojskowym w Póltusku, mieście położonem nad zbiegiem dwóch błotnych rzek, wiosną 1826 roku, niezmierna ilość była chorych na gorączkę przerywaną; środki znoszące połączenie gastryczne, china w wielkich dawana ilościach i wiele zastępczych ją lekarstw bardzo mało skutecznymi się okazały w leczeniu. Krwi puszczenia tak widoczną pomoc przynosiły, że uciekałem się do nich nawet w zdarzeniach gdzie połączenia zapalnego zgoła odkryć nie można było. Postępowanie moje upoważnia zdarzenie które przytacza J. Frank (384). Leczył on niegdyś kupca w Wiedniu, chorego na gorączkę przerywaną biegu trzydniowego; choroba zwyczajnej chinie nie ustę-

(381) Lib. III. obs. 41.

(382) Journal médical de la Gironde. Décembre 1824.

(383) Medecine domestique. Paris 1802. T. 2, p. 96.

(384) W dziele wskazanem kar 336.

powąła, po użyciu najlepszego jej gatunku jeszcze się mocniejszą stawała. Uciekł się do krwi puszczenia i po niem gorączka natychmiast znikła. Podobne zdarzenia ogłosił Rusch (385).

Gorączki przerywane, biorące początek z zapaleń kiszek, leczone były przystawianiem pijawek w stolcu (386). Ta skuteczność krwi puszczenia w leczeniu gorączek przerywanych, daje się pojmować w porównaniu dwóch środków lekarskich, ciągle różniących się własnościami a dziś bardzo do siebie zbliżonych. Doświadczenia Giacominięgo zrobiły chinę środkiem przeciw zapalnym jak i krwi puszczenie (387). Stan zapalny, do którego wiele skłonności postrzegać się daje w chorobach gorączkowych skórnych, ustępuje równie jak w poprzednich chorobach własności osłabiającej krwi puszczenia. Dlatego ospa, odra i skarlatyna, jeżeli odznaczają się cechą zapalną, jeżeli zajmują ciała do zapaleń skłonne przez ich krwistość, jeżeli powikłają się z miejscowemi zapaleniami w organach, nie mogą biegu swego przebyć bez szkody dla chorego, jeżeli obfite krwi puszczenie nie wróci porządku w układzie krwionośnym, i połączenia zapalnego zupełnie nie zniesie. „Prawie we wszystkich chorobach ostrych złączonych z mocną gorączką i silnym bólem, krwi puszczenie jest najlepszym środkiem uśmierającym, tak gdy ten ból jest skutkiem prawdziwego zapalenia

(385) *Medicinische Beobachtungen A. d. E. Leipzig* 1792 s. 200.

(386) *La lancette française* 5 Mars 1836 p. 110.

(387) *Pam. Tow. Lek. War. Tom VI, k. 319.*

lub zadrażnienia, jako cierpieniem nerwowem (388).”
 Wszystkie choroby skórne gorączkowe biorą najczęściej z usposobienia powietrza pewny charakter w swym przebiegu. Jeżeli wezmą charakter zapalny, wymagają krwi wypróżnień nie dlatego żeby się przezeń znosiły zapalenia już istniejące, lecz dla ich odwrócenia; bo stan zapalny, tak gorączek w ogólności jak tych które wyrzutom skórnym towarzyszą, nie może się brać za samo zapalenie. Także wyrażenie się dawnych lekarzy miało zapewne oznaczać stan zbliżony do zapalenia, może to samo co dziś niezrozumiałym wyrazem podzapalenia oznaczyć chcemy; może to będzie prosto sama tylko krwi pełność, która i w innych chorobach nie daje zapalenia, a sprowadza stan wymagający działania przeciw zapalnego, jak np. w apopleksyi.

Krwi puszczenie w ospie (389) ma za sobą powagę autorów: używali tego środka De Valdas Hieraulme, Biendisant, Grass, Meibomius, Della Bona, Berger, Burghart, Guettard, Marbach, Pujot (390), a J. Frank oparty na własnem doświadczeniu i na radzie lekarzy Freind, Eller, Tralles, Cullen, J. P. Frank i Ferro, puszczał krew u chorych na ospę jeżeli tętno było pełne, prędkie i twarde, oddech przyspieszony, pracowity, twarz czerwona i bardzo na-

(388) Dic. des scien med. T. 49, p. 363.

(389) Sur l'usage de la saignée dans la petite vérole. (Gazette salulaire 1761 Nr. 12 i Dicc. des scien. méd. Paris 1820. T. 49, p. 363.

(390) Przywiedzeni są w rozdziale *Historya krwi puszczenia*.

brzmiała, oczy napuchnięte i zaczerwienione, ciepło palące, albo trzewy zaognione. Nie bał się krwi puszczeniem przeszkodzić wyrzuceniu się ospy, nawet ten środek miał za najpewniejszy do ułatwienia wysypania się i ograniczenia ilości krost. Dzieciom zamiast krwi puszczenia stawiał pijawki w bliskości zajętych organów. Gdy wyrzucająca się koło czwartego dnia ospa, napastowała głowę z wielkiem rozpaleniem, niespokojnością i drganiem ściegaczy, z największą ulgą stawiał za radą Bagliviego bańki na łopatkach. Ani zakres ropienia, gdy jest niespokojność i wielka gorączka z obawą uduszenia, przeciwi się krwi puszczeniu (391).

„W żadnych gorączkowych wyrzutach skórnych, nie można z taką pewnością krew puszczać jak w każdym zakresie, nie wyłączając samego nastania, prawdziwie zapalnej odry, szczególnie gdy się ona odznacza zapaleniem grdycey, krtani, oskrzelów, serca, przepustu pokarmowego. Sam nawet mocniejszy kaszel, z trudnym oddechem i przeszkodzonym leżeniem, wymaga krwi puszczenia, gdy chory ma usposobienie do suchot. Ani biegunka, ani wiek dziecinny, nie są w tem na przeszkodzie (392).” Starożytność lekarska upoważniła takie dzisiejsze postępowanie. Borsieri te same do krwi puszczenia w odrze robił wskazania, wspierając swoje przepisy zdaniem Sydenhama każącego krew puszczać u najmniejszych nawet dzieci, gdy znaki zapalne odrze

(391) Par. 1, Vol. 2, 1815, p. 315.

(392) J. Frank. P. 1, V. 3, S. 1, p. 148.

towarzyszają. Wspiera także swe przepisy zdaniem Rozena, puszczającego krew w odrze złośliwego gatunku, zdaniem Mortona, który trudny do krwi puszczenia, w odrze jednak na początku puszcza gdy gorączka ze znakami zapalnymi rozwinię się (393). Fryderyk Hoffman pełność krwi bierze za wskazanie, do jej puszczenia w odrze w samym jej nastaniu, utrzymując że takim działaniem odwracają się niebezpieczne krwotoki, ustają niespokojności i ułatwia się wyrzucenie krost (394). Ułatwienie wyrzutu krost przez krwi puszczenie mniema także osiągnąć Ribe i Haen (395). Tej nauki potwierdzenie widzieliśmy w postrzeżeniach opowiedzianych na posiedzeniu naszego towarzystwa. Doktorzy Bęciewicz i Oczapowski przyspieszali krwi puszczeniem wyrzucenie się odry, zbyt opóźnione dla stanu zapalnego. Dr. Woyde po dwakroć krew puszczał w ciągu zapalenia płuc towarzyszącego odrze u dziecka ośmioletniego (396). Wskazania umiarkowanego krwi puszczenia znaleźć można w dziele Tissota (397), Störecka (398), Lieutaud (399). Ten ostatni ganiąc nadużycie krwi puszczenia w chorobach skórnych

(393) Institut. medic. Lipsiae 1787. Vol. 2, par. 125, 135, 140 i 141.

(394) T. 4, S. 1, C. VIII, p. 184.

(395) J. Frank. P. I, V 3, S. 1, p. 149.

(396) Pam. Tow. Lek. Warszawskiego Tom III, posz. 1, kar. 26 i 47.

(397) Avis au peuple. P. 1, par. 225, n. 1.

(398) T. 1, p. 306.

(399) Précis de la médecine pratique. Paris 1769. T. 2, p. 410.

gorączkowych, „rzadko przychodzi do trzeciego krwi upuszczenia, gdy gwałtowność gorączki, ciężkość na piersiach i w nich zapalenie, albo zapalenie gardła tego nie wymagają.”

Świeże postrzeżenia Dra Dewar stają na poparcie dawnych doświadczeń względem krwi puszczenia w skarlatynie zapalnej (400). „Gdy zaś gorączka mocna, rozpalenie nadzwyczajne i inne najstraszniejsze znaki w skarlatynie złośliwej bywać zwykły, i gdy wszędzie grozi niebezpieczeństwo zapaleń, krew nietylko można puścić ale nawet koniecznie trzeba. I to właśnie po wyrzuceniu czwartego, piątego dnia, nawet później zrobić niekiedy wypada. W tej nadewszystko w której gruczoly szyi i pachwinowe okazywały się po wyrzucie skórnym, z pożytkiem krew puszczał Morton (401).” J. Frank licznym szeregiem autorów popiara podobne swe wskazania do krwi puszczenia w skarlatynie zapalnej (402).

W chorobach skórnych niegorączkowych, jako też w wielu chorobach różnych układów, pełność krwi znamienująca się czerstwością ciała, czerwonością twarzy, pełnem i mocnem uderzaniem tętn, skłonnością do krwotoków, wskazuje potrzebę umniejszenia jej ilości przez upuszczenie. Ztąd to Richond des Brus puszczał krew w plamach skóry złączzonych z krwi pełnością (403), Bobillier stawiał pijawki

(400) Archives générales de medecine 2^e serie. T. X. Fevrier 1836, p. 240.

(401) Burserius. V. 2, par. 83.

(402) P. 1, V. 3, S. 1, p. 90.

(403) De la non-existence du virus vénerien. Paris 1826. T. 2, 2^{me} partie p. 780.

w ogni-piórze (tinea) (404). J. Frank pominąwszy że wyrzuty skórne bezgorączkowe, które towarzy-
szyc zwykły innym chorobom, leczyl wtedy krwi
puszczeniami gdy pierwsza choroba tego wymagała,
jeszcze nawet te same wyrzuty leczyl krwi puszcze-
niami miejscowemi i ogólnemi, gdy one tak mocno
skórę zajmowały, że moc bolu albo obawa zniszcze-
nia skóry, prędkiej wymagały pomocy. Dlatego pu-
szczał krew lub stawiał pijawki w sinech od stłu-
czenia (ecchymoma), stawiał pijawki w trądzie twarzy
pochodzącym z urodzenia (erythema naevum), gdy
przypadkiem krwią nabiegnie, w trądzie gdy z roz-
szerzenia żył pochodzi (erythema gutta rosea), w łu-
szczeniu się skóry (porrigo). Stawiał bańki na ple-
cach w krostach do świerzby podobnych (psudradia),
w liszajach, w ogni-piórze i t. d. (405). W chrapa-
niu dzieci (ronchus infantum) miejscowe krwi od-
ciągnięcie robić kazał J. Frank, jeżeli gorączka to-
warzyszyla (406). W chrypce (raucedo) jeżeli chory
był krwisty, obficie używający wina, jeżeli zatrzy-
mane były nałogowe wypróżnienia jako czyszczenia
miesięczne, hemoroidy, krew kazał puszczać Fore-
stus (407), bańki stawiał Horst (408). To samo
w utracie głosu (aphonia), jeżeli choroba pochodziła
z zatrzymania odpływów krwi z nosa, hemoroidów,

(404) Journal universel des sciences médicales. T. 37,
111me cahier p. 361.

(405) P. 1, V. 1, S. 2, p. 310, anno 1826. Par. 1, V. 3,
S. 2, p. 27, p. 39, p. 49, p. 151, p. 171, p. 191.

(406) P. 2, V. 2, S. 1, p. 19.

(407) Lib. X. Obs. 134.

(408) Lib. II. Obs. 12.

części płciowych, jeżeli nie była bardzo zastarzała, pomagało krwi puszczenie, przystawienie pijawek do nosa, do stolca, do części płciowych (409). Dobrowolne krwi płynienie z nosa leczyło także utratę głosu (410), jako i odejście od zmysłów co Aetius idąc za Galenem zowie *catocha*, i naśladowując przyrodę krwi puszczeniem leczyć każe (411). Puszczaemy więc krew nawet w cierpieniach nerwowych, gdy krew jest przyczyną nienależytych poruszeń nerwowych, albo gdy im towarzysząc jej obfitość każe obawiać się szkód w zaburzonym organizmie. Skołowacenie ciała (*tetanus*) stanowi chorobę nerwową najtrudniejszą do leczenia, bo drażniony układ nerwowy rzadko dozwoli przez zjawiska chorobne odkryć nieprzyjaznego mu bodźca; krwi puszczenie przedsiębrane na ogólnej zasadzie wypływającej z układu całego ciała, leczy nieraz tę chorobę wtedy nawet kiedy żadnej nie można wyśledzić przyczyny zadrażnienia nerwowego. J. Frank dzieląc skołowacenie na różne stany, puszczać każe krew w tym jego gatunku, który nerwowym zowie, jak np. w skołowaceniu od obrażeń zewnętrznych, jeżeli bodziec poruszający nerwy sprowadził stan zapalny (412). „Choroba ta bowiem robi nerwy nie giętkie, twarde i skołowaciałe.... Dlatego czyby skołowacenie nastąpiło po zaziębieniu bez wyraźnej przyczyny, czy po

(409) J. Frank, przywołując Hoechstettera, w dz. wskazanem k. 37.

(410) *Acta nat. cur.* Vol. III. Obs. 113.

(411) *Tetr. II. Sermo II. Cap. IV.*

(412) P. 2, V. 1, S. 2, 1821, p. 536.

Pam. Lek. Tom XXII. P. II.

zranieniu, czy u kobiety po poronieniu, krew z ręki puścić (413).” „Chorzy na skołowacenie niech krew puszczać... i bańki nasiekane stawiać: (414)” a według świadectwa J. Franka, toż samo radził Caelius Aurelianus, Forestus, Gardane, Cross, Vogel (415).

W zemdleniach pochodzących z cierpienia układu nerwowego, wtenczas gdy wywarta na niego była siła drażniąca go miejscowie, zaleca się krwi puszczenie, pijawki i bańki (416).

Któż może zaprzeczyć prędkich pomocy z krwi puszczenia w cierpieniach nerwowych, gdy te organ krążenia krwi do nieporządných przywiodą ruchów? Nie mówiąc nic o chorobach układu nerwowego, które powstają w skutku zapaleń mózgu, mlecza pancerzowego lub oddzielnych nerwów, weźmijmy dla przykładu skuteczności krwi puszczenia, cierpienia nerwowe, gdzie tych zapaleń odkryć nie można. Spazmy u kobiet, w czasie samego napadu wymagają krwi puszczenia jeśli są znaki krwi pełności, jeśli ważny organ jest zajęty, jeśli cierpienie nastąpiło po zatrzymaniu się zwykłych krwi odpływów. Tak uczy J. Frank (417), tak samo prawie uczy Fryd. Hoffmann mówiąc: „Gdzie napad spazmodyczny wzniecony

(413) Aretaeus. De morborum acutorum curatione. Lib. I, cap. VI.

(414) Paulus Aegineta. Lib. III. Cap. 20.

(415) Praxeos medicae univ. praec. J. Frank. Lipsiae 1821. Part. 2. Vol. I, S. 2, p. 532. Fogel leczył tę chorobę otwierając tętnice. Dissert. de febr. intermitt. metastasibus. Goett. 1775. App. p. 2.

(416) J. Frank. P. 2, V. 2, S. 2, p. 469.

(417) J. Frank. P. 2, V. 1, S. 2, p. 588.

jest, prócz skorbutycznego płynów rozkładu, przez cierpienie maciczne, albo przez zatrzymanie odpływów krwi, nie będzie źle do gatunkowych uciec się środków tak wewnętrznych jako i zewnętrznych uśmierzających poruszanie nienależyte; lecz wprzód bardzo trzeba być baczny ażeby ułatwić odpływy. W tym celu krwi puszazenie w przyzwoitym przedsięwzięte czasie i t. d. dopełnia wskazania... Przez dobrze zastosowane krwi upuszczenie, ustanie napad spazmodyczny albo moc jego zmniejszy się bez żadnej wątpliwości (418).” Ustanie po krwi puszczeniu chorobne bicie serca. Fryd. Hoffmann opisał zdarzenie wyleczonego bicia serca, które młodego delikatnego chłopca rok cały męczyło. Napady zaczęły się po gniewie i zimnym obfitym napoju, przychodziły w przedziałach czasu niejednostajnych, po kilku godzinach lub po dniach kilku, po wzruszeniach umysłu i ciała, po napojach rozpalających i po pokarmach wzdymających. Zresztą zdrowie, wszystkimi znakami zewnętrznymi okazujące się, było najlepsze. Po użyciu napróżno wszelkich przeciw spazmodycznych lekarstw, krwi puszczenie powtarzane co miesiąc zupełnie go uleczyło (419). Galen nie wahał się zaręczać że wszelkiego rodzaju bicie serca ustaje po krwi puszczeniu (420). Toż samo Antonius ab Altomari (421), Capivatus (422), Victor

(418) W tomie 4, kar. 112 i 228.

(419) W tomie 4, kar. 295, 297 i 305.

(420) De locis affectis. L. V. cap. II.

(421) Cap. 45.

(422) Lib. II. Pract. Cap. VIII.

Trincavelius (423), Stalpart van der Wiel (424), Zacutus Lusitanus (425), Verzashe (426), J. Frank i nadto szereg autorów przywiedzionych przez niego. Pijawki a mianowicie bańki nasiekane, stawiane na plecach, za najlepszy Frank uważa środek w biciu serca (427). Giną od krwi puszczenia nerwowé kaszle. Fry. Hoffmann w kaszlu który od cierpień macicznych wywodził, lub który rachował do spazmodyczno-konwulsyjnych zadrażnień nerwów, kazał krew puszczać, gdy ona zbyt wypełniała naczynia że się jak postrąki wyprężały, lub gdy jej odchody były zatrzymane: puszczał u starców, u dzieci w kokluszu i na to miał powagę Sydenhama (428), a J. Frank przywodząc zdarzenie z dzieł Platera, tak mówi: „Jest przykład na kobiecie, która ile razy mąż z nią miał zbliżenie, dostawała kaszlu; z ustającą żądzą męża ustawał kaszel. U wielu pospolitą jest rzeczą gdy zajdą w ciążę kaszlać mocno i ciągle dopóki nie porodzą. Okropny ten kaszel brzemiennych kobiet zwykł się przypisywać albo wysokiemu położeniu płodu, albo co jest najczęstszem pełności krwi, albo czułości macicy, albo ruchowi dziecka. Znosi się ten kaszel, albo przynajmniej łagodzi się, krwi puszczeniem z ręki, zadziwiająco tego widziałem sku-

(423) *Praelect. de compos. medicament. cap. de palpitatione cordis.*

(424) *Obs. rarior. cent. 1, obs. 36.*

(425) *M. P. H. L. II. hist. 39, p. 251.*

(426) *Obs. 90.*

(427) *P. 2, V. 2, S. 2, p. 383.*

(428) *T. 4, kar. 374 i 391.*

tki (429).” Uśmierza się tym środkiem cierpienie kurczowe kiszek, pęcherza moczowego. „Trudność w oddawaniu moczu znosi krwi puszczenie (430).” „Częste postrzeżenia potwierdzają, że nie tylko u krwistych, lecz i utych którzy spazmy cierpią, mocz z trudnością odchodzi wodnisty i przezroczysty, a po krwi puszczeniu staje się zafarbowany i obfity (431).” Potwierdza to Riverius, zapewniając że po krwi puszczeniu mocz wprzódki wodnisty, stawał się zakolorowany (432), bo rozwolnienie w całym układzie mięs następujące, cisnące bole rozpędza. „Ze wszystkich środków przeciw spazmodycznych rozwalniających (relâchans), krwi puszczenie jest z pewnością najskuteczniejsze. W każdym razie gdy idzie o zmniejszenie mocnego zadrażnienia organu, albo o uśmierzenie zaburzenia nerwowego, krwi puszczenie ogólne i miejscowe jest środkiem prawdziwie pomocnym... Konwulsye które poprzedzają poródzenie lub jemu towarzyszą, wymagają także krwi puszczenia, tak często powtarzanego jak siły chorej pozwalają. Wiadomo jest, że środek ten również jest bardzo często pożyteczny dla zapobieżenia albo uśmierzenia niektórych konwulsyj tak wielkiej choroby jako spazmodycznych u osób krwistych... Nakoniec we wszystkich zdarzeniach, gdzie jest mocne zadrażnienie układu nerwowego, lub konwulsye

(429) P. 2, V. 2, S. 1. 1823, p. 804.

(430) Hippocrates. Lib. VI, aph. 36.

(431) Fryd. Hoffmann. T. 3, k. 597.

(432) Cent. I, obs. I, obs. 15 et 89.

ze zbytku sił, najlepszym środkiem przeciw-spazmodycznym jest krwi puszczenie (433).” Taż własność uspakajająca, prowadzi praktyków do krwi puszczania gdy mają uśmierzyć bole towarzyszące przejściu kamieni żółciowych przez przewody żółciowe, i kamieni nerkowych przez moczociągi.

We wszystkich chorobach układu nerwowego, gdy im pełność krwi towarzyszy, puszczenie krwi jest konieczne. Dlatego bezwładność, skołowacenie, obłąkanie, pomieszanie zmysłów, omdlenie i t. d., u ludzi krwistych wymagają obfitych krwi wypróżnień. W omdleniach w postaci śmierci pozornej (asphyxia) jako to: od zbytku ciepła, uderzenia piorunem, zatrucia, zaduszenia gazem węglowym, przez powieszenie, gdy są znaki krwistości, żyły się otwierają szyi. Jeżeli śmierć pozorna pochodzi z przyczyn działających na układ nerwowy, jakimi najwyraźniej są niektóre trucizny, ruch serca wtenczas ustaje lub się bardzo zmniejsza; otworzenie żyły szyi pobudza serce do ruchu przez ujęcie krwi, która przez czas zawieszony jego czynności w niem się nagromadza. Gdy śmierć pozorna jest wprost skutkiem wstrzymanego krwi obiegu, ruch serca najprędzej się przywraca krwi puszczeniem jako środkiem ułatwiającym krwi obieg. Prawdę tę udowodnił Dr. Reid doświadczeniami na zwierzętach przedsiębranemi (434), a gdy stan chorobny układu nerwowego wyraźnie pochodzi

(433) Dic. des scien. med. T. 49, p. 363.

(434) Encyclographie des sciences médicales. Tom 8. 2^{me} série, aout 1836. Bruxelles. Edinburgh Medical and chirgeal Journal p. 327.

z zapalenia mózgu, mleczca paciierzowego, lub z zapalenia oddzielnych nerwów, wypróżnieniu krwi żadne teorytyczne pojmowanie sprzeciwić się nie może; bo wszystkie miejscowe zapalenia najlepiej znoszą się krwi puszczeniem; ale tu już jest wyraźne przejście sposobu działania wypróżniającego do działania tego środka odwracającego i odciągającego. Zapalenia jakiegokolwiek rodzaju, silne lub powolne, wymagają krwi puszczenia; które jeżeli przyniesie nieraz wyraźny pożytek przez uspokojenie układu krwionośnego, przez uśmierzenie bólu i zniesienie miejscowego drażnienia, własność osłabiająca z obfitego krwi upływu mniej widocznie jest korzystną w zamiarze leczenia zapaleń, niżeli własność odwracająca i odciągająca. Te obie własności zawsze są pożyteczne dla chorego, jeżeli zakres choroby nie odbiera sposobności pożytecznego działania i jeżeli środek ten odwracający dobrze się uda zastosować do miejsca zajętego i do mocy zapalenia. Tu odciągnięcia krwi mniej obfite a częstsze, wyraźnie w inny sposób działanie swe wywierają niżeli krwi odpływ wypróżniający. Widzieliśmy to w rozdziale o własności krwi puszczenia odciągającej, gdzie wybór miejsca do krwi puszczenia nie był rzeczą obojętną, zgodnie nawet z przepisami lekarzy dawnych. Galen kazał w zapaleniu opłucnej puszczać krew z członka odpowiadającego stronie zajętej przez chorobę (435). Paulus Aegineta kazał w świeżych zapaleniach krew puszczać z części przyległych zapaleniu, a w dłużej

(435) J. Frank. w dz. wskaz. kar. 383.

trwających z miejsc najbliższych (436). W tym celu odciągającym, puszczała krew z obu rąk w zapaleniu płuc zajmującym obie strony piersi, Areteus, Huxham, Triller, Fridericius, Husson, Pinel i Brignetau (437). Nauka krwi puszczenia odciągającego wyłożona jest od Burseriusza (438), Placentina (439), Fuchsa (440), Casalena, Biendisanta, Ferranda, Wipachera, Bertina (441). Częste krwi puszczenie (*saignée coup sur coup*), tak niedawno wychwalane we Francyi (442), już u starożytnych było znane; wypróżnienie krwi rano, w południe i wieczorem w chorobach zapalnych, miało to samo co dziś wskazanie dopóki trwały znaki zapalenia. Prawda że stronnicy tych przepisów nadużyli swej wolności, puszczać krew po dziesięć, piętnaście i więcej razy w zapaleniu płuc (443); jednak umiarkowanie uważnych lekarzy, potrafiło wyciągnąć z błędów swych poprzedników prawdziwą korzyść dla sztuki. Puszczał krew Borsieri w zamiarze odciągającym, ale u niego granica puszczenia była naznaczona nie ustaniem zupełnem zapalenia, lecz znakami złama-

(436) De re medica. L. VI, cap. 40.

(437) J. Frank, w dz. wskaz. kar. 383.

(438) T. 4, par. 4.

(439) W księdze o użyciu krwi puszczeń, kar. 88 i 89.

(440) Apologia III, in pleuritide e directo partis affectae sanguinem mittendum esse. Basil. 1540.

(441) Zob. w rozdziale historia krwi puszczeń.

(442) La lancette française 3 novembre 1835 pag. 522 i wiele innych lekarskich pamiętników.

(443) Jaktó robili Jan Piotr Frank i Raggi. (J. Frank. P. 2, V. 2. S. 1, p. 384).

nia jego mocy (444). Buchan bardzo dobre dał przepisy powtarzania krwi puszczenia w zapaleniu płuc, robiąc do tego wskazania z mocy bólu i z trwania innych znaków zapalenia, niezmnijającego się po pierwszym krwi puszczeniu. Pozwala on powtarzać krwi puszczenie do czterech razy, przedzielając je dwonastu do ośmnastu godzinami (445). Do pięciu razy powtarzał krwi puszczenie J. Frank, strzegąc się zawsze zupełnego wyczerpania sił chorego (446). Nie przestawał na jednym krwi puszczeniu Aretaeus, bo w mocnym zapaleniu płuc każe zawiązać żyłę gdy chory odetchnie, a otworzyć ją później, utrzymując że gdy przyczyna choroby jest we krwi, krwi puszczenie ją znosi. Mówiąc o leczeniu krwotoków płucnych taki zostawił przepis: „pilnie zaś po małym odciągnięciu krwi znowu ją puścić, tegoż dnia i następnego, jako też po nim idącego (447).” Pomylił się więc p. Dalmas, przyznając ten sposób krwi puszczenia pierwsiastkowo p. Bouillaud (448): ostatni chcąc dowieść także, że sposób ten jest jego wynalazku, dowodzi jego dawności gdy mówi, że nigdy nie puszczał krwi jednako we wszystkich ostrych chorobach, że w tem miał wzgląd na temperament, wiek, płeć, że łączył krwi puszczenie ogólne z miejscowem, lub używał ich naprzemiany stosownie jak

(444) Vol. IV, cap. IV. De pulmonum pectorisque inflammatione, p. 89.

(445) Medecine domestique. Paris 1802. T. 2, p. 144.

(446) P. 2, V. 2, S. 1, p. 386.

(447) De curat. acut. morb. L. II, cap. I et II.

(448) Archives générales de médec. Mars 1836, p. 382.

tego potrzeba wymagała; wszakże tą uwagą na okoliczności, odznaczyli się sławni wieków upłynionych nauczyciele krwi puszczenia. Jeżeli wyjmiemy niektóre zdarzenia, gdzie oni puszczaali krew aż do mdłości, nigdy ten sposób nagłego krwi upuszczania nie był podawany za środek ogólny do leczenia każdej choroby i do zastosowania u każdego chorego. Sposób leczenia starożytnych powtarzaniem krwi puszczeniem, wyłożył niedawno Fuster (449). Sydenham u niego zapalenie płuc jak inne leczył zapalenia samem krwi puszczeniem, które powtarzał przez dni cztery. De Haen w zapaleniach płuc puszczał krew po pięć razy w ciągu dni trzech. Baillou w reumatyzmach obficie i często krew puszczał. Nie będziemy nic mówić o sławnym Botalu, bo samo świadectwo Tyssota (450), że krew puszczano po ośmnaście i dwadzieścia razy w ciągu dwóch dni, silnie popiera dawność tego sposobu leczenia.

Idąc w tej nauce za doświadczeniem, będziemy widzieli że puszczano krew w takich nawet chorobach, w których trudno jest wynaleść zjawiska zapalenia. Domysł tylko, albo przypadek naprowadzając na wskazanie krwi puszczenia, uwieńczył pomyslnym skutkiem niepewne przedsięwzięcia. Ztądto wyrodziły się przepisy odciągania krwi w chorobach na pozór niezapalnych, a dających się leczyć przeciwzapalnie. Umysł wtedy lekarza, skłonny do wyszukiwań tłumaczenia takich zdarzeń, uczy się wynaj-

(449) *Revue médicale*. Paris 1836. Mars. p. 430.

(450) W miejscu wskaz.

dywać ukryte wskazania, i potrafi usprawiedliwić swoją odwagę, gdy np. w wodnej puchlinie całego ciała, w uzbieraniu się wodnatego płynu w pierśsiach albo brzuchu, przypuści ukryte powolne zapalenie tkanki komórkowatej, błon wyściełających wydrążałości, albo zapalenie samychże organów wewnętrznych i puszczeniem krwi przywróci tam zdrowie, gdzie nieraz sam widział stan inny i sprzeciwiający się temu działaniu. W Eginecie czytamy następujące rady: „Po mocnem przeziębieniu wątroby, niekiedy po bezpośrednim jej zapaleniu, albo skirowem zatwardzeniu, albo po jakimkolwiek innym sposobem zadrażnieniu, niekiedy przez związek z innemi organami, obieg krwi tamuje się i choroba nazywa się woda pod skórą... W leczeniu zaś, zacząć należy od wypróżnienia krwi, najbardziej jeśliby choroba nastąpiła po zatrzymaniu hemoroidów, lub odpływu miesięcznego (451).” To samo i Tralhanus: „ta zaś co się nazywa wodna puchlina skóry, wymaga niekiedy krwi puszczenia... albowiem przede wszystkim, jak powiedziałem, krew powinna być puszczone jeżeli siły pozwalają (452).” J. Frank, także rady krwi puszczenia w wodnej puchlinie ciała, znajdował u Hippokratesa, Fryd. Hoffmanna, Monroi, Laurencja, Richarda, Hautesierka, Stola i innych (453). Krew puszczone u dziecka spuchniętego po skarlatynie, uleczyła je tak ze spuchnięcia jako i z towa-

(451) Pauli Aeginetae de re medica. Lib. III, cap. 48.

(452) De arte medica. Lib. IX, cap. II.

(453) P. I, V. 3, S. 2, 1829, p. 437.

rzyszającej gorączki (454). W wodnej puchlinie w piersiach, gdy ta jest rodzaju zapalnego, każe J. Frank zaczynać leczenie chociaż z wielką ostrożnością jednak od krwi puszczenia (455).

Wskazaniem więc do krwi puszczenia może być nieraz sama niepewność rozpoznania ukrytego zapalenia (456). Zdaje się że możnaby bez wykroczenia przeciw zasadom sztuki, przyjąć za prawo w podobnych wątpliwościach śmiałe działanie, i powtarzając słowa rozpaczy lekarskiej, „lepsze lekarstwo gwałtowne niż żadne,” puścić krew z przewagi nadziei uleczenia, niżeli czekać w obawie przybliżającej się śmierci i bezskutecznymi środkami zawodzić oczekiwanie chorego a umysł swój gnuśną przywalać niepewnością. „W ostatecznościach chorobnych, leczenie prawdziwie ostateczne jest najlepsze (457).” Podobnie i Cels: „Jednak być może że choroba tego wymaga (krwi puszczenia), a ciało zaledwie zdaje się to znieść. Lecz gdy żadnego innego nie ma ratunku i chory zagrożony jest niebezpieczeństwem, jeśli odważnem przedsięwzięciem nie będzie dźwigniony z tego stanu, do dobrego lekarza należy oznajmić że nie ma żadnej nadziei bez krwi puszczenia i wyznać ile w tym samym czynie jest obawy, a wtedy nareszcie gdy żądają krew puścić. Wahać

(454) La lancette française Mardi 3 Novembre 1835 p. 522.

(455) P. 2, V. 2, S. 1, 1823, p. 712.

(456) Juncker. Dis. de usu venaesectionis in casibus quibusdam dubiis. Halae 1756.

(457) Hippocrates. Lib. 1, aph. 6.

się w tej rzeczy nie należy: lepiej jest bowiem próbować środka gwałtownego niż nie użyć żadnego (458).” W chorobach zapalnych nadużycie krwi puszczenia najmniejszym jest błędem skoro zapalenie zniknie. Utrata krwi łatwo się nagradza; według wyrachowań p. Dodart, trzy uncye krwi mogą się odrodzić w jednym dniu (459), a gdyby nawet kosztem osłabienia ciała i zjawieniem się niektórych cierpień nerwowych okupione życie, nie zaraz pocieszało uzdrowionego poprzednią mocą, przyjmie on z chęcią dłuższe nieco przybywanie sił, niż wieczną ich utratę, gdyby się stanowcza pomoc w potrzebnej chwili zaniedbała. W niebezpiecznych zapaleniach prędko się bardzo błąd zaniedbania krwi puszczenia postrzega, i częściej można słyszeć lekarzy błąd ten sobie wyrzucających, niż żałujących pośpieszenia się lub przebrania miary w tej czynnej pomocy. Pierwszy bowiem błąd jest wielki, śmiercią chorego karany, a drugi jednak, uśmiechem zachowanego przy życiu, nagradza troski, jeśli się jakie przy jego długiem przychodzeniu do zdrowia w myśli lekarza zagnieżdżą. J. Frank odpowiadając na zarzut Pinela i Brignetau zrobiony ojcu jego, że w każdym zapaleniu płuc każe natychmiast krew puszczać, tak mówi: „...i wiemy z resztą że kiedy zapalenia płuc okazują się na początku w postaci mniej groźnej, nie można im wierzyć, i że opóźniając się z krwi puszczeniem, traci się drogi czas, któ-

(458) De re medica. L II, cap. X.

(459) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 344.

rego nie ma już często sposobu odzyskania. Nigdy nie żałowałem że puszczał krew w zapaleniu płuc, lecz na nieszczęście wyrzucałem sobie gdy jej nie puścił albo się z puszczeniem opóźnił (460).” Podobnie w słowniku lekarskim: „Ja sam żałowałem że dał na womity w dwóch razach zaczynającego się płuc zapalenia, w których zdawały się okazywać znaki zapalenia płuc żółciowego... Womity pogorszyły chorobę, lecz nigdy nie żałowałem, gdy w zdarzeniach podlegających wątpliwości, zacząłem leczenie od krwi puszczenia (461).”

Najwięcej pospolitych lekarzy trwoży obawa wodnej puchliny, po zniesieniu równowagi wsysania z wyziewaniem, przy zbyttem osłabieniu jakie krwi puszczenie sprowadza. Nie chcą oni pamiętać, że wodna puchlina tego rodzaju, jest jedną z najłatwiejszych do leczenia, bo tu nie ma chorobnej przyczyny utrzymującej źródło przybywającej wilgoci, bo po zniesieniu zapalenia samo osłabienie nie jest chorobą, ani przeto powiększa swem imieniem spis nosologiczny. Osłabienie leczy samo przyrodzenie, leczy ono nawet gorsze stany jakie w rozdziale o własnościach krwi puszczenia widzieliśmy. Nie ma więc przyczyny tak wielkiej obawy osłabienia przez nadużycie krwi wypróżnień.

Nadto, puszczenie krwi domysłowe, bez całkowitego przekonania że może przynieść pożytek, to jest puszczenie krwi w chorobach, które tak są trudne do

(460) P. 2, V. 2, S. 1, p. 380.

(461) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 176.

rozpoznania, jak niepodobne do wyleczenia, przedłuża nieraz życie chorego, przedłuża je czasami tak dalece, że może być w pewnych zdarzeniach za środek uzdrawiający uważane. W słowniku Paryzkim umiejętności lekarskich, jest umieszczony opis choroby kobiety, która chora od 14 roku życia swego, przedłużała je do 31 przez krwi puszczanie. W tym przeciągu puszczała krew 1309 razy (462), a ja mogę przywieść zdarzenie znane w Warszawie z jednym najslawniejszym jubilerem, któremu w niepewności lekarskiej puszczana krew, dopóty nie przynosiła prawdziwej pomocy w chorobie mianej za nieuleczoną, aż śmiało, nie na wskazaniach lekarskich oparte i przez kobietę zarządzone krwi puszczenie, na całe życie zdrowie przywróciło.

Roku 1836 na jednym posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, Dr. Lewestam i Bernstein, znani z nauki i obszernego doświadczenia w sztuce lekarskiej, przywieśli zdarzenie chorej kobiety, u której wszystkie znaki chorobne kazały się domyślać wody w piersiach (hydrothorax). Już poprzednio była leczona od kilku znakomitych lekarzy, którzy straciwszy nadzieję uleczenia, środki łagodzące chorobę i przedłużające życie z ostrożnością przepisywali. Zjawiska ciężkiego zaduszenia w piersiach, spowodowały Dra Bernsteina do szukania ulgi na nie w krwi puszczeniu, po którym z największą swą pociechą widział szybko przywracające się zdrowie i chorobę zwalczoną na zawsze.

(462) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 358.

Panna Bojankowska, lat 18 mająca, pięknego wzrostu i dobrej ciała budowy, blada na twarzy aż do żółtości, z sinemi ustami, kilka miesięcy kaszlała, oddech miała przyspieszony, ciężki, zadyszenie po każdym ruchu, leżenie na bokach utrudzone i w piersiach chwilowe kłócie, tętno drobne, odchody miesięczne zatrzymane. Kilku lekarzy usiłowało środkami pędzącymi przywrócić miesięczny porządek, w nadziei usunięcia tym sposobem cierpienia piersiowych. Krwi puszczenia nie śmiano przedsięwziąć z obawy mogących się bardziej wzmódz znaków wodnej puchliny w piersiach, którą już przypuszczano. Ztemwszystkiem puściłem krew z nogi w ilości funta i cierpienia ustały na zawsze tak, że wkrótce potem poszedłszy za męża, rodziła rok po roku i kilkorga dzieci matką została, ciesząc się zupełnem zdrowiem.

Jak wiele spodziewać się można skutku puszczenia krwi miejscowego, w zdarzeniach nawet gdzie nadzieja opuszcza, dowodzi ulezenie kobiety przez Dra Tardieu w Sanges, która 10 lat chorą była na wrzód szyi macicznej. „Pani *** mająca lat 36, temperamentu żółciowo-nerwowego, szczupła, miała półóg pierwszy i ostatni raz w r. 1820, ten był ciężki, w kilka miesięcy uczuła bole w krzyżu, w udach i w dolnej części brzucha; do tego przyłączył się następnie krwotok, który się odnawiał w różnych przedziałach czasu przez lat pięć; jednym razem pokażały się białe upławy; nieprzeszkadzające bynajmniej odchodom miesięcznym; nie zwróciły nawet bardzo w pierwszych latach uwagi Pani ***; zmieniły się wszakże wkrótce w odpływ krwawy, śmier-

dzący. Nakoniec choroba stała się ważniejszą i objawiającą się w napadach hysterycznych, które długo ukrywały chorobę przed jej lekarzem, nie zajmującym się bynajmniej chorobami chirurgicznymi. Kiedy byłem przywołany we wrześniu i październiku 1834 r., Pani ***, już była w następującym stanie: twarz żółta, ciało zniszczone, wyschłe. Szyja macicy opuszczona prawie aż do mniejszych warg, była znacznie stwardniała, wewnątrz usta maciczne nabrękle jakby przewrócone, pomarszczone, krwawiące; palec wyjęty śmierdział obrzydliwie; chora nie mogła znieść bez cierpień spółkowania z mężem, ani nawet wprowadzenia palca; od dwóch miesięcy mąż jej miał uporczywe płynienie z członka, wzniecone i utrzymywane przez spółkowanie z żoną.

W tym stanie rzeczy, kazałem postawić wewnątrz warg 12 pijawek, robić wstrzykiwanie odwaru malwy za pomocą macicznej serengi, okładania z tegoż samego dolnej części brzucha, zaleciłem dyetę lekką i t. d. Zniósłszy pierwsze znaki zapalne, użyłem zamiast wstrzykiwania z malwy, wstrzykiwań z soku skrobanej marchwi, otrzymanego przez dodanie nieco wody letniej; działanie wstrzykiwań wspierałem zatykaniem pochwy macicznej tąż skrobaną marchwią, złagodzoną, jak się rzekło, letnią wodą; zatykaniem które należy posuwać jak można najwyżej, ażeby usta maciczne stykały się z tym gatunkiem miazgi. Ten ostatni sposób był używany wieczorem kiedy chora oddała mocz, z rana zatkanie to było wyjmowane dla tejże potrzeby. W czasie czyszczenia miesięcznego, zamiast tego sposobu, użyto wstrzy-

kiwań sokiem marchwi cztery razy na dzień. Przystawianie pijawek wewnątrz warg powtarzane było co ośm dni, chora zachowała dyetę ścisłą. Od dwóch miesięcy przypadłości całkiem znikły; nie ma już napadów hysterycznych, ani cierpień w dolnej części brzucha, ani odpływów krwawych; szyja maciczna podniosła się w górę, jest giętsza, nie ma tej zbytnej czułości, nie wydaje odrażającej woni, Pani *** przyjmuje odwiedziny męża bez wstrząśnienia bolesnego; cera jest rumiana, chód pewny i łatwy; mimo to, mamy jeszcze do zniesienia nabrzęknięcie szyi macicznej, i z tego powodu użyliśmy nadwodojodanu potażu. Nie tając że jeszcze długo tego środka używać trzeba, spodziewamy się jednak skutku podobnego temu, jaki otrzymał p. Clarion, i temu jaki otrzymaliśmy w innem podobnem doświadczeniu."

Długo trwałego zapalenia brzuszego i trwającej przytem gorączki, uleczenie przystawionemi pijawkami opisuje Schoenheyder w miejscu wskazanem.

Że tak ukryte zapalenie, osłonięte zewnątrzną postacią osłabienia, daje się w wielu zdarzeniach zwalczyć krwi puszczeniem, widzimy w przepisach leczenia wielu chorób. Rozwijanie się suchot skrofulicznych, chociaż się zaczyna od zapalenia i kończy się jego następstwami, przecież znaki pierwszego tej choroby zakresu, jeżeli pomimo swej niewydatności zwrócą uwagę pilnego lekarza, dalszy wzrost choroby przerwie krwi puszczenie. „Nie ma w rzeczy samej dzielniejszych środków na wstrzymanie przeistoczeń gruczołowych i rakowych, gdy im towarzyszy gorączka i ból, nad krwi puszczenia;

lecz one powinny być robione z umiarkowaniem i stosownie do stopnia zadrażnienia objawiającego się w organie zajęтым. Choroby te mniej więcej powolne w swym biegu, okazują często w ciągu swego trwania wiele ostrych napadów, które poprzedzają a często przyspieszają ostatni stopień przeistoczenia; otóż to szczególnie przez krwi puszczenie daje się uśmierzyć i uprzędzić drażnienie zapowiadające złe ukończenie. Nawet kiedy zbawienne usiłowania przyrodzenia, wspieranego przez dobrze prowadzone leczenie przedłużające, sprowadzą uzdrowienie często nadspodziane; wtenczas także leczeniu przez krwi puszczenie należy przypisać małą tę pomoc jaką sztuka winna była przynieść (463).” Dodajmy do tego, że nawet najwyraźniejsze choroby, jakimi są zapalenie płuc i zapalenie opłucnej, mogą nie być wybitnie odznaczone i lekarza uwiodą; wtedy opóźnienie się z krwi puszczeniem, największą choremu przynosi szkodę (364).

W leczeniu chorób które się nie mogą uleczyć, jak są np. wady organiczne, chociaż nie ma wskazania do krwi puszczenia w celu uratowania chorego od śmierci, której prędzej czy później uleść musi, jednak przedłużenie życia otrzymuje się przez ten środek; a jeśli wolno powątpiewać o doskonałości rozumu ludzkiego, wtenczas gdy idzie o nieomyślne rozpoznanie zawiłych chorób, powiem że krwi puszczenie przedsięwzięte w celu chwilowego przedłu-

(463) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 357.

(464) La lancette française 12 mars 1836, p. 122.

żenia życia, może nadzieją uzdrowienia pocieszać dobre serca niezrozumiałych lekarzy, jeżeli swej nadziei nie wstydzą się oprzeć na możliwości błędzenia w rozpoznaniu choroby. Ileż to razy pragniemy żeby się nie sprawdziła nasza przepowiednia złego ukończenia się, kiedy stwardniałość rakową staramy się odciągnięciem krwi ustrzedz od zamienienia się w samego raka? lub kiedy w rozwiniętych już suchotach płucnych, usiłujemy małemi miejscowemi krwi wypróżnieniami pozbawić chorego cierpień, przyniesioną mu tym sposobem ulgą w kaszlu, w bólu, w odrzucaniach krwi? Nie chcemyż równie, przy zamiarze chwilowej pomocy, pocieszyć się nie przewidzianem zdarzeniem przekonania o błędnem nazwaniu choroby, gdy stawiamy pijawki na boku prawym lub do stolca w chorobnem przeistoczeniu wątroby, w powolnem zapaleniu otrzewnej z przeistoczeniem gruczołów kreskowych i w wylaniu płynu, jako i we wszystkich przewlekłych niedających się leczyć zapaleniach? Niosąc pomoc lekarską w rozdęciu serca lub naczyń wielkich, jakże zmniejszone na chwilę przez krwi puszczenie niespokojności chorego pocieszyłyby lekarza pewnością błędu, gdyby polepszenia znaki trwale pozostać mogły?

We wszystkich takich stanach niepewnej pomocy, puszcza się krew z ostrożnością względną na siły i budowę chorego; a upoważnienie do tego w licznych znajdziemy dziełach (465). Z takąż względnością na siły chorego, J. Frank w suchotach płu-

(465) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 358.

nych najwyraźniejszych (phtisis conclamata) uśmierzał ból piersi i znosił ciężkość oddechu pijawkami (466).

Jawne czy ukryte zapalenie, będzie zawsze wskazaniem do krwi puszczenia odwracającego i odciągającego, bez względu nawet na siły chorego. Największe osłabienie, trudno się daje rozpoznać wtedy gdy chory rozpalony gorączką towarzyszącą zapaleniu, okazuje znaki podwyższonych czynności życia; jak przeciwnie u ludzi najmocniejszych nawet, można się pomylić w oznaczeniu ich siły, gdy choroba zatrze znaki mocy dowodzące. Dlatego nie każe wstrzymywać się od krwi puszczenia J. Frank, gdy w zapaleniu płuc tętno chorego jest słabe, miękkie i przepuszczające, lub gdy są omdlewania (467), a Fryd. Hoffmann widząc niekiedy sił upadek od zbytku krwi u ludzi młodych i krwistych, naucza, że roztropne krwi puszczenie, siły takim ludziom wraca (468).

Trzeba więc krew puszczać, jeżeli znaki zapalenia obecność jego udowodnią; jeżeli się postrzeże, gdzie może być widziana czerwoność, razem z bólem, z podwyższonem ciepłem ciała, ze znakami gorączki, jako to: z tętnem prędkim, twardem, moczem ciemnym w małej ilości (469), lub z innemi

(466) P. 2, V. 2, S. 1, p 672.

(467) Jak wyżej k. 380.

(468) T. 3, kar. 596.

(469) Mocz zawsze był wielkim znakiem stanu chorobnego i z niego dawni lekarze zepsucie krwi poznawali. (Frid. Hoffmann T. 3, k. 303). My dziś kolor jego cie-

znakami zadrażnienia, każdemu organowi właściwemi. Dzieląc zapalenie, jak je dzisiaj dziela (470), na zapalenie skóry, tkanki komórkowatej, kości, błon stawowych, mięs i ścięgn, powłok (fascia), tętnic, żył, nerwów, i na zapalenie różnych tegoż samego ciała części; dzieląc je na zapalenie organów zawartych w trzech wielkich wydrążałościach, na zapalenie rozmaitych tkanin, na zapalenie miąższości organów, gruczołów i oddzielnych układów, mianowicie na zapalenie błon wodnych i śluzowych, różnica znaków zapalenia pokaże się wyraźna, nie powinna jednak być przeszkodą we wskazaniach do krwi puszczenia. Dlatego puszcza się krew przy jej uderzeniach do głowy, chociaż chory wyraźnych znaków krwistości nie okazuje i chociaż choroba zjawiskami nerwowemi odznacza się. „Najpierwszy środek w leczeniu apopleksyi nerwowej jest krwi wypróżnienie, wyjąwszy tylko żeby wyraźnie z wyniszczenia sił pochodziła (471).” W apopleksyi skorbutycznej J. Frank odciąga krew pijawkami (472).

mny i jego małą ilość przyjęliśmy za ogólny znak zapalenia, chociaż jego obfitość nie uwalnia od przypuszczenia tego stanu gdy go inne znaki dowodzą; w chorobie zwanej *diabetes*, można nieraz widzieć przy obfitości jasnego moczu stan zapalny i zwalczyć go krwi puszczeniem. Dic. des scien. méd. T. 49, p. 379.

(470) Mükry in Wochenschrift für die gesammte Heilkunde. Herausgeber Dr. Casper. Berlin den 4ten Junii 1836, p. 356.

(471) J. Frank. P. 2, V. 1, S. 1, p. 364.

(472) Tamże k. 363. Upoważnienie do krwi puszczenia w chorobach skorbutycznych, starałem się wywieść z zasad sztuki w opowiadaniu mojem chorobnych zdarzeń. Pam. Tow. Lek. Warsz. Tom XIX, posz. II, k. 245.

Toż samo jest prawo na liczne powtarzanie krwi puszczenia w zapaleniu płuc u starców. **Wiek (473)**

(473) Krwi puszczenie u starców (*Revue médicale française et étrangère*. Paris. Janvier 1836, pag. 149) Botal w dziele wskazanem uczy powtarzać krwi puszczenie do wyprowadzenia 3 funtów nawet u starców.

Sabatier jest przeciwny mniemaniu, że starość może być przeszkodą do krwi puszczenia. Przywodzi on zdarzenie u starej kobiety, która była uleczoną czterokrotnem krwi puszczeniem z zapalenia płuc tak zwanego żółciowego. Zapalenie płuc u człowieka starego, zrobiło napływy krwi do głowy... Małość tętna, jego słabość, wstrzymywały lekarza od krwi puszczenia, które Bouillaud cztery razy powtórzywszy, chorego wyleczył. (*Gaz. des hôpitaux* 1844, Nr. 143, p. 570). Wiek najważniejszą jest tylko rzeczą w przepowiedni wyleczenia z tej choroby, lecz nie należy zrażać się tem wyrachowaniem Chomela, że jeden wiek średni znosi dobrze zapalenie płuc, gdy z 11 leczą się 10 chorych. (*Gaz. des hôpit.* 1844, Nr. 145, p. 578.)

Mérat przytacza zdarzenie u starca 97-letniego, chorującego na zapalenie płuc, którego on wyleczył krwi puszczeniem tak dobrze, że umarł dopiero mając lat 103. Duparcque mówi o żydźcie mającym lat 100, którego krwi puszczenie uleczyło z zapalenia płuc złączonego z gorączką i odrętwieniem. Podobne zdarzenia czytać można u Jana Piotra Franka (*Epitome de cur.*). Także „krwi puszczenie starcom często jest najpotrzebniejsze, nawet przyczynia się do długo-wieczności.” Frid. Hoffmann, T. 3, p. 598. W słowniku umiejętności lekarskich mamy przykład krwi puszczenia dwa razy dnia jednego u starca 87-letniego. T. 49, k. 373.

Wiek także dziecinny nie uwalnia od krwi puszczenia, kiedy stan zapalny choroby tego wymaga. „Wielki jest błąd mniemać, że nie należy krwi puszczać w wieku dziecinnym. Małe dziecko tak jest wystawione, jak w każdym innym zakresie życia, na liczne choroby, a mianowicie na zapalenia, które wskazują koniecznie krwi puszczenie i to krwi puszczenie ogólne, jak w wieku dojrzałym.” (*Dic. des scien. méd.* T. 49, p. 371). Także J. Frank: „od puszczenia krwi w zapaleniu płuc niech nie odstrasza ani

ani osłabienie chorego (474), nie mogą być na przeszkodzie do odciągnięcia krwi w zapaleniu organu, dopóki to zapalenie nie przeszło swego pierwszego zakresu i znakami swych następstw nie okazuje stanu połączenia drugiej tym sposobem nastącej choroby. „Ciężki oddech dopóty zaiste wskazuje potrzebę krwi puszczenia, dopóki pochodzi z zapalenia płuc. Lecz gdyby ciężki oddech pochodził z wodnej puchliny w piersiach, albo ze stwardnienia płuc, wskazanie do krwi puszczenia byłoby bardzo ograniczone (475).” Czas zatem trwania zapalenia, wielkiem jest nieraz wskazaniem do krwi odciągnięcia; doświadczenie przywiodło dawnych lekarzy do ustanowienia prawa, żeby w dnie przesileń lub w dnie do nich zbliżone, krwi nie puszczać. Czas ten jest po-

wiek dziecienny ani starość.” (P. 2, V. 2, S. 1, p. 380). „Zaczawszy od niemowlęcia zaledwie rok mającego, aż do wieku starca przeszło lat 80 liczącego, wrazach nader gwałtownej choroby, puszczałem krew z żyły z jak najlepszym skutkiem, a nawet niekiedy i nie po razie tylko.” (Stankiewicz Pam. Tow. Lek. Warsz. w miejscu wskaz.) Zaraz od urodzenia potrzeba krwi puszczenia ze sznurka pępkowego następuje u dzieci, gdy życie zdaje się być w zawieszeniu od krwistości, lub od sprowadzonej przez nią pełności w głowie uległej gwałtowi podczas porodu. Sposób leczenia krwi puszczeniami zapalenia płuc u dzieci, podany od p. Le Gendre, umieściliśmy w Pam. Tow. Lek. War. Tom XIII, posz. 1, k. 144.

(474) Człowiek silnej budowy ciała, tak osłabł podczas zapalenia płuc, że zaledwie kilka sekund mógł siedzieć. Osłabienie to ustąpiło po puszczeniu krwi razy sześć, dopełnionem podług wskazań odpowiednich do znaków zapalenia w płucach. (Bouillaud. Gaz. des hôpit. 1844; Nr. 148, p. 589).

(475) J. Frank. P. 2, V. 2, S. 1, p. 385.

spolicie czasem następstw w zapaleniach, dlatego też krwi puszczenie pomocy nie przynosi, jeszcze się na nie zrzuca wina pogorszenia, które w zaniedbanem leczeniu, dnia szóstego lub siódmego nastąpić musi. Tak Aretaeus w leczeniu zapalenia mózgu trzymał się przepisu: „Jeżeli pomieszanie zmysłów z gorączką zaraz od początku napadnie, krew z żyły mianowicie środkowej zgięcia łokcia puścić trzeba... Lecz gdy to przychodzi po odpowiednym czasie, to jest dnia szóstego lub siódmego, nie puszcza się krwi (476).” Jednak ten zakres czasu nie może być stałym, nie wszystkie bowiem zapalenia jednaki mają zakres trwania. W błonach wodnych znaki wypocenia już się postrzegają najdalej w dni cztery, a w błonach śluzowych tygodnie upłynąć mogą bez znaków następstw zapalenia, chociaż i w tym rodzaju chorób są wyjątki, bo zapalenie krtani u dzieci (croup), bardzo szybki ma przebieg, dlatego też wymaga działania przeciw niemu wymierzonego z większą siłą i wcześniej. Pierwsze cztery dni wszelkich zapaleń, dają czas najsposobniejszy do ich rozpędzenia przez krwi puszczenie. Po ich upłynieniu nie można krwi puszczać w zapaleniu opłucnej, chybaży wyraźne były znaki trwania zapalenia. Silna gorączka i mocne klucie w boku, oddech trudny, zatrzymane odpluwanie, albo mocno zakrwawione, wymagają krwi puszczenia choćby dnia dziesiątego choroby (477). Starożytni ogólniejszą niżeli my mieli

(476) De curat. morb. acut. L. 1, cap. 1.

(477) Buchan, w miejscu wskaz.

w tem ustawę. „Któregokolwiek bowiem dnia znajdziesz w chorym cel puszczenia krwi, użyj u niego tego środka choćby dwódziesty był dzień od zaczęcia choroby (478).” Przepisy zastosowania się do czasu trwania zapalenia, najjaśniej nam są podane w leczeniu zapaleń płucnych. Wszyscy lekarze tam nadzieję pokładają we wczesnem krwi puszczeniu. Potwierdzenie tego znajdujemy i w nowych postrzeżeniach: Dr. Luis pierwsze cztery dni naznacza do osiągnięcia wyraźnej pomocy od krwi puszczenia w zapaleniach przewodu oddechowego. W ogólności puszczenie krwi w zapaleniach najpożyteczniejsze jest na początku, nie można jednak zaprzeczyć, że dla różnicy przebiegu zapaleń w różnych organach, zakres ten, w którym pożytek z krwi puszczenia może być osiągnięty, bardzo długi nieraz się postrzega. Hippokrates puszczał krew z pożytkiem w zapaleniu płuc jeszcze dnia ósmego, „zachował tym sposobem życie Anaxagona, zapobiegł ropieniu i gangrenie (479),” a J. Frank puszczał dnia jedenastego i później (480). Ostatni nadto, gdy zebranie się wody w głowie, uważane za następstwo zapalenia, zaczynał leczyć, nie zaniedbywał krwi odciążenia. Dopóki bowiem znaki zapalenia, mianowicie u ludzi krwistych, wymagają krwi puszczenia, robi się to bez względu nawet na dnie przesileń (481), bez względu na zjawiska przy-

(478) Oribasius. Med. Collect. L. VII, cap. VI.

(479) Buchan, T. 2, kar. 146.

(480) P. 2, V. 2, S. 1, kar. 380. Tamże na świadectwo podobnych zdarzeń przywiedzeni są Cullen i J. P. Frank.

(481) Jak to widzieliśmy w Burseryuszu, o puszczeniu krwi w gorączce zgnilej.

padkowe, jak np. poty (482), wyrzuty skórne (483) i odchody miesięczne; bez względu nakoniec na natrętną troskliwość otaczających chorego doradców. Pewność takiego działania znajdzie się w gruntownej znajomości zjawisk zapalenia, często różniących się, jakieśmy widzieli, podług różnicy zajętych organów. Dlatego sam jeden ból głowy ciągły, wymaga krwi puszczenia, gdy żadna nie da się wykryć inna przyczyna któraby go utrzymywała (484), a wyraźniejsze znaki zapalenia lub drażnienia tego organu, np. obłąkanie złożone z gorączką, lub bez niej jak jest w pomieszaniu zmysłów, konwulsye, paralize i t. d., nie pozwolą na chwilę wahać się w wyborze środka odciągającego drażnienie; „krwi puszczenie odciągające należy w takim razie przekładać nad inne (485).” Przekłada je nad emetyk Forget, lecząc zapalenia. „Działanie specyliczne emetyku w zapaleniu płuc jest przypuszczeniem do zbiccia, krwi puszczenie ma pierwszeństwo (486).” Przenosi także krwi puszczenie

(482) Tamże lecząc zapalenie płuc. Tegoż samego uczy słownik Um. Lek., gdy poty są częściowe, nawet ogólne z tętnem twardem i pełnem, z bardzo trudnem oddychaniem, z płuciem krwią.

(483) Burseriusz, jak wyżej, o puszczeniu krwi w gorączce zgnilej. Także: „Nieszkodliwe, lecz niekiedy bardzo pożyteczne jest krwi puszczenie w gorączkach, po wyrzuceniu już krost na skórze.” Frid. Hoffmann. T. 3, kar. 603.

(484) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 380.

(485) Dic. des scien. méd., jak wyżej.

(486) Bulletin général de therapeutique, novembre 1843, w Encyc. des scien. méd. Bruxelles. Novembre, 1843, p. 85.

nad emetyk Bricheteau, kiedy lecząc zapalenie płuc przy końcu miesiąca marca 1844 r., dawał emetyk dopiero po pierwszym lub drugim krwi puszczeniu, chociaż krwi puszczenie zawodziło w tym czasie (487). Christison, obrońca sposobu zapobiegania zapaleniom wewnętrznym przez opium, poprzedzać każe to lekarstwo puszczeniem krwi w pierwszych dniach czterech aż do omdlenia (488). Posner, stronnik użycia lekarstw podniecających w leczeniu zapaleń piersiowych u dzieci, ucieka się do tego leczenia, dopiero po dwóch dniach leczenia krwi puszczenie (489). U młodego człowieka, chorego na obłąkanie z opilstwa, użył Bellhome leczenia podniecającego, gdy ten chory dostał zapalenia płuc, ale tylko w pomoc krwi puszczeniu, które powtórzył razy sześć (490).

W organie krwi obiegu wskazaniem do krwi puszczenia, będą znaki zapalenia serca lub wielkich naczyń, tętno twarde, mocne, pełne, jednakowe, albo ściągnięte i kołyszące się.

W organie oddychania przyspieszony ruch jego, kaszel z holem piersi, zwłaszcza gdy się łączy tętno nie dające się łatwo przytłumić przez uciskanie palców, krwotoki z płuc czynne złączone ze znakami zapalenia tego trzewu, są wskazaniem do krwi puszczenia odciągającego.

(487) Gazette des hôpitaux. Paris 1844. Nr. 141, p. 562.

(488) Gazette médicale de Paris, 9 Octobre 1841, p. 653.

(489) Gazette des hôpitaux 1844. Nr. 120, p. 480. Wyjatek z Journal fuer Kinderkrankheiten.

(490) Gazette des hôpitaux 1844. Nr. 123, p. 492.

Organ trawienia zadrażniony lub wyraźnie zajęty zapaleniem, da wskazanie do krwi odciągań, suchości języka, czerwonością jego brzegów i końca, białością albo brunatnością jego powierzchni i środka, łącznie z zapaleniem w gardle i z pragnieniem. Ani się temu wskazaniu przeciwieć może gorączka, zdająca się dowodzić upadku sił, nacechowanego tętnem małym i ściągnięciem; ustaje ona po krwi odciągnięciu ogólnem lub miejscowem i siły się podnoszą, gdy się to leczenie na początku choroby przedsięwzięmie (491). Toż mówić można o pożyteczności krwi odciągań, gdy domyślamy się drażnienia przewodu pokarmowego w krwawych i śluzowych biegungach, lub gdy znaki zapalenia trzewów brzusznych, wymity, nudności, odbijania i ból udowodnią jego tam obecności.

Te same znaki zapalenia są wskazaniem do krwi odciągnięcia w cierpieniach macicznych, zebrał je niedawno Voillemier ucząc krwi puszczenia w gorączce połogowej (492); ale nie byłoby końca wyliczaniu chorób, gdybyśmy mieli na wszystkie w szczególności podać przepisy krwi puszczenia: należą one do obrębu nauki lekarskiej szczegółowem opisem chorób zajmującej się. W ogólnych przepisach leczenia zapaleń krwi puszczeniem, to tylko przypomnieć wypadnie, że najważniejsze wskazanie do użycia tego środka, podaje znaczenie organu zajętego zapaleniem i moc tego zapalenia. Mniej bowiem skwa-

(491) Dic des scien. méd. T. 49, p 377.

(492) Pam. Tow. Lek. War. T. XI, k. 264.

pliwi być możemy w puszczeniu krwi, gdy zapalenie zajmie część ciała niełatwo dającą się przeistoczyć chorobnem jego przejściem, ani też gdy lekkim swym stopniem nie zagraża przeistoczeniem nawet w organach węższych. Zapalenie gruczołów pachwinowych, choćby bez usiłowań rozpędzenia jego przeszło w ropienie, nie zostawi takich śladów któreby mogły boleśnie przypominać lekarzowi opieszałość w jego działaniu. Małe różowe zapalenie oka (ophthalmia erysipelacea), nie zniszczy organu widzenia, chociaż wypróżnienia krwi nie powiększą spisu środków lekarskich, na rozpędzenie zapalenia użytych.

W wyliczaniu stanów chorobnych, mogących się podciągnąć pod ogólne prawidła krwi puszczenia, są krwotoki; te ważnem nieraz stają się wskazaniem do krwi puszczenia odciągającego i odwracającego. „Odwraca się bowiem krew niekiedy, gdy uchodzącą w jednym miejscu upuści się w drugim (493).” Krwotoki tak blisko przystępujące do stanu zapalnego organów, jeżeli się łączą z cechami pełności krwi lub zapalnego drażnienia, albo jeśli grożą przy mocnym upływie, nagłym sił upadkiem i samą nawet śmiercią, wymagają krwi puszczenia. Przyczyną główną krwotoków, idąc za nauką Huntera, J. P. Franka i Bichata, jest wydzielanie się chorobne krwi z naczyń włoskowych. Naukę tę, której zasady zdają się przebijać w dziele Stahla, przyjął J. Frank mówiąc o przyczynie wylania krwi w mózgu, w płucach i w żołądku, a mianowicie mówiąc o krwoto-

(493) Celsus de re medica. L. II, cap. X.

kach (494). Znaki dające rozpoznać krwotoki wewnętrzne, są: „przebyte choroby tętnic i żył, nagły sił upadek, bladość, tętno małe lub żadne, konwulsye, omdlenia i śmierć (495).” Są więc one zbyt ważnem wskazaniem do czynnego działania, i w wyborze zaradczego środka jakim jest krwi puszczenie, wymagają wiele ostrożności by on przezornie do stanu choroby był zastosowany. Uda się to zrobić w krwotokach gatunku zapalnego, reumatycznego i artrytycznego. W krwotokach głowy (apoplexia), gdy się odznaczają tych gatunków cechami, lub gdy pochodzą z przyczyn wywartej na nią siły, potrzebne jest obfite i nieraz powtórzone krwi puszczenie. Nawet w krwotoku głowy zapalnym nie powinno od silnych krwi odciągnięć wstrzymywać, „ani wiek podeszły, ani wątła budowa ciała chorego, ani poprzednie osłabienie, ani tętno przepuszczające (496).” W krwotokach płucnych wskazaniem do krwi puszczenia odwracającego i odciągającego jest wiek młodzińczy, zatrzymanie poprzednich krwotoków z nosa, zatrzymanie odpływu miesięcznego lub hemoroidalnego, zaczęcie się choroby od bicia serca, ciężaru w piersiach, chrypki, suchości w przewodzie oddechowym, od kaszlu, zadyszenia, tętna pełnego i mo-

(494) P. 2, V. 2, S. 2, p. 437.

(495) J. Frank. P. 2, V. 2, S. 2, p. 433.

(496) J. Frank. P. 2, V. 1, S. 1, pag. 356. J. P. Frank uleczył z apopleksyi krwi puszczeniem starca 82 lat mającego. Podobnie F. Hoffmann nie każe uważać na wiek, gdy chodzi o ratowanie życia w krwotokach głowy. Tom IV, kar. 173.

anego; nastanie choroby po zbytłych ruchach ciała, lub uludzi hemoroidalnych około przesilen i porównań dnia z nocą. „Gdy krew z ust i części wewnętrznych wychodzi, obawa jest większa i leczenie powinno być przedsięwzięte silniejsze, krew należy puścić (497).” „Lecz i tym krew ma się puszczać którzy ją wyrzucają z przewodu oddechowego przez pęknięte lub otworzone naczynia (498).”

Józef Frank zajmując znaki wskazujące potrzebę krwi puszczenia w krwotokach płucnych pod nazwą trzech stanów tej choroby, jakimi są zapalny, reumatyczny i ten który z wywartej siły pochodzi, radzi nie ociążać się z krwi puszczeniem małym ale powtarzanem (499). Podobne rady w takichże zdarzeniach, w celu odwracającym i odciągającym, umieścił słownik paryzki umiejętności lekarskich (500).

W krwotokach żołądkowych (haematemesis) cała nadzieja uleczenia zasadza się na małym i częstym krwi puszczeniu (501). „Gdy chory jest krwisty, gdy womity krwią zastępują miesięczne odpływy lub hemoroidalne i gdy przytem jest palenie w żołądku, natychmiast krew się puszcza z ręki lewej, jeżeli śledziona cierpi, odwracając uszy od tych którzy inaczej nauczają. Krwi puszczenie małe i często po-

(497) Celsus. De re medica. L. IV, cap. IV, de tussi.

(498) Paulus Aegineta. De re medica. Lib. III, cap. 31.

(499) P. 2, V. 2, S. 1, p. 458. Dawność tego leczenia popiera on tem, że tak leczyli: Celsus, Paulus Aegineta, Alex. Trajanus, Riverius, Stahl.

(500) Tom 49, k. 375.

(501) Sauvages Nosologie methodique. Paris 1771, Tom 3, p. 33.

wtarzane, przenieść należy nad obfite, zwłaszcza gdy siły chorego zniszczone są przez poprzedzające choroby (502).

W krwotokach inaciczyh „jeżeli krwi jest podstatkiem upuścić jej trzeba... Gdzie zaś jej wiele upłynęło, dla odwrócenia jej pędu i dla odwołania jej do części wyższych, mniejsza jej ilość ma się puszczać. I w rzeczy samej, jak dzielny jest środek w tej chorobie krwi puszczenie, świadczy w krótkich słowach Hollerius w objaśnianiu aforysmów Hippokratesa, mówiąc: wyzdrowiały po krwi puszczeniu, gdy żadne inne lekarstwa zatrzymać krwotoku nie mogły (503).” Te same są wskazania i do krwi puszczenia przy krwotokach z naczyń dróg moczowych (504). W krwotokach nawet, które dla łatwiejszego przystępu do miejsca chorobnego zewnętrznemi nazwać można, jak np. w krwotokach z nosa, gdy przyczyny poruszające bieg krwi, jakimi są ruch i napoje rozpalające, sprawiają krwotok u ludzi młodych w czasie wiosennym, krwi puszczenie jest nieraz potrzebne, które razem odwraca pęd krwi od

(502) J. Frank. P. 3, V. 1, S. 2, p. 565. Toż samo mówi Fryd. Hoffmann T. 4, k. 73; Bangius Prax. medic. p. 420, Tralles. Usus opii. T. II, p. 25.

(503) Fryd. Hoffmann. T. 4, p. 111. Tamże mowa jest o zapobieganiu krwotokom macicy przez krwi puszczenie u kobiet krwistych, po opóźnionym odpływie miesięcznym.

(504) Tamże kar. 142 i 146. Zapobiegał Hoffmann krwi puszczeniem, płynieniu krwi z naczyń moczowych, gdy znaki krwistości pozwalały w niej widzieć przyczynę choroby.

głowy (505). W zbytciem odpływie krwi hemoroidalnej, gdy w człowieku krwistym po zatrzymanym zwykłym krwi odchodzie, po mocnym ruchu ciała albo umysłu, po napojach rozpalających, po gorącej kąpieli, albo po lekarstwie napędzającym krew do kiszek, odpływ trwa nagle i nadzwyczaj długo, gdy tętno jest wielkie i silne, należy przedewszystkiem przerwać i odciągnąć pęd krwi, i w tym celu krwi puszczenie z ręki jest potrzebne (506).

Jak na własności krwi puszczenia odciągającej oparliśmy sztukę zatrzymywania krwotoków, tak w teźże własności szukać będziemy sposobu przywrócenia zatrzymanych zwykłych w ciele zdrowem odpływów. W pierwszym razie, wskazaniem do krwi puszczenia była nie zupełnie zniszczona siła chorego długiem trwaniem odpływu; w drugim, dla pożytecznego zwrócenia krwi pędu do organów pozbawionych zwykłej swej czynności, trzeba stanu pewnego osłabienia, trzeba nieraz umniejszenia ilości krwi w ciele. Tak przynajmniej uczy doświadczenie, chociażbyśmy nawet odrzucili humoralne dawnych lekarzy tłómaczenie takich zdarzeń. „Otworzenie żyły *saphena* zwanej, często płynienie krwi miesięczne natychmiast przywraca i odpływ hemoroidalny przyspiesza się i łatwiejszym się staje przez otworenie żyły nogi;... Jeżeli zaś choroba jest zadawniona i takie jest naczyń zatkanie, że się znieść

(505) Aegineta. De re medica L. VI, cap. 40. Fryd. Hoffmann. T. 4, p. 16.

(506) Fryd. Hoffmann. T. 4, p. 91.

nie da; wtedy u krwistych otworzenie safeny więcej szkodzi niż pomaga, ponieważ zbyt wiele krwi nagromadza do macicy i większe ztąd rodzi się zatkanie naczyń (507).”

Wskazania przeciwne krwi puszczeniu.—Z uwagi trojakiego sposobu działania krwi puszczenia, wynikły przepisy użycia tego środka do leczenia chorób. Stan jaki się wykazał odpowiedny krwi wypróżnieniom, jest razem wskazówką stanu przeciwnego w którym te wypróżnienia służyć nie mogą. I tak, na własności krwi puszczenia wypróżniającej, zasadziliśmy jej pożyteczność w stanie chorobnym pełnością krwi odznaczającym się. Gdzie więc obfitość tego płynu nie wpływa na stan choroby, tam giną wskazania do jego wyprowadzania z ciała. W ogólności, niedostatek krwi i brak siły są przeciwnymi się warunkami krwi puszczeniu. „Nie oto bowiem chodzi jaki jest wiek, lecz jakie są siły. Więc gdy młody jest niedołążny, albo gdy kobieta nie będąc brzemienną, mało ma zdrowia, źle jest krew puszczać (508).” „Kiedy ciało jest niemocne, wychudłe, tętno słabe, mianowicie z niedostatku krwi i sił, krwi puszczenie powinno być wzbronione, jeśli niezawodnej szkody zrządzić nie chcemy... Wykraczają przeto lekarze którzy są skorzy do krwi puszczenia na schyłku choroby, albo w chorobach następujących po przebytych innych cierpieniach jak np. po gorączkach przepuszczających, albo po mocnych

(507) Fryd. Hoffmann. T. 3, p. 611.

(508) Celsns. De re medica. Lib. II. C. X.

krwotokach. Nic się częściej nie zdarza w praktyce, jak to, że kobiety po przebytej chorobie, która wytrawia krew i siły, tracą odpływ miesięczny; niezawodnie najgorzej ci im doradzają, którzy dla przywrócenia czyszczeń, dają środki pędzące lub krew puszczają; gdy raczej usiłować najwięcej trzeba, aby środkami orzeźwiającemi i obfitszemi pokarmami krew i dobre soki nanowo wprzód odrodziły się (509).”

Przyjąwszy za ogólną ustawę, że się krwi puszczaniu przeciwi osłabienie ciała udowodnione tętnem słabem, dającym się łatwo ucisnąć, albo przepuszczającym, nieregularnem, niejednostajnem, stowarzyszonym z uczuciem słabości, z upadkiem sił, omdlewaniem, potami (510), nie będziemy puszczać krwi ani jej odciągać miejscowo w celu zapobieżenia chorobom; nie będziemy przy tych okolicznościach puszczać w celu leczenia tych chorób, które u ludzi krwistych gwałtownością swoją zniewalają do przedkiego użycia tego środka. W apopleksyi nerwowej, jeśli stan osłabienia wyraźnie pochodzi z wyniszczenia, nie ma wskazania do krwi puszczania. „Lecz gdy chory jest wyniszczony i w krew niebogaty, krwi nie puszczajcie (511).” Bardzo sprawiedliwie krwi puszczanie z wielką ostrożnością w apopleksyi starców białych i wątych, zaleca Vieusseux (512).

(509) Frid. Hoffmann. T. 3, k. 595.

(510) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 375.

(511) Aret. De curat. acut. morb. Lib. II, cap. II.

(512) De la saignée et de son usage dans le plus pars des maladies. Paris 1815.

Podobie uczy Jac. Schaeffer (513) i zwraca uwagę, że tętno wielkie i przepuszczające jako znak największego osłabienia, nie wskazuje krwi puszczenia (514).”

W chorobach nerwowych oczu często krwi puszczenie jest szkodliwe; zdarzenie jasnej ślepoty (amaurosis) nastęła po krwi puszczeniach widziane były u osób słabych, wątłych, drażliwych, źle trawiących, mało krwi mających, mało mających we krwi części włóknistej, u niemęsiastych, a tem bardziej u starych, trapiionych smutkiem i długimi pracami (515).

W ogóle choroby układu nerwowego, jeżeli ich przyczyną nie jest zapalenie lub krwotok mózgu, mlecza pacierzowego, lub zapalenie oddzielnych nerwów, są stanem sprzeciwiającym się krwi puszczeniu, jeśli w nich są widoczne znaki wyliczone, dowodzące niedostatku krwi i wyniszczenia ciała. Prędzej można w spazmach wątłej kobiety ostatnią kroplę krwi wypuścić, niżeli ją z tej choroby wyleczyć przez krwi puszczenie; ani się należy w leczeniu spazmów uwodzić chwilowem niekiedy polepszeniem, bo po niem zwykle przychodzą napady mocniejsze i częstsze. „Zaprzeczyć bowiem nie można, że częste krwi puszczenie, szczególnie gdy się to robi z powodu zdro-

(513) Dic. Zeit. u. Volkskrankheiten des Jahrs 1815 in Hufelands Journ. d. pr. Heilk 1816 May p. 7.

(514) J. Frank. P. 2, V. 1, S. 1, p. 364.

(515) Bulletin général de Thérapeutique médicale et chirurgicale Février 1837, pag. 33, w Encyc. des scien. méd. Brux. 1837.

wej powierzchowności, z czasem coraz bardziej układ nerwowy osłabia (516).” Są zdarzenia gdzie się nie daje z pewnością rozpoznać stan wymagający krwi puszczenia. J. Frank wyznaje swe niepomyślnie w kilku razach leczenie, gdy w napływach krwi do głowy z małemi znakami cierpienia mózgu, puszczał krew. Usposobienia do apopleksyi nie tylko przez ten środek nie zniósł, ale sama nawet ta choroba w wysokim wybuchła stopniu (517). Takie zdarzenia przywiedzione są od Dra Marcq (518). To pogorszenie stanu chorobnego J. Frank przypisuje zaburzeniu w układzie krwionośnym, zrządzonemu przez krwi puszczenie, a Marcq powtarzając to samo, dodaje że omdlenie które się zdarza przy wielkiem naraz krwi wypróżnieniu, przerywa ruch serca i jest razem przyczyną zastanowienia się krwi obrotu w żyłach. Ztąd ucisk mózgu przez krew w jego żyłach nagromadzoną.

Choroby powstałe z wyziewów błotnych, zgniłych, z drażnienia przepustu pokarmowego przez niestrawne pokarmy, robaki; gorączki wszelkiego rodzaju nie pochodzące z wyraźnego zapalenia organów, niemające nawet połączonego stanu krwistości, któryby tworzył wskazanie krwi puszczenia, jak to bywa w gorączkach zgniłych i w samym powietrzu morowem, są stanem przeciwnym do krwi puszczenia podczas panującego w powietrzu usposobienia,

(516) J. Frank. P. 2, V. 1, S. 2, p. 588.

(517) P. 2, V. 1, S. 1, p. 352.

(518) Encyclographie des sciences médicales. Bruxelles Mai 1836, p. 115.

niesprzyjającego temu leczeniu. Typhus i morowe powietrze, rzadko kiedy znoszą leczenie osłabiające. W ogóle upadek sił gorączki te cechujący, jest wyraźną przeszkodą do krwi puszczenia. Józef Frank wymieniając epidemie tyfusa w których Fracastor, Richa i Serine widzieli najgorsze skutki krwi puszczenia, ma tę chorobę za niewymagającą samą z siebie a nawet za nieznoszącą takiego leczenia. Przywieziony zaś od niego Orraeus powiada, że w Jassie i Moskwie chirurdzy lecząc morowe powietrze, z taką szkodą krew puszczała, że surowym zakazem Rady lekarskiej wzbronione było goli-brodom puszczenie krwi w tej chorobie, chyba za wyraźnem pozwoleniem lekarza (519).

Typhus więc i zaraza morowa, jak i wszystkie inne gorączki, gdy są proste, to jest bez połączeń z jakimkolwiek innym stanem, lub gdy się łączą z obciążeniem przepustu pokarmowego niestrawnością, robakami, gdy mają charakter nerwowy, nie mogą być leczone krwi puszczeniami. Czyste gorączki nerwowe, a więcej jeszcze gastrycznie nerwowe, zwłaszcza gdy powietrze nie sprzyja chorobom zapalnym, u ludzi delikatych, słabych lub starych, nie znoszą krwi puszczenia. Gorączki katarowe i reumatyczne, gdy się do nich charakter gastryczny przyłączy, nie leczą się krwi puszczeniami.

Że gorączka nie jest znakiem zapalenia, pomimo przeciwnej nauki Brusaistów, dowodzą epidemie w których nie można znaleźć żadnych wskazań do

(519) P. 1, V. 2, S. 1, p. 243. P. 1, V. 2, S. 2, p. 167.

krwi puszczenia. Nawet takich gorączek epidemi-
cznie panujących większa dotąd postrzegala się liczba,
kiedy lekarze nie mogli znaleźć jednej gorączki na
dziesięciu, któraby się cechami zapalnymi odzna-
czała (520). Pomiedzy ludem jednak angielskim,
sam wyraz gorączka jest wskazaniem do krwi pu-
szczenia. Pochodzi to jak uważa Buchan z tego, że
w Anglii dawniej gorączki były natury zapalnej; lecz
ze zmianą życia i obyczajów angielskich tak się dziś
różnią od dawnych, że rzadko łączą się z tym sta-
nem. We Francyi także natura gorączek najczęściej
nie jest zapalną, jeżeli usuniemy oddzielne niektó-
rych lekarzy pojmowania, nawyknienia do jednego
rodzaju leczenia i uprzedzenia do nazwań choro-
bnych (521). Wszystkie gorączki nie wymagają krwi
puszczenia, jest ono często niepotrzebne a niekiedy
szkodliwe, najrozsądniejsi postrzegacze uczą nas
tego.. Nie ma wątpliwości, że gorączki zapalne wy-
magają najbardziej krwi puszczeń; jednak są one
niekiedy im przeciwne, jakto Huxham i wielu innych
autorów uważało w niektórych epidemiach (522).”

Dlatego że gorączka uważana była od najdawniej-
szych czasów za usiłowanie przyrodzenia do poko-
nania chorobnej przyczyny organizm rażącej, dlatego
że w tem usiłowaniu widziano nieraz konieczną po-
trzebę zachowania sił chorego, by szczęśliwie mógł
przebyć przesilenie gorączkowe, nie każą doświad-

(520) Buchan. T. 2, p. 77.

(521) Buchan. Tamże odsyłacz 5.

(522) Lieutaud. Précis de la médecine pratique. Paris
1769. T. 1, p. 32.

czeni lekarze spieszyć się z krwi puszczeniem. „Podajemy więc za ogólną ustawę, żeby nigdy nie puszczać krwi na początku gorączki, gdy nie ma znaków widocznego zapalenia (523).” I ta rada sięga najdawniejszej starożytności. „Lecz jeżeli rodzaj choroby pozwala, wtedy to (krwi puszczenie) przedsięwzięć należy gdy żadnej nie ma obawy surowości... Gdy zaś mocna trwa gorączka, puszczać krew w samem jej natężeniu, jest to zabić człowieka. Czekać zatem należy odpuszczenia, jeżeli gorączka nie zwalnia, lecz też nie wzrasta i zwolnienia nie ma nadziei, wtedy tylko chociaż to gorzej, jednego zdarzenia nie należy opuszczać (524).”

Kiedy tak wiele przeciwnym jest leczeniu krwi puszczeniami stan gorączek tu wyliczonych, bardziej jeszcze wstrzymywać będzie od tego leczenia stan gorączek gastrycznych; bo cierpienia żołądkowe pochodzące z jego przeładowania nie są wskazaniem do krwi puszczenia, wyjąwszy niektóre zdarzenia przypadkowego przyłączenia się stanu zapalnego, jak to wyłożył J. Frank w rozdziale o gorączkach gastrycznych (525). Gorączki gastryczne, jako skutek niedładu w drogach trawienia, podlegają w przepisach leczenia ogólnie przyjętej ostrożności co do krwi puszczenia gdy trawienie źle się odbywa. „Komu potrzebne jest krwi puszczenie u tego pośpieszyć się z niem trzeba, chybaby na przeszkodzie było jakie

(523) Buchan. T. 2, k. 78.

(524) Celsus. De re medica. L. II, Cap. X.

(525) P. 1, V. 1, S. 2, p. 99.

zepsucie pokarmów w żołądku, albo opóźnione trawienie, albo żeby w nim pokarmy zawierały się (526).”
 „Czasem też i w pierwszym dniu choroby krew puszczamy jeśli jest konieczność, zaczekawszy tylko na odbycie się trawienia w żołądku, albo też na dokładne w wątrobie wyrobienie krwi (527).”

Gorączki przepuszczające, jeżeli usuniemy pojęcie ich istoty zapalnej, lub rzeczywiste zapalne połączenie, wyjmiemy z rzędu chorób wymagających krwi puszczenia. Widzieliśmy wprawdzie że się dawały leczyć tym środkiem, musiał on być jednak nadużywany, kiedy J. Frank (528) mówi o zwyczaju puszczania krwi w każdej gorączce przepuszczającej, któremu Sydenham tamę położył. Po nim Boerhawe opisał epidemię tej gorączki, która nie znosiła krwi puszczeń. Torti utrzymuje, że w gorączkach przepuszczających latem, krwi puszczenie powinno być małe albo zaniechane, doświadczenie go nauczyło, że postać choroby z pojedynczej na podwójną się zamieniała, tego dnia którego krew była puszczona (529). Nie sprzyja także krwi puszczeniom w gorączkach przepuszczających Ramazzini ani Fryd. Hoffmann, a Senac mówi: „wyznać jednak trzeba, że krwi puszczenie gorączki przepuszczającej nie leczy (530).” Te same przepisy ostrożności w krwi

(526) Oribasins Medi. Collec. L. VII, cap. VI.

(527) Aegineta. De re medica. Lib. VI, cap. 40.

(528) P. I. V. 1, S. 1, p. 328.

(529) Therapeutice specialis Mutinae MDCCXII. Liber I, cap. IX, p. 153.

(530) J. Frank. P. I, V. 1, S. 1, p. 328.

puszczaniu rozciągnąć można do wyrzutów skórnych, tak gorączkowych jako i niegorączkowych, równie jak do wszystkich chorób związanych ze stanem niestrawności, ze stanem nerwowym i skorbutycznym, a tembardziej do chorób które od tych połączeń biorą swój charakter.

Skorbut ze wszystkimi swemi przypadłościami, nie wyjmując szczególnie krwotoków, jest stanem przeciwnym do krwi puszczenia. I dlatego nie tak łatwo przystępuje się do krwi puszczenia w apopleksyi skorbutycznej, a w innych krwotokach tego rodzaju zgoła nie jest potrzebne krwi puszczenie.

Le Clerc sześć nazaczył oddzielnych przypadków w których krwi puszczenie często śmierć chorego sprowadza: 1) apopleksya wodna; 2) uciśnienie mózgu z obłąkaniem cichem, czyli apopleksya mleczna kobiet połogowych; 3) zapalenie płuc w którym chory z łatwością odpluwa, chociaż gorączka jest mocna (531); 4) choroby które są skutkiem rozkoszy miłosnych, szczególnie suchoty grzbietowe nowożeńców, bole im towarzyszące tak niekiedy są wielkie, że choroba brana bywa za reumatyzm, za ból zapalny lędźwi; 5) wszystkie choroby rozkładowe i wylewów wodnych (532); 6) Wszystkie choroby zby-

(531) J. Borsieri w miejscu wskaz., po złamaniu mocy zapalenia, gdy już są znaki jego rozchodzenia się, nie puszcza krwi choćby była gorączka.

(532) Trallianus nauczając krwi puszczenia w wodnej puchlinie skóry, tę ostrożność zastrzegł: „Jeżeli by bowiem słabe były siły, wtedy strzedz się trzeba krwi puszczać, chociażby zkądinąd wskazane to być się zdawało.” Lib. IX, [cap. II.

tniego zepsucia, jak naprzykład gorączki zgniłe, gorączki żółciowe, skorbut zastarzały i t. d., dodaje jeszcze Le Clerc niestrawność. Tylko więc znaki zapalne mogą z pewnością wskazywać potrzebę krwi puszczenia (533).

Ogólne przeszkody krwi puszczenia, Tyssot w następujących zebrał przepisach, zastrzegając wyjątki od nich, jeżeli szczególne zdarzenia koniecznie wymagają krwi puszczenia. Nie należy go używać: 1) w wieku podeszłym albo w pierwszym dzieciństwie; 2) kiedy osoba jest z natury temperamentu słabego (534), albo kiedy była osłabiona chorobami albo jakim innym przypadkiem; 3) kiedy tętno jest słabe, miękkie, małe, przestawające a skóra blada; 4) kiedy nogi i ręce są często słabe, nabrzmiące z miękkością; 5) kiedy chory od niejakiego czasu je mało, albo potrawy mniej posilające i wyniszcza się; 6) kiedy ma oddawna żołądek w nieporządku, źle trawiący, że się przeto mało krwi wyradza; 7) kiedy jakiemu znacznemu wypróżnieniu jest podległy, przez krwi płynienie bądź jakiegokolwiek, albo przez biegunkę, mocz, poty, kiedy odmiany choroby już zaszły przez jakie wypróżnienie; 8) kiedy chory od dawnego czasu czuje ubywanie sił i podlega zna-

(533) Buchan. T. 2, k. 78.

(534) „Temperament krwisty rzadko się znajduje czysty, jest on najczęściej stowarzyszony w rozmaitym stosunku z temperamentem nerwowym, żółciowym, limfatycznym i flegmatycznym; te dwa ostatnie przedewszystkiem wymagają daleko rzadziej ogólnego krwi puszczenia.” Dic. des scien. méd. T. 49, p. 373.

cznym zatwardzeniom, które przeszkadzają tworzeniu się krwi; 9) kiedy jest wyniszczony z jakiej bądź przyczyny; 10) kiedy krew jest blada i rozrzedzona (535).

Odmiany choroby złe czy dobre przeciwią się krwi puszczeniu. „Trudny oddech dopóty wymaga krwi puszczenia, dopóki pochodzi z zapalenia płuc. Gdyby zaś trudny oddech pochodził albo z wylania wody w piersiach, albo ze stwardnień w płucach, wskazanie do krwi puszczenia bardzo byłoby ograniczone (536).” W ogóle zapalenia rodzą wyraźne znaki przejścia swego w inny stan chorobny, lub każą się tego stanu domyślać z zakresu czasu jaki upłynął od ich nastania, zwłaszcza gdy działanie przeciw zapalne było na początku zaniedbane. Krwi więc puszczenie po czterech dniach trwającego zapalenia będzie miało skutki wątpliwe, a wyraźnie zaszkodzi jeśli będzie obfite w dalszym jeszcze zakresie choroby. „Po wielkiem krwi wypróżnieniu wsysanie z mniejszą odbywa się dzielnością (537).” Że zaś czynność wsysania najpotrzebniejszą jest do zniesienia chorobnych utworów, po zapaleniu nastąłych, krwi puszczenie szkodzić będzie wtedy gdy czas lub prędki przebieg zapalenia sprowadzi taki stan chorobnego przeistoczenia. Lisfranc lecząc podwichnienia, każe zaprzestać krwi puszczeń tak ogólnych jako miejsco-

(535) Rada dla spóółstwa. Warszawa 1777. Tom 2, kar. 185.

(536) J. Frank. P. 2, V. 2, S. 1, p. 385.

(537) La lancette française, février 1836, p. 91. Clinique de M. Rostan.

wych, gdy pierwsze dni choroby miną: „Po sześciu lub ośmiu dniach takie zapalenia zmieniają się w przewlekłe, w jego leczeniu starać się trzeba o wsiąkanie wypoceń (538).”

Krwi puszczenie uważane ze swej własności wypróżniającej, za którą idzie własność uspakajania zaburzeń w układzie krwionośnym, i własność oddalająca usposobienie do chorób zapalnych, przypomina nam zaleconą od Tyssota ostrożność co do krwi puszczenia u starców i dzieci, jako też przeciwiające się temu działaniu inne okoliczności, wskazane od różnych postrzegaczy. „Środek ten, będąc ze wszystkich znanych środków osłabiających najprędzej działający, powinien być u dzieci stosowany do wieku i do stopnia ich choroby. Zwycię niepodobieństwem jest krew puścić w pierwszym roku życia, z przyczyny drobnosci żył. W ogóle dzieci łatwo ulegają po krwi wypróżnieniach nabrzmiałości wodnej (539),” więc wypróżnienie krwi u dzieci nie wielką rodzi nadzieję, gdy idzie o zapobieżenie chorobom lub o zniesienie usposobienia do zapaleń. Starość także da do krwi puszczenia w tym samym celu wyraźny warunek przeszkody, bo idąca za tem leczeniem sił niedołężność, tylko oddzielne jestestwa wyjmować może z pod praw ogólnego osłabienia. Starcy wyniszczeni chorobami, nie mogą bezkarnie odważać się na krwi utratę. Aegineta do lat 14 nie po-

(538) La lancette française Samedi, 30 Avril 1836 p. 206.

(539) Dic. des scien. méd. T. 49, k. 371 i 372.

zwał krwi puszczać, jako i starcom po 60 roku, jeżeli nie było nieuchronnej konieczności (540).

Co do wpływu klimatu na usposobienie ciała naszego do stanu, który przeciwi się działaniu osłabiającemu krwi puszczenia, znajdziemy w nim więcej powodów nakazujących niż wzbraniających to działanie. Mniej jednak ogólne znajdziemy usposobienie do chorób zapalnych w krajach zimnych niżeli w gorących, i dlatego to może dzieła lekarzy krajów południowych przepełnione są przepisami krwi puszczenia, kiedy północ do dziś dnia jeszcze, bardziej trzyma się raz polubionego sposobu leczenia przez podniecanie sił. Klimat wilgotny stawiać przykłady fizycznego osłabienia w gromadach ludzi układu ciała na wół flegmatycznego, jest przyczyną tworzenia i rozsiewania nauki podniecań; bo w nim to największa leży przyczyna osłabienia mięs, spowodowanego wygodami w rozpieszczonem życiu i rozmiękczeniem ciała, przez ciągle jego zanurzenie w powietrzu mokrem, mgłą zaćmionem. Jeżeli humoralistów weźmiemy na pomoc w tłumaczeniu tych wypadków, powiemy z nimi że w ludziach krajów zimnych, biała i mięka skóra prześwieca żyły krew wodnistą prowadzące, ani ich tętnice z tą samą co ludzi krajów południowych biją mocą. Bieg życia i pęd krwi w krajach zimnych powolniej się odbywa; i jeśli kiedy równać się może z tym co odznacza mieszkańców podrównikowych, to tylko gdy sztuka zastąpi klimatu nieudolność.

(540) De re medica. Lib. VI, cap. 40.

Znajdując we własności krwi puszczenia odwracającą i odciągającą najdzielniejszy środek przeciw zapaleniom, wskazaliśmy obszerne jego użycie w leczeniu chorób biorących swój początek w wyraźnym lub ukrytem zapaleniu rozmaitych organów. Wskazanie to miało tak obszerne granice, że przechodziło nawet zakres uwag które nastęrczały potrzebę ograniczenia jego z powodu sił i wieku chorego, z powodu długości trwania zapalenia i ukrytych jego znaków. Budowa organów licznie urozmaiconą, siła większa częstokroć na wiek mogący trwożyć latami lub powierzchownością, usprawiedliwiały śmiałe wyrozumowanie potrzeby krwi puszczenia w razach nawet najniepodobniejszych do tego. Zaprzeczyć jednak nie można że zapalenia są nieraz stanem wzbraniającym krwi puszczenia. Ani na to potrzebne jest przekonywanie zdarzeniami, gdzie znaki zapalenia kryją się w zjawiskach chorobnych, dowodzących stanu przeciwnego zapalnemu. Nauka *astenii* nakazująca działanie podniecające w zapaleniach pochodzących z osłabienia, nie da dziś zaspakajających tłumaczeń, któreby mogły usprawiedliwić podobne przepisy postępowania; ale zdarzenia rozpędzonych wyraźnych zapaleń środkami podniecającymi, nie przestaną wyzywać lekarzy do szukania w zasadach sztuki objaśnień wypadków, które się przeciwia przyjętem wyobrażeniu o istocie zapaleń. Jeżelibyśmy nie znaleźli sposobów wyjaśnienia tych przemian, stan jednak wymagający działania przeciwnego temu jaki potrzebny jest w czynnem zapaleniu, możemy w nauce leczenia oznaczyć pewnym obrazem i działanie

stosować nie do teorii lecz doświadczenia. Doświadczenia to jest wypadkiem że w zapaleniach gatunku żółciowego i nerwowego, nie upieramy się walczyć przeciw chorobnym zjawiskom samem krwi puszczeniem, nawet opuszczenie tego środka nieraz uważamy za korzystne. W zapaleniu płuc gatunku żółciowego, krwi puszczenia chociaż niewielkie, odbierają siły choremu, a choroba trwa bez zmian mających okazać polepszenie. Tu to środki womity wzbudzające, do których winian potażu antymonialny należy, wyraźny przynosząc pożytek, nabrały tej sławy leczenia zapaleń płuc swą własnością działania przeciw drażnieniu, która Razoremu posłużyła do utworzenia nowej nauki leczenia zapaleń. Winian potażu antymonialny w ręku odważnych ludzi nagromadził zdarzeń mącających pojęcie rzeczy ale uczących, że się często można obejść w leczeniu zapaleń bez użycia krwi puszczenia (541). „Zapalenia opłucnej, zapalenia płuc, krwotoki płuc żółciowe Stolla często bardzo dobrze są zwalczone, nawet na początku choroby, samemi lekarstwami womity wzbudzającemi, albo po poprzedniem krwi puszczeniu (542).” „Jeżeliby zaś krwi strata robiła sił upadek, i gdyby prawy bok był wolny, używszy wprzód lekko rozrzedzających lekarstw, udać się trzeba do sprawujących womity. (543).”

(541) Zdarzenie nieskuteczności obfitych krwi puszczeń w zapaleniu płuc i wyleczenie emetykiem. *La Jannette française Samedi 21 Avril 1836 p. 190.*

(542) *Dic. des scien. méd. T. 49, p. 375.*

(543) *J. Frank. P. 2, V. 2, S 1, p. 394, a na kar. 395 Pam. Lek. Tom XXII. P. II.*

Zapalenie płuc gatunku tyfoidalnego, wymaga krwi puszczenia tylko wtedy, kiedy po temu jest epidemia lub osobiste chorego usposobienie. Dodonaeus nawet widział w epidemiach r. 1557 i 1565 zapaleniom sprzyjających, że zapalenie płuc tyfoidalne nie znosiło krwi puszczenia po dniu drugim, a najdalej po dniu czwartym choroby (544). Widocznie więc stan tyfoidalny w zapaleniach jest sam przez się przeszkodą do krwi puszczenia. Komu by bowiem przyszła myśl użycia tego środka w zapaleniu płuc, gdy tętno jest odpływające, członki zimne, pokryte lepkiem potem, gdy twarz jest sina, oddech chrapliwy, połykanie utrudzone? Takie jednak zdarzenia tyfoidalnego zapalenia płuc, leczyły się środkami podniecającymi (545). Innego nawet gatunku zapalenia, jak np. zapalenia katarowe i reumatyczne, nie zawsze wymagają krwi puszczenia. Nie wymagają gdy rozciągłość i moc ich nie są wielkie. „Nie wszystkie choroby zajmują się pod sposób leczenia puszczeniem krwi raz po raz, jak się to podobało rozgłaszać. A co więcej, nie wszystkie nawet poddają

wylicza on autorów sławnych z nauki, którzy podali wskazania do opuszczenia krwi wypróżnień w leczeniu zapalenia płuc, temi są: Ballonius, Portal, Colombier, Lepage de la Cloture, Stoll, Romain, Ackermann, Jansen, Guidetti, Bande de Lacloy, Jacques, Magnol, Leroy, Callisen, Fischer, Adolphi.

(544) J. Frank. P. 2, V. 2, S. 1, p. 398.

(545) J. Frank, tamże kar. 399. Joh. Chr. Reil. Ueber die Erkenntnis und Cur die Fieber. T. II, s. 542. Józef Orkisz dokładnie w tym przedmiocie wyłożył naukę. Nowy poradnik lekarski. Warszawa 1835. T. II, k. 262.

się jemu choroby uznawane ogólnie za zapalne (546).”
 Więc sami nawet dzisiejsi stronnicy krwi puszczenia, wyjątki od przyjętych zasad ogólnych robić umieją. W lekkim bladawem zaczerwienieniu miękkiego podniebienia, gdy ono mało co nabrzmieje, gdy języzek wystawia przezroczystą nabrzękość w postaci swego przedłużenia lub zaokrąglenia, gdy w połykaniu nie ma wielkiego bólu, gdy mała lub żadna nie towarzyszy takiemu zapaleniu gorączka, bez potrzeby puszczałaby się krew. Widziałem liczne zdarzenia gdzie przystawione pijawki w koło szyi u osób krwistych, zrobiły krwi napływ do miejsca zapalenia z wyraźnem cierpieniem pogorszeniem. Możeby stosowniejsze w takim razie było krwi puszczenie z żyły; ale trudno jest naszym chorych, lekką dotkniętych chorobą, nakłonić do rady Celsa (547) puszczejącego krew w zapaleniu gardła u ludzi nawet najmniej krwistych. Same przepisy niektórych lekarzy, leczenia zapaleń gardła środkami drażniącemi, wyraźnie zdają się sprzeciwiać leczeniu przeciw zapalnemu jakie we krwi puszczeniu zawiera się. Recolin już dawno uczył leczyć zapalenia gardła bez krwi puszczenia (548). Walaeus (549) kazał gardło zaraz na początku zapalenia jego płukać spirytusem winnym, a Fryd. Hoffmann (549) spirytusem kamforowym. Męczący spo-

(546) *La lancette française*, 5 Avril 1836, p. 162.

(547) *Lib. IV, cap. VI.*

(548) *Mémoire sur l'angine inflammatoire*, w *Mémoires de l'acad. de chirurgie*. T. 4, p. 429.

(549) *Method. med.* p. 112.

(550) *T. IV, S. 2, cap. IV, par. 4.*

sób leczenia mocnych zapaleń gardła środkami gryżącymi, ałunem, kamieniem piekielnym, podał wiele sposobności widzenia tych zapaleń uleczonych bez krwi puszczenia (551).

Własność krwi puszczenia odwracająca, na której zasadza się sposób zatrzymywania krwotoków, nie zawsze daje się w tym celu zastosować u chorych. Jak krwotoki czynne wymagały krwi puszczenia, tak przeciwnie jest inny stan krwotoków nie łączący się ze stanem zapalnym, lub wyraźnie nacechowany osłabieniem, gdzie środek ten staje się niepotrzebnym a często nawet szkodliwym. „Co do krwotoków płucnych, wszyscy lekarze wiedzą że one nie wymagają koniecznie krwi puszczenia, tak jak i kłocie w bokach z płuciem krwią nie zawsze daje się zwalczyć krwi puszczeniami, nadewszystko gdy te choroby panują epidemicznie i gdy są stowarzyszone, jak te które opisali Lepecq de la Cloture i Stoll (552), ze wszystkimi znakami najwyraźniejszej gorączki żółciowej (553).” „Krwotoki płucne pochodzące z dolnego żołądka, nie wymagają same przez się krwi puszczenia (554).” Tenże sam autor nie występuje z przepisami krwi puszczenia w krwotokach płucnych gatunku spazmodycznego, skorbutycznego i w tych które pochodzą z osłabienia. W częstem płuciu krwią

(551) Journal général de médecine. Juin 1828. Bulletin des sciences médicales. Août 1828, p. 353. Revue médicale Juillet 1828, p. 135, Octobre p. 43.

(552) Ratio medendi. P. II, p. 191.

(553) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 375.

(554) J. Frank. P. 2, V. 2, S. 1, p. 464.

ludzi młodych, dziewcząt podczas zakresu ich pokwitania dziewiczego, rzadko widzimy potrzebę pomocy lekarskiej, a i ta kończy się na lekarstwie lekko ochładzającym, jeżeli wyraźne znaki pełności krwi nie odniosą choroby do rzędu wymagających krwi puszczenia. Fryderyk Hoffmann leczył katarowe krwi płucie, gdy żadnych znaków krwistości nie było, samą orszadą ze słodkich migdałów i maku. Takiemiż łagodzącymi środkami uleczył często wracający się krwotok płucny, gdy poprzednio inne środki bez skutku użyte były, a krwi puszczenie z nogi pogorszyło stan chorego do tego stopnia, iż tętno stało się nierówne, prędkie i słabe, członki zimne i taki sił upadek, że zaledwie mógł mówić lub poruszyć się (555).

Trzymając się znaków krwi pełności lub jej braku, znajdując się w leczeniu krwotoków wskazania przeciwne krwi puszczeniu, gdzie będzie krwi niedostatek, jak np. w krwotokach macicznych gdy chora wiele już płynu tego utraciła i siły jej są bardzo wyczerpane (556). Gdy przytem krwi utrata, staje się przyczyną szkodliwych jej napływów do różnych organów w stanie swego rozrzedzenia, wypływa ztąd bardzo ważne praktyczne prawidło, aby dostrzeżona we krwi z żyły wypuszczonej zbytńia ilość serwatki, była zawsze zakazem do dalszego krwi puszczenia (557).

(555) T. 4, k. 42 i 51,

(556) Fryd. Hoffmann T. 4, k. 115.

(557) Pam. Tow. Lek. War. w miejscu wskazanem.

Ilość krwi mogąca się puścić w leczeniu chorób.
 W oznaczeniu ilości krwi, która przy jej upuszczeniu ma odpowiadać wskazaniom lekarskim, trzymać się musimy trojakiej własności krwi puszczenia. Własność wypróżniająca nieraz pozwoli większą toczyć ilość krwi, niżeli własność odwracająca i odciągająca; na niej opierając rachubę pomocy, mniej może pójdziemy za wskazaniem z uwagi choroby wynikającymi, niżeli za wskazaniem jakie nam wiek i temperament podadzą. W leczeniu chorób krwi puszczeniem, jakakolwiek ich moc będzie, ilość ujętego płynu odpowiednia być musi do stanu krwistości i sił chorego. Tu wiek stanowcze nasuwa prawidła, bo jest pewniejszą nad inne miarą krwistości. „Nie można dziecku aż do lat dwóch więcej krwi puszczać nad dwie do czterech uncyj w przeciągu dwunastu godzin. Im młodsze jest dziecko, tym ilość krwi jest mniejszą w naczyniach członków, odpowiednie do ich budowy... Od pierwszego zębowania do drugiego, można w przeciągu dwunastu godzin puścić krwi od czterech do dwonastu uncyj stosownie do natury choroby; od zębowania drugiego do trzeciego, dziecko zbliża się do człowieka dorosłego, jego choroby okazują ten sam charakter; układ żylny bardziej się rozwija i układ tętnic nabiera stosunkowo jeszcze więcej obszerności. W tym to wieku zaczynają się krwotoki i można większą ilość krwi puszczać, od ośmiu do dwudziestu uncyj w przeciągu dwonastu godzin, w dwóch lub trzech razach. U człowieka dorosłego, a mianowicie u tego który doszedł zupełnego rozwinięcia się, układ tętnic jest nieco więcej

rozwinęty niżeli układ żył, ilość krwi jest większa niżeli w każdym innym zakresie życia, i to jest wiek wymagający w niektórych zdarzeniach najobfitszych krwi puszczeń. Trzeba niekiedy w człowieku bardzo mocnym puścić krwi od funta do trzech albo i do czterech w przeciągu dwudziestu czterech godzin. Wiek od lat czterdziestu pięciu do pięćdziesięciu jest także, mianowicie co do kobiet, zakresem uspasabiającym do chorób które wymagają krwi puszczeń. W tym to wieku mniej więcej, organ bardzo naczyniami opatrzony, który był ciąglem siedliskiem napływów peryodycznych krwotoków, przestaje pełnić swą czynność; wtedy układ naczyniowy jest przeciążony ilością krwi zbywającej, wyjąwszy jeżeli natura pozbędzie się jej innemi drogami. To też jest wiek chorób z krwi pełności nadewszystko u krwistych kobiet, gdzie krwi puszczenie przy innych różnych okolicznościach jest potrzebniejsze niżeli w każdym innym wieku i powinno w miarę tego być obfitsze lub częstsze. Im się więcej przybliża do starości, moc obiegu krwi zmniejsza się, części miękkie coraz twardnieją, naczynia kostnieją. Jeśli w tym wieku przychodzą choroby które wymagają krwi puszczenia, powinno to ostatnie być stosunkowo bardziej umiarkowane niż w wieku męzkim, ponieważ z jednej strony, ilość płynów poruszających się jest zmniejszona, i z drugiej, siły puruszające są bardzo słabe (558).”

(558) Dic. des scien. méd. T. 49, p. 371.

Przy najwięcej zwróconej uwadze na wiek, w oznaczeniu ilości krwi mającej się upuścić, nie można zaniedbać uwagi rodzaju i mocy choroby. Tylko w krwi puszczeniu zapobiegajacem, możemy się obejść samą rachubą lat i ocenieniem mocy organizacyi; ale w lezeniu chorób wymagających umniejszenia krwi ilości, tyle jej tylko można upuścić-ile pozwalają znaki dowodzące mocy choroby. Gdy gorączka w młodym człowieku nie rokuje łatwego przesilenia się, dla zbyt-nych układu krwistego zadrażnień, puszczaemy krew w ilości funta jednego, i puszczenie to ośmielamy się nawet dni następnych powtarzać, jeżeli twardość tętn nie zmięknie, prędkość ich nie zmniejszy się, obłąkanie nie ustąpi i upadku sił z krwi puszczenia nie okaże postać chorego. Gdzie krwistość z wieku wypływająca, lub należąca od temperamentu, staje się przyczyną pogorszeń chorobnych rodząc stan zwany połączeniem zapalnym, nie można na raz krwi puścić mniej niż uncyj siedm, a więcej niż półtora funta; zawsze jednak ten przepis łączyć się nieodbi- cie powinien z uwagą na wiek. U człowieka krwi- stego 'puszczona krew w mniejszej ilości niż siedem uncyj, nie robi wyraźnej różnicy w jego pełni, choroba nie przestaje zagrażać swą natarczywością; jak przeciwnie ujęcie krwi nagle więcej nad półtora funta, zbyt zniża czynność życia w najsilniejszym człowieku, i przesilenia nie następują dla upadku sił chorego. Temperament krwisty najłatwiej znosi krwi puszczenie wypróżniające, i temperament żółciowy może nieraz wielkie ponieść krwi straty. „Puszczala się krew u starożytnych aż do omdlenia, ilość jej

wtedy rozmaita była odpowiednie do rozmaitej mocy i drażliwości chorych. Mdleli niektórzy po ujęciu kilku uncyj krwi, mdleli od samego spojrzenia na krew, a innym parę funtów utoczyć jej można było by zemdlenie sprowadzić. Ten sposób krwi puszczenia w niektórych tylko używany był zdarzeniach: w chorobie *Croup* puszczał Wan-Swieten krew do mdłości i tymże sposobem starano się nieraz sprowadzić stan rozwolnienia w całym ciele, gdy potrzeba odłożenia kiszek w przepuklinie zaciśnionej zdawała się tego wymagać. Lecz sposób ten mało okazał się skutecznym a pełen jest niebezpieczeństwa, jest więc zaniedbanym (559).” W uderzeniu krwi do głowy puszczano krew w wielkiej ilości, lub bez względu na drażliwość chorego sprowadzano nieraz omdlenie i za nim idący paraliż, małe więc, przestankowe i powolne każe Marcq (560) robić krwi upuszczenia.

Kiedy z ustaniem pojęć humoralnych, nie tyle dziś chodzi o pozabawienie chorego krwi, jak o zrządenie w jego budowie poruszeń mogących przynieść zmianę w cierpieniach, własność krwi puszczenia wypróżniająca mniej licznych znajduje między lekarzami stronników. Chętnie puszczaemy krew w zapaleniach a ilość jej po kilkokrotnem upuszczeniu chociaż nieraz bardzo okazuje się uderzającą, rozdrobnioną jednak na częściowe w zakresach czasu kilkogodzinowych, nie przestrasza skutkami wypróżnienia i tylko chwilowymi zmianami w krwi biegu zapalenia rozpędza.

(559) Dic des scien. méd. T. 49, p. 371.

(560) W miejscu wskazanem.

Wszakże nie możemy z zupełną pewnością twierdzić aby takie umiarkowanie w krwi puszczeniu było dziełem dzisiejszych pojęć: starożytni rozdzielali na kilka razy ilość krwi którą mieli z chorego wypuścić, gdy jego siły nie dozwalały jednorazowego wielkiego wypróżnienia. „Jeśli zaś potrzeba wielkiego krwi wypróżnienia, a siły są niedołężne, podzielić trzeba wypróżnienie i zrobiwszy pierwsze małe, powtórzyć, jeśliby trzeba było trzeci raz puścić (561).” „Gdzie zaś tylko prosto cel wypróżnienia mamy, ma być powtórzone krwi puszczenie tego samego dnia; lecz gdzie chcemy mieć skutek odciągnięcia, jeśli się to dzieje w dwóch dniach, najlepiej się dzieje (562).” Własność więc krwi puszczenia odwracająca i odciągająca, zaślania chorego od napaści chciwych krwi rozlewu lekarzy, których zarazem uwalnia od tej przykrej dla nich powinności pozbawiania na raz wszystkich zasobów sił chorego. Jeżeli wznowiona we Francyi nauka przeciw bodźców, nakazuje pod innym nazwaniem powtarzane krwi puszczenie, jej zasady zgadzając się z doświadczeniem dawnych lekarzy, nie będą pogardzone tylko wtenczas gdy ogłoszone za ogólne prawo postępowania w leczeniu wszystkich chorób, przestaną być miarkowane okolicznościami czasu i stanu cierpień; gdy wyłączą uwagę usposobień powietrza nadającego różny charakter chorobom, gdy bez względu na wiek chorego nakażą krwi puszczenie jako metodę leczenia. Zają-

(561) Aeginota. De re medica. L. VI, Cap. 40.

(562) Oribasius Synop. Lib. I, Cap. XI.

wszy pod pewne przepisy rozsądku dzisiejsze we Francyi krwi puszczenie, tak puszczaemy po kilka uncyj na raz, jak puszczaeli lekarze przed wieki, puszczaemy jej u ludzi mocnych i krwistych po funcie rano i wieczór. Co ósm lub dwanaście godzin tocząc krwi uncyj kilka lub kilkanaście, upuszczamy jej w dniach kilku funtów cztery do pięciu, i odwagi naszej nie posuwamy nad ten zakres. Posuwają ją niektórzy lekarze francuzcy, puszczaając krwi po dwanaście funtów w reumatyzmach a angielscy po czterdzieści w zapaleniu oczu (563); ale ta sama konieczność, w ich sposobie leczenia zapaleń, tak wielkiego krwi odciągania, zdaje się wyraźnie mówić że leczenie puszczeniami krwi bez końca jest nie skuteczne. Widocznie błąd teoretyczny prowadzi tam lekarza do puszczenia krwi, aż chory jak lekarzowi z Santilany, Molierowskiemu Sangrado, skona pod lancetem, zostawiając doradcę w przekonaniu, że byłby go uleczył gdyby jeszcze naraz krwi w nim do puszczenia wystarczyło. Józef Frank nietrwożliwy prawdy obrońca, wyznaje dla korzyści lekarskiej błąd własny, gdy będąc stronnikiem krwi puszczenia, toczył ją po dwanaście razy w zapaleniu płuc,

(563) W zapaleniu serca ósm razy krew puszczone i dwa razy postawione bańki z najlepszym skutkiem (Gaz. des hôpitaux jeudi 19 Novembre 1835), tamże reumatyzm ostry leczy się puszczeniem najmniej dwóch funtów krwi, puszcza się zwykle funtów 5 do 8, a do wyjątków tylko należą zdarzenia gdzie 12 funtów puścić trzeba było. Velpeau za takich krwio-żerców ma anglików, gdy leczą zapalenie śluzotokowe oczu, nie znając miary w powtarzaniu krwi puszczeń. Pam. T. L. W. T. 13, posz. 1, k. 126.

a chorych takim działaniem od śmierci nie uchronił. Podobne przebranie miary w krwi puszczeniu popętniał jego ojciec J. P. Frank i Raggi.

Na oznaczenie ilości krwi w powtarzanych jej puszczeniach wiele wpływa błona jej zapalna (crusta inflammatoria). Jeżeli po pierwszym krwi puszczeniu błona ta jest wyraźna, odznaczająca się żółtozielonawym kolorem, pokrywająca na kilka linii grubości powierzchnią krwi, wtedy przybywa w niej jeden znak zapalenia więcej i potrzebę obfitego krwi puszczenia utwierdza. Śmiało się następne upuszczenia przedsięwzięć w ilości kilkunastu uncyj, powtarzając działanie dotąd aż błona zapalna przestanie okazywać się lub znikną inne znaki stan zapalny oznaczające. Tak chcą przepisy sztuki leczenia od przodków nam podane i tak uczą dzisiejsze doświadczenia. Buchan w zapaleniu płuc całą nadzieję pokłada w krwi puszczeniu, co do czterech razy powtarza póki krew nie przestanie pokrywać się słoninowatą powłoką (564). W dzienniku lekarskim Angielskim (565), pomieszczone jest zdarzenie zapalenia opłucnej i płuc, podczas którego tak wielka zaszła zmiana w pierwiastkach krwi, że jej części zsiadłe jako i wodne, po wypuszczeniu z żyły, były mleczne z koloru i zapachu, mocz także był mleczny. Część krwi zsiadła twardniała na grubość pół do $\frac{3}{4}$ cala, a część wodna mleczną była. W miarę kilkokro-

(564) T. 2, k. 144.

(565) Medico - Chirurgicall Review By J. Johnson and H. J. Johnson p. 114, w Encyclographie des sciences médicales. T. 3, 2^{me} série. Mars 1836. Bruxelles.

tnych krwi upuszczeń ta jej mleczość ginęła i chory przychodził do zdrowia. Gdy jednak wielcy praktycy różnią się w zdaniu przy ustanowieniu z krwi powłoki wskazań do powtarzanych upuszczeń (566) i gdy powłoka od wielu bardzo zależy przyczyn, a mianowicie od otworu żyły i od mocy z jaką krew uchodzi przy jej upuszczaniu (567), nie możemy z zupełną pewnością oznaczyć ilości mającej upuścić się krwi, biorąc miarę z jej słoninowatej powłoki. O tyle tylko ta powłoka może być, wskazówką do powtarzania krwi puszczeń, o ile z innymi znakami zapalenia łączyć się będzie, nadając działaniu więcej pewności swem okazaniem się niżeli znikaniem, i na to większa część lekarzy zgadza się (568). Nie

(566) Le Clerc nie ma powłoki słoninowatej na krwi za pewny znak zapalenia. Tissot (*Avis au peuple* p. 80) nie robi do krwi puszczenia wskazań z powłoki słoninowatej. (Buchan. T. 2, k. 144).

(567) Gattenhof. *Dis. de crusta inflammatoria sanguinis* Heidelb. 1766. Hewson *experimental inquiry into the properties of the blood with remarks on some of its morbid appearances* obac. *Philos. Trans. for the year 1770. Vol. LX, p. 368, 384* i 1772, *Abh. f. pr. Aerzte* 1, B. 2, St. p. 3 i 4, 2, B. 2 St. p. 325. Leveling. *Disquisitio crustae inflammatoriae ejusque mire variantium fenomenorum. Vinci* 1772. Kraus. *Dis. de natura crustae inflammatoriae* Prag. 1773. Baerts. *Diss. de natura sanguinis inflammatoria, imprimis de crusta phlogistica et spissitudine quae vocatur inflammatoria. Harderov* 1782. Hartmann. *Dis. super crustae inflammatoriae origine. Traject. ad Viadr.* 1787. Bretschneider *Commentatio de generatione crustae sic dictae inflammatoriae secundum mentem Hewsanis* Jen. 1788. Detharding *de generatione crustae sic dictae inflammatoriae* Jen. 1788.

(568) J. Frank. P. 2, V. 2, S. 1, p. 386.

możemy jednak pogardzić doświadczeniami Dra Polli (569) uczącemi, że powłoka zapalna krwi, nie należy od zapalenia tylko od powolnego krwi zsiadania się, w skutku chorobnie nabytej własności włókna zachowania dłużej stanu płynnego. Polli w doświadczeniach swych przyszedł do ustanowienia prawa, że zapalenie lepiej się rozpoznaje uwagą na czas zsiadania się krwi wypuszczonej z żyły i każe zbierać krew w dwa oddzielne naczynia. Uncya lub dwie w naczyniu pierwszym, gdy jest zapalenie, zsiada się powoli, a w drugim jeszcze powolniej. Gdy zaś nie ma stanu zapalnego, krew w naczyniu drugim zsiadać się będzie znacznie prędzej niżeli w naczyniu pierwszym. Jeżeli nakoniec, tak pierwsza jako i ostatnia część krwi nagle się zsiadają i ostatnia prędzej jeszcze od pierwszej, wtedy jest wyraźnie stan wzbraniający krwi puszczenia: chory upada na siłach i choroba wzmaga się. Ta nauka może znaleźć wsparcie w postrzeżeniach Becquerela, wykazujących powiększenie się włókna we krwi podczas zapaleń trzewiów (570). Tanchou miarę krwi puszczenia bierze z krwi koloru, przyznając rozmaite jej zakolorowanie podczas puszczenia, w niektórych razach, nagłemu przejściu krwi tętnicowej do żył, a najczęściej działaniu powietrza na skórę, które przez nią wpływa na krew, widzi różnicę ztąd pochodzącą koloru krwi dzieci od krwi starców, pierwszych jest czerwona drugich czarna. Nadto, Tanchou mając

(569) Pam. Tow. Lek. War. T. XII, k. 111.

(570) Pam. T. L. W. T. XIII, k. 290.

krwiew czerwoną za zdrową a czarną za chorą, pozwala w pierwszej chwili jej puszczenia odejść małej ilości, której czerwony kolor zależał od działania powietrza na żyły powierzchowne skóry; lecz każe wstrzymać jej odpływ, gdy kolor czerwony nie zmienia się w czarny, bo wtedy krwi puszczenie może być podług doświadczenia Tanchou szkodliwe. Znak ten ma być pewniejszy od powłoki zapalnej, która tak może być na krwi czerwonej jak i czarnej (571).

(Dokończenie nastąpi.)



WYCIĄGI Z PISM.

O SKUTECZNYM SPOSOBIE
ODPROWADZANIA PRZEPUKLINY ZACIŚNIONEJ,
przez
p. SDRVILLE D. M.

(Journal des Conn. médico-chirurg. Mars. 1849, w Nouvelle encyclographie des sciences médicales. Bruxelles, Février 1849, 10^{me} Série. T. II, p. 110).

Rolnik Jaussé, czterdzieście kilka lat mający, od dawna noszący przepuklinę w pachwinie lewej bez użycia paska, ta mu wiele razy wychodziła i wcho-

(571) Gazette des hôpitaux 1845. Nr. 95, p. 380.

dziła napowrót przez same jego usiłowanie. Mniej był szczęśliwym ostatnią razą w styczniu 1842 roku, kiedy przepuklina była w objętości powiększoną; męczyły gwałtowne kolki, częste odbijania łajniaste. Po bezskutecznych usiłowaniach lekarza w odprowadzeniu przepukliny, robione były smarowania wyściągami pokrzykowym (extr. belladonae), a po niejakiem czasie zostawionym dla działania tych wciekań, nanowo bezskutecznie przedsięwzięte były usiłowania odprowadzenia przepukliny. Chory zmęczony womitował łajnem; operacja była konieczną; lekarz chciał ją przedsięwziąć, lecz chory uporeczywie się temu opierał. W rozpaczy i w zamiarze probowania ostatecznego środka, pobudzając mocne wydzielanie się w kiszkaach, przepisał następujące lekarstwo:

Olei crotonis guttas 10
 Olei ricini unc. 1
 Aquae destillatae florum aurant. . dr. 4 gr. 16
 Syrupi gummosi unc. 1

Do brania co 20 minut po łyżce stołowej.

Dwie pierwsze łyżki były wyrzucone, trzecia zatrzymana; po czwartej za ledwie upłynął kwadrans, chory rzucał się przy ścisaniu kolkowem, dał się w brzuchu słyszeć głuchy odgłos, po którym nastąpiło długie przelewanie się. Przepuklina znikła, odprowadzenie odbyło się samo jak cudem. Chory miał wiele wypróżnień stolcowych i w kilka dni był zupełnie zdrow. Odtąd nosił pasek i choroba nie wróciła.

Boismorau, grabarz, noszący zastarzałą przepuklinę w pachwinie, dźwigając na tragach zbior winny, uczuł wystąpienie przepukliny; jego usiłowania

w odprowadzeniu były nadaramne; przepuklina zacięsnęła się.

Nazajutrz lekarz zastał chorego w okropnych kolkach, odbijania się były częste i z womitami; przepuklina była ogromna, próbował odprowadzić ją sposobami zwykłemi, lecz na próżno. Udał się wtedy do leczenia które poprzednią razą tak dobrze posłużyło.

Nacierał część przepuklinową, jako i obrączkę, wyciągiem pokrzykowym i zaczekawszy na skutek tego nacierania, dał swoje lekarstwo.

Pierwsze łyżki były wyrzucone z obfitą ilością żółci; nakoniec przy piątej blisko łyżce przepuklina weszła sama, chory miał obfite wypróżnienia i prędko wyzdrowiał. Nosił pasek i odtąd był zdrow.

Leczący miał więcej podobnych zdarzeń, gdzie już nie używając zwykłych sposobów odprowadzania przepuklin, wprost udawał się do swego sposobu leczenia i zawsze z pomyślnym skutkiem. Utrzymuje on że nacierania wyciągiem pokrzykowym mocno dopomagają wewnętrznemu działaniu lekarstwa, niszcząc prawie całkiem kurczliwość obrączki w części przepuklinowej. Należy więc koniecznie zostawiać pewny przeciąg czasu między nacieraniem i zażyciem lekarstwa, dla stłumienia kurczliwości części na którą się działa. Bez tej ostrożności mogłyby się trafić zdarzenia grożące pęknięciem kiszki.

Cokolwiek bądź, sposób swój leczenia uważa leczący za nieochybny przynajmniej w przepuklinie, gdzie świeże jest zacieśnienie i który powinien być probowany nawet w zacieśnieniu zadawnionem, gdyż

on nie wystawia nigdy na większe niebezpieczeństwo niż operacya. Są jednak uwagi, że sposób ten wychwalany od p. Surville, policzyć się może do sposobów już znanych, lecz dotąd nikt nie myślał o tak silnem jego zastosowaniu. Nadto, stracić może na swojej wartości albo raczej na swej dogodności, w obec wzięcia eterycznych lub chloroformowych, które dzisiaj niweczą przeszkody w odprowadzaniu przepuklin uwięzionych. Od niejakiego czasu, zdarzenia przepuklin uwięzionych odprowadzonych prostym przyciskiem po małych odetchnieniach chloroformem, tak się powiększają w szpitalach Paryzkich, że niewolno już uciekać się do żadnego innego sposobu, ani nawet męczyć chorego długiem odprowadzaniem nie używszy w pomoc tego dzielnego środka. Oto co się wtedy spostrzega. Gdy bezwładność zupełna nastąpi, brzuch mięknie, wtedy wykonywa się odprowadzenie; niekiedy dosyć jest prostego przycisku, a kiszka wchodzi z lekkim częstokroć burczeniem. W innych razach, trzeba odprowadzania podług przepisów i dość długo trwającego.

Lebel.

C H O L E R A.

(Academie des scien. L'abeille médicale 1 octobre 1849.)

Ź. Pellarin, przestał z Giret list zawierający następny domysł o naturze cholery:

Cholera jest prawdziwem zatruciem w skutku wzięcia gazu szkodliwego.

Autor skłonny jest przypisać to zatrucie bardziej gazowi kwasowi wodorodno siarczystemu (sulfhydrique) niżeli gazowi amoniakalnemu. To ustanowisz, nie podobna mówi, żeby była epidemia choleryczna, od chwili przedsięwzięcia starań potrzebnych dla zabezpieczenia ludności od pierwiastku, którego szkodliwym skutkiem można zapobiedz, czy to rozkładając go odpowiednimi działaczami chemicznymi, czy utrzymując go w oddaleniu od istot żyjących mogących go wsiąkać.

P. Velpeau złożył rozprawę p. Francallet, lekarza z Lyonu, o naturze i przyczynie cholery. Główny cel autora rozprawy jest dowieść, że przyczyną bezpośrednią cholery, jest wstrzymanie przypadkowe krwi biegu w naczyniach włoskowych nie tych co są w płucach. Zbiwszy nowoczesną naukę, że naczynia włoskowe nie wywierają żadnego działania na ruch krwi w nich zawartej, autor wylicza nieładny fizyologiczny, któreby słusznie winiły z zatrzymania tego biegu i upatrzył w nich największe podobieństwo ze zjawiskami cholery opisanymi od autorów. Ułożył potem leczenie jakie mu się zdawało być najstosowniejszem do przywrócenia zatrzymanego krwi biegu w rzeczonych naczyniach i widział też, że się bardzo zgadza ze sposobami leczenia, które miały najwięcej powodzenia; że dla tego wszyscy najświetniejsi praktycy używali sposobów leczenia wywierających działanie na najdrobniejsze cząstki układu naczyniowego.

Lebel.

10*

POT ANGIELSKI I CHOLERA.

(*L'abeille médicale* 1 septembre 1849 p. 231.)

Śledząc w opisie wieków postęp epidemii, postrzega się dwa główne wypadki: pierwszy, że epidemie mieniają się jedne po drugich; że one znikają w ciągu wieków i okazują się następnie z nową mocą; mamy tego dowód na cholery, która pod imieniem *trousse-galant* i *peste-noire* tyle zabrała ofiar w średnich wiekach, i nie okazała się aż w wieku dziewiętnastym; takiż dowód na pocie angielskim, który okazawszy się w bardzo ciężkiej postaci w piętnastym i szesnastym wieku, nie powrócił więcej aż bardzo złagodzony w wieku ósmnastym i dziewiętnastym. Drugi wypadek niemniej zajmujący, jest ten, że epidemie mogą, panując jednocześnie i w jednym kraju, wpływać na siebie wzajemnie i zmieniać moc swoją.

Jest dziś coś podobnego w niektórych okolicach Francyi, można oznaczyć zbieg *potu angielskiego* z *cholera*, i wpływ jaki wywiera na leczenie jednoczesne trwanie tych dwóch chorób.

W okolicach gdzie te dwie choroby są jednocześnie postrzegane, oznaczono dwa szczególne rodzaje ich ziania się.

Raz, wśród najlepszego zdrowia, nagle okazuje się biegunka dość mocna; odchody przybierają nawet, w wielkiej liczbie zdarzeń, postać białawą wypróżnień cholerycznych; potem przychodzą nudności i bardzo często wymity. Ściskanie bardzo bolesne daje się po-

spoliecie czuć w dołku piersiowym, albo nawet poprzedza w niektórych zdarzeniach wszystkie inne zjawiska. Uniektórych chorych kurcze dość mocne objawiają się w członkach dolnych. Po tym pierwszym zakresie, który zdaje się zapowiadać cholereę, następują obfite poty. Chory przemacza w ciągu dnia jednego 12 do 15 koszul. Mocz aż dotąd wstrzymany albo zmniejszony, zaczyna być oddawanym. Ma on to szczególnego, że jest woni prawdziwie amoniakalnej i barwy krwawej bardzo wyraźnej. Puls, który na początku choroby wolnieje i staje się łatwym do uciśnienia, podnosi się wtedy i odzyskuje stan należyty. Chorzy zaczynają się uskarżać na srogie klucie w całym ciele. Wyrzut prosowy wkrótce objawia się, naprzód na przedniej i wyższej części piersi, potem na członkach górnych i odtąd zaczyna się zdrowienie. U wszystkich prawie chorych, nawet u tych, u których choroba nie trwała więcej jak dni siedm, postrzega się niezmierne osłabienie w czasie przychodzenia do zdrowia.

Inną razą, po poprzednikach rozmaitego trwania, zasadzających się na osłabieniu, na ogólnej ociężałości ze stratą chęci do jedzenia, na swędzeniu i bezwładności członków, występują na całym ciele obfite i śmierzące poty, a następnie okazują się pęcherzyki cechujące wyrzut prosowy. W sześć dni potem, od dziewiątego do dwonastego po zaczęciu się, język obnaża się i przychodzi jedno lub więcej wypróżnień stolcowych płynnych, szarawych albo czerwonych.

Dotychczas, *pot angielski* zostawał pod wpływem wielkiej panującej epidemii, lecz właściwie mówiąc

cholery nie ma. Można ją widzieć ukazującą się na końcu potu angielskiego. Autorowie którzy uważali to powikłanie, zdają się mniemać, że to błędem chorego, nagłemu zaziębieniu się, albo złemu leczeniu trzeba przypisać rozwinięcie się cholery. Dodają nawet, że ci którzy mieli pot angielski, posiadają dlatego samego jakiegoś zabezpieczenie od cholery. Ta nauka przeciwna jest postrzeżeniom w epidemii roku 1849, która napastowała szczególnie osoby osłabione poprzednią chorobą. Jakto! pot angielski, sprowadzający następne największe osłabienie, miałby stanowić *palladium* przeciw cholerze, kiedy postrzeżenia uczą, że osoby najslabsze i najbardziej schorowane były najgłówniejszymi ofiarami epidemii?

Co do leczenia cholery w zdarzeniach powikłania, to powinno być:

Koło dziesiątego lub dwonastego dnia choroby, powinien chory dbać o swój przewód pokarmowy, mianowicie gdy on od dawna jest cierpiący i nie wystawiać się na zaziębienie. Lecz gdy pomimo tego trwa biegunka, należy ją uśmierzyć jak tę która jest poprzednikiem cholery. P. Boursier zachwala bardzo w takim razie ipekakuanę, enemy z occianem ołowiu i kalomel, dawany co godzina w ilościach 0,05. P. Perdrigeon dawał ze skutkiem pół enemy z:

Exstraktu ratanii	3 gramów.
Opium Sydenhama	} po 1 gramie.
Siarczanu chininy	
Kamfory	

Nakoniec, gdy choroba nie jest w swym biegu przerywaną, gdy womity i kurcze trwają, jednym sło-

wem, gdy się leczy cholerycznego, trzeba użyć leczenia cholery prawdziwej. Uczucie ściskania w dołku, doświadczane od niektórych chorych na początku tej połączonej choroby, może być usunięte kataplazmami, synapizmami, albo nawet obszernymi w dołku wezykatoryami latającymi.

Lebel.

LECZENIE WIELKIEJ CHOROBY

Rośliną: *Cotyledon umbilicus*,

przez

Dra Joz. BULLAR.

(*L'abeille médicale* 1 septembre 1849 p. 282).

Pan J. Bullar przywodzi szereg zdarzeń mających dowodzić, że sok rośliny *Cotyledon umbilicus* jest gatunkowem lekarstwem przeciw wielkiej chorobie (epilepsia).

Otrzymuje się sok tej rośliny tłukąc ją w moździerzu całą, jeśli jej liście są zielone i soczyste; lecz najlepiej jest utłuc same liście, bo one najwięcej dostarczają soku. Wyciska się sok przez płótno i daje się po łyżeczce od kawy dwa razy na dzień.

Wyciąg suchy, otrzymany przez wyparowanie soku, daje się po pięć gran dwa albo trzy razy na dzień. W użyciu tego lekarstwa trzeba wytrwałości i nie trzeba zrażać się powracaniem napadów choroby

znacznie zmniejszającej się, nie trzeba też odstępować od wskazań szczegółowych, jakich oddzielne wypadki wymagają.

Lebel.

N O W O Ś C I.

(Ciąg dalszy.)

Dr. *Trinchinetti* znany z prac fizyologicznych, zakończył życie w Medyolanie.

Professorowie wydziału lekarskiego w Turynie: *L. Martini, Defaudis, Schina*, również jak znakomity fizyolog *Bellingieri*, przenieśli się do wieczności.

Prof. wydz. lek. we Florencyi Dr. Ferdynand *Zanetti*, obrany został generałem gwardyi narodowej.

Dr. Michał *Fodera*, prof. fizyologii w Palermo, umarł w wieku lat 56.

W Rzymie ustanowiony został komitet ułożyć mający projekt ustawy lekarskiej i odmian we względzie edukacyjnym. Członkami komitetu są: Prof. *Mathis, Maggiorani, Baroni*; Dr. *Farini, Pantaleoni, Monti-Fabri, Fusconi, Antonelli, Feliciani, Amadio i Appollini*.

Lekarz szpitala S. Jana w Turynie Dr. *Tessier*, zakończył życie.

W Sienna umarł prof. chirurgii i medycyny sądowej Dr. *F. Carresi*.

We Florencyi wzniesiono nowy szpital wojskowy na 500 łózek, zostający pod kierunkiem Dra *Torcchi*.

Przyboczny lekarz Króla Hollenderskiego Dr. *Evrard* i główny inspektor służby zdrowia lądowej i morskiej Dr. *Bekkers*, ozdobieni zostali wielkim krzyżem Wieńca Dębowego.

Dr. *Ellermann*, nauczyciel szkoły wojskowej lekarskiej w Utrechcie, zakończył życie w wieku lat 30.

Prof. kliniki lekarskiej w Lüttich Dr. *Lavacherie* zakończył życie.

Nowo utworzoną klinikę chorób wenerycznych i skórnych przy uniwersytecie w Bruxelli, objął prof. *Thiry*.

Dr. *Moreno* prof. fizjologii w hiszpańskim uniwersytecie w Santiago, zakończył życie.

Znany autor i lekarz *Mendoza*, umarł w Madrycie dnia 7 maja 1849 r., w 60 roku życia.

Dnia 1 lipca 1849 r., umarł na wyspie Maderze Dr. *Gilham* w 34 roku życia.

Dr. *Glass* mianowany został profesorem nadzwyczajnym uniwersytetu w Upsalu.

Na ostatniem posiedzeniu Akademii umiejętności w Sztokholmie, Król był obecnym. Zgromadzenie znajdowało się w żałobie z powodu zgonu Berzeliusza. Odczytano list wdowy słynnego chemika, oznaj-

mujący darowiznę dla akademii, biblioteki pozostałej po jej mężu, złożonej z 2000 tomów, oraz zbioru mineralogicznego i laboratorium ze wszystkimi doń należącymi przyrządami.

Królewsko-szwedzki lejb-medyk Dr. *Thelning*, umarł w Sztokholmie w 57 roku życia.

Naczelny lekarz Państwa Tureckiego i dyrektor szkoły lekarskiej w Galatu-Seray *Hair-Ullah Effendy*, ustanowił w Konstantynopolu pismo czasowe w języku francuzkim, pod nazwą: *Gazette Médicale de Constantinople*; drugie tego rodzaju czasopismo wychodzi w języku tureckim.

Dnia 3 lipca 1849 r., umarł w Londynie na zapalenie płuc Dr. Anthony Todd *Thomson*, prof. materji lekarskiej i terapii w kollegium uniwersytetu.

Grabowski.

NOWE DZIEŁA LEKARSKIE

ZAGRANICZNE,

ODZNACZAJĄCE SIĘ UŻYTECZNOŚCIĄ SWOJĄ, ALBO ORYGINALNEMI
POMYSŁAMI I NOWEMI ODKRYCIAMI.

Medycyna sądowa i policja lekarska.

J. Schneider. Die Verletzungen an allen Theilen des menschlichen Körpers, mit besonderer Rücksicht auf die Letbalität derselben. Freiburg im Brisgau 1849. 103 str. w 8.

Pismo to odznacza się bogatą kazuistyką.

C. Schmidt. Die Diagnostik verdächtlicher Flecke in Criminalfällen. Ein physiologisch-chemischer Beitrag zur gerichtlichen Medicin. Mitau und Leipzig 1848. 48 str. w 8.

Podaje tu autor rozbiór historyczno-krytyczny różnych sposobów dochodzenia plam krwi i nasienia męzkiego, a zarazem opisuje i swój własny.

J. Betschler. Ueber den Bericht der vom Kriegs-Ministerium am 16. August 1848 zur Einleitung einer Reform des Militair-Medicinalwesens niedergesetzten Commission. Nebst eigenen Vorschlägen. Breslau (Goschorsky) 1849. 55 str. w 8.

Przeszło 23 lat służby wojskowej mający autor, wyłożył tu myśli swoje o reformie służby lekarskiej w wojsku w ten sposób, że to przynosi mu zaszczyt,

a wprowadzone w wykonanie byłoby i dla lekarzy wojskowych i dla wojska nader korzystném.

v. Grauvogl. Die Zukunft der ärztlichen Arbeit. Erlangen (F. Enke) 1848. 158 str. w 8. i tabl.

Dobrze napisane dzieło, obejmujące wiele zważniennych pomysłów co do reform w nauce lekarskiej.

C. F. Riecke. Der Kriegs-und Friedenstyphus in den Armeen. Ein Beitrag zu einer künftigen Gesundheitspflege in den Kriegsheeren, mit besonderer Rücksicht auf die Königl. Preuss. Armee. Potsdam 1848 (Stuhrsche Buchhand).

Riecke wyprowadza tyfus z wpływów działających szkodliwie na odżywianie, a mianowicie z złych pokarmów i stosowne ku zapobieżeniu mu podaje środki. W armii pruskiej od r. 1820 do 1844, umarło na tyfus 11985 ludzi.

Boudin. Hygiène militaire comparée et statistique médicale des armées de terre et de mer. Paris (E. Baudouin) 1848. 131 str. w 8.

Autor wykazawszy przyczyny znacznie większej śmiertelności między wojskowymi niż między cywilnymi, podaje ogólne środki dążące do tego, aby nie więcej jak 10 na 1000 rocznie umierało.

C. Gray. Prison discipline in America. London (J. Murray) 1848. 203 str. w 8.

Nader ważne i dobrze napisane dzieło, w którym autor wykładając historycznie swój przedmiot, stawia czytelnika w możności wyrzeczenia o korzyściach i niekorzyściach, pod względem szczególnie lekarskim, różnych dotychczasowych sposobów urządzania więzień.

C. B. Heinrich. Denkschrift über den gegenwärtigen Zustand der Irrenpflege in der Provinz Preussen. mit besonderer Berücksichtigung des Planes der neu zu bauenden Anstalten zu Peterswalde und Schwetz. Königsberg (Samter u. Rathke) 1848. 22 str. w 8.

Pismo to dowodzi znajomości rzeczy i szlachetnych uczuć autora.

General board of health report on quarantine. Presented to both houses of parliament by command of Her Majesty. London (Clowes and sons) 1849. 172 str. w 8.

Toż samo wydano także w języku francuzkim pod tytułem:

Conseil général de santé. Rapport sur la quarantaine. Présenté aux deux Chambres du Parlement, par ordre de Sa Majesté. Londres (W. Clowes et fils) 1849. 146 str. w 8.

Autorowie tego raportu starają się okazać, że kwartantany, jako nieużyteczne, powinny być zniesione, a zastąpić je wypadła rozporządzeniami utrzymującymi czystość powietrza (règlement sanitaire).

E. Foley et V. Martin. De l'acclimatement et de la colonisation en Algérie, au point de vue statistique. Alger 1848.

Autorowie dowodzą, że nie klima Algierji, ale głównie wyziewy bagniste i użyźnianie gruntu, były dotąd przyczyną większej śmiertelności pomiędzy francuzami w tym kraju, niż we Francji, i że śmiertelność ta zmniejsza się coraz bardziej, tak dalece, iż w przeciągu lat ośmiu spadła z 170: 1000, do 21: 1000, przez co stała się tylko o 2,4: 1000 większą

niż we Francyi, kiedy tymczasem na wyspie Bourbon wynosi 25,6, w Gujanie 32,3, na Martynice 102,8, w Senegalalu 123,8: 1000.

Historya i literatura.

E. Séguin. Jacob Rodrigues Pereira, premier instituteur des sourds et muets en France (1744—80); notice sur sa vie et ses travaux, et analyse raisonnée de sa méthode. Paris (J. B. Baillièrre) 1847. 356 str. w 18.

Autor opisuje życie Pereiry, hiszpana, który w połowie przeszłego wieku piérwszy zaczął uczyć mowy głuchoniemych, a zarazem wykłada i metodę jego.

J. B. Friedreich. Zur Bibel. Naturhistorische, anthropologische und medicinische Fragmente. 2 Theile. Nürnberg (Bauer u. Raspe) 1848. T. 1, VII i 334 str., T. 2, IV i 215 str. w 8.

Bardzo pracowicie napisane dzieło, do którego jednak weisnęło się wiele błędów, ztąd pochodzących, że autor nie umie po hebrajsku.

Sachs' medicinischer Almanach für das Jahr 1849. Neue Folge III.

Ma także tytuł:

Sachs' repertorisches Jahrbuch für die neuesten und vorzüglichsten Leistungen der gesammten Heilkunde, mit einer Uebersicht der neuesten ärztlichen Tagesgeschichte. Bearbeitet von *Abarbanell* und mehreren Aerzten. XVI Jahrgang. Berlin 1849.

NOWE DZIEŁA POLSKIE.

Wykład początków Botaniki przez *Adryana de Jussieu*, przełożył *Tytus Chałubiński* Dr. Med. Warszawa (w drukarni St. Strąbskiego) 1849. XI i 775 str. w 8. z 736 w tekście figurami.

Zróżdła mineralne w królestwie Galicyi i na Bukowinie, pod względem fizyczno-chemicznych własności opisane, tudzież rozbiór fizykalno-chemiczny wód mineralnych w Iwoniczu, przez *Teodora Torosiewicza*. Lwów (z druk. Inst. narod. imienia Ossolińskich) 1849. VIII i 202 str. w 8.

Tygodnik lekarski wydawany pod redakcją DDr. *A. Le Bruna*, *A. Helbicha* i *L. Natansona*. Rok trzeci 1849. Warszawa (nakładem Henryka Natansona, księgarza). 416 str. w 4.



SPIS RZECZY

W TOMIE XXI.

1. PISMA WŁASNE.

Stron.

Sprawozdanie z czynności lekarsko-chirurgicznych Szpitala Dzieciątka Jezus w r. 1848, przez Dra <i>Le Brun</i>	3
W tém sprawozdaniu część statystyczna: Oddział podrzutków	3
— — — — — Ruch dzieci szpitalnych po wsiach.	4
— — — — — Oddział chorych	7
— — — — — Sale zimowe.	8
— — — — — Chorzy ambulatoryjni.	9
— — — — — Instytut położniczy	10
— — — — — Instytut szczepienia ospy	11
— — — — — Apteka szpitalna	11
— — — — — część lekarska: Oddział podrzutków i dzieci szpitalnych	13
— — — — — — chorych	16
— — — — — — chorób wewnętrznych	20
— — — — — — — zewnętrznych	33
— — — — — — — oczu	61
— — — — — — — dzieci	62
— — — — — — — umysłowych	64
O aneurysmacie łuku tętnicy głównej zstępującej, z przeciwpowiadliwym rozpołożeniem trzewiów brzuchowych; postrzeżenie Feliksa <i>Trojańskiego</i>	70
O zastosowaniu wciągań eteru siarczanego przy bólach porodowym towarzyszących. Przez Feliksa <i>Trojańskiego</i>	96
O krwi puszczeniu, przez J. Lebela	163

2. WYCIĄGI Z PISM.

Aforyzmy o choleryze Dra <i>Gorjaninowa</i>	113
Fizyologiczne i patologiczne dochodzenia zapalenia żył, przez Dra <i>Meinel</i>	130
O skutecznym sposobie odprowadzania przepukliny zaciśnionej, przez Dra <i>Surville</i>	303
Cholera	306
Pot angielski i cholera	308
Leżenie wielkiej choroby rośliną <i>Cotyledon umbilicus</i> , przez Dra <i>Joz. Bullar</i>	311
Nowości.	137 i 312

3. NOWE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Materya lekarska.	155
Chirurgia	157
Medycyna sądowa i policya lekarska	315
Historya i literatura.	318
Nowe dzieła polskie	319

4. Sprostowanie.	160
--------------------------	-----